Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 291. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 18 grudnia 1932 r. | Rok XXVI.

Europa nie może płacić!

Likwidacja długów — to likwidacja kryzysu.

Dzień 15 grudnia, dzień bezkrwawej batalji państw dłużniczych ze Stanami Zjednoczonemi jest niesłychanie doniosły dla dalszego kształtowania się międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych.

Polityka Ameryki jest tego rodzaju, że **spłacanie długów u niej zaciągniętych jest absolutną niemożliwością.** Każdy przelew pieniądza z państwa do państwa musi pociągnąć za sobą ruch towarów. Klasyczni wierzyciele, jakimi były Anglja i Francja przed wojną, muszą posiadać wybitnie bierny bilans handlowy. Wyrażając się inaczej, pożyczka oraz zwrot kapitałów i procentów dokonują się jedynie w towarach Tak więc naprzykład Anglja pożyczała nie funty szterlingów tylko maszyny lub fabrykaty i odbierała z powrotem żywność, tytoń, bawełnę czy inne surowce przemysłowe.

Przed wojną Stany Zjednoczone były dłużnikiem Europy. Pożyczały pieniądze (czytaj fabrykaty) **i oddawały w zamian surowce, które stary świat w zrozumieniu postawowych zasad gospodarczych przyjmował chętnie.** Bilans obrotów handlowych kształtował się na korzyść Ameryki, która więcej wywoziła, niż przywoziła.

Po wojnie Stany Zjednoczone przeszły do roli wierzyciela, lecz na przekór wszelkiej logice, **pragną w dziedzinie obrotów towarowych zachować charakter państwa dłużniczego!** Ameryka chce pożyczać pieniądze, ale nie zgadza się na spłacanie kapitału i odsetek inaczej **jak złotem!**

Niestety w naszej części świata kopalń złota niema. Jedynym sposobem zapłaty jest wysyłka towarów. Jeżeli się na to Amerykanie nie zgadzają, **musimy się stać niewypłacalnymi.** Doskonale to ilustruje również stan międzynarodowych obrotów handlowych. Według niemieckiego „Wirtschaft und Statistik“ 48 państw świata w ciągu pierwszego półrocza 1929 miało obrotów handlowych **na sumę 265 miljardów złotych, a w pierwszem półroczu 1932 r. zaledwie na 107 miljardów marek.** Tyczasem długi i procenty od nich nie zmniejszyły się ani o grosz. Jakżeż więc można regulować je w poprzedniej wysokości **przy zmniejszonem tempie obrotów handlowych o bezmała 60%?!**

Ponieważ Amerykanie nie odstąpią za żadną cenę od swej polityki i jej kamienia węgielnego niepomiernie wysokiej taryfy celnej (otwarcie granic dla tanich towarów europejskich wywołałoby w Stanach Zjednoczonych zupełną rewolucję!), **Europa jest i będzie niewypłacalną.** W najlepszym razie, biorąc pod uwagę stan międzynarodowych obrotów handlowych, może się z biedą uiścić z połowy swego zadłużenia. To wszystko, co możemy zrobić przy najlepszej woli **i przy współdziałaniu Ameryki nad obniżeniem murów celnych!**

Amerykanie jednak nie chcą i nawet nie dają nadziei, że będą mieli ochotę zrozumieć elementarne prawa gospodarcze. Wprost przeciwnie **domagają się z ogromną stanowczością zapłaty.** Z pośród ich największych dłużników Anglja ratę grudniową zapłaciła, a Francja tejże zapłaty odmówiła.

Powstaje pytanie, która decyzja była gospodarczo bardziej słuszna?

Anglja posiadając walutę papierową, gdy wysyła złoto, może tylko wywołać dalszy spadek tego pieniądza i tem samem **ułatwić sobie konkurencję na rynkach światowych z towarami amerykańskimi.** W konsekwencji Stany Zjednoczone **na innych polach stracą grubo więcej, niż zarobią na stosunkowo niewielkiej kwocie 95 miljonów dolarów.** Gest angielski ma więc wyraźnie charakter wychowawczy. **Udławcie się mojem złotem!** — powiada dumnie Albion i z filozoficznym spokojem wytrawnego ekonomisty czeka na skutki.

Francja ze swemi zapasami złota i stałą walutą nie mogła naśladować Anglji. W Paryżu przeważyły czynniki polityczne.

Amerykańska nieustępliwość miała w odniesieniu do Francji **wyraźną chęć pozbycia się konkurenta na międzynarodowym rynku finansowym.** Ogromną rolę odegrało również **wyraźne filogermańskie nastawienie Waszyngtonu.** Im Francja będzie słabsza politycznie i gospodarczo, **tem lepiej będzie mógł prosperować dłużnik niemiecki i tem samem punktualnie spłacać kapitał i procenty wypożyczone w Ameryce** — oto myśl nowojorskich bankierów, wywierających przemożny wpływ na politykę Stanów. Nie można więc się dziwić, że **opór Paryża przeciw takim ewentualnościom jest najzupełniej uzasadniony tak politycznie jak gospodarczo.**

Z mniejszych państw część zapłatę uiściła. Inne odmówiły. Zapłaciły Włochy. Litwa, Czechosłowacja. **Oparły się dotychczas Polska, Belgja, Łotwa.** Ponieważ chodzi o małe sumy, które

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu.

Zawsze to samo. — BB odrzuca wszystkie wnioski.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 16. 12.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się przy słabem zainteresowaniu posłów i dziennikarzy sprawozdawców. Na porządku dziennym znalazły się zupełnie **drobne sprawy,** jak np. sprawa stypendjów państwowych, opieki nad zabytkami, sprawa zbiórek ulicznych, orderu wojennego „Virtuti Militari“, o służbie marynarzy itd.

Jedynie sprawa projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych wywołała większą dyskusję. Pisaliśmy o niej obszerniej, gdy była omawiana w komisji skarbowej. (Klub Ch. D. już przed rokiem wystąpił z tym samym projektem i dopiero teraz rząd się przekonał o słuszności postulatów klubu Ch. D., który nie godzi się jedynie na długotrwałe działanie tej ustawy, wychodząc z założenia, że powinna być przejściową i obowiązywać najwyżej 10 lat.)

Sprawozdawcą był poseł Czernichowski (BB). Dyskusja trwała trzy godziny. Ustawę uchwalono głosami BB.

W sprawie rządowego projektu **o państwowych stypendjach dla młodzieży** zabrał głos poseł Czapiński (PPS), który wykazywał niesłuszność 100% uzależnienia wszystkich stypendjów od decyzji ministra oświaty. Ustawa ta będzie służyć celom partyjnym. Biednemu akademikowi dadzą stypendjum, jeśli się zapisze do sanacji. Sumą stypendjalną w 20% dysponuje minister bez kontroli, zaś co do pozostałej sumy ustawa zastrzega decyzję o udzielenie lub nieudzielenie stypendjum ministrowi.

Zupełnie to samo stanowisko zajął w dyskusji klub narodowy, który wypowiedział się przeciw ustawie. W głosowaniu większością sanacyjną ustawę w pierwszem czytaniu uchwalono.

Pozostałe przedłożenia rządowe, o których wspominaliśmy na początku sprawozdania, bez czytania przesłano do komisji.

Nagłość wniosku Kl. Nar. **w sprawie finansowo-gospodarczego położenia kraju i planu rządu** uzasadniał poseł Rybarski. Właściwie był to wniosek, który stracił w dużej mierze na wartości wobec przemówienia premjera w senacie 15 bm. Przemówienie premjera określił pos. Rybarski jako wybitnie optymistyczne. Wraz z kryzysem — mówił pos. Rybarski — łączy się podkopanie wewnętrznego i zewnętrznego kredytu. Państwo policyjne drogo kosztuje i coraz drożej kosztować będzie. Dziś nawet w obozie rządowym są ludzie, którzy nie wierzą w optymizm premjera **i obawiają się nawet o stałość naszej waluty.** Negatywna walka, jaką rząd prowadzi z kryzysem i z własnem społeczeństwem w jego olbrzymiej większości, do niczego nie doprowadzi. Pan premjer wspominał w spokoju, jaki panuje w kraju. Mówca zauważa, że spokój panuje tylko na pustkowiach, ale tam, gdzie jest ten cmentarny spokój, nowe życie nie zakwita.

Odpowiedział mu pos. Byrka (BB). Zaatakował on przedewszystkiem ustęp przemówienia swego przedmówcy, który mówił, że „rząd w dobrej konjunkturze roztrwonił 700 milj. zł, a teraz prosi Amerykę o odroczenie spłaty długu“. A cóż mają powiedzieć o sobie takie państwa, jak Anglja, Francja? Poseł Byrka kwalifikuje powyższe powiedzenie, jako naigrawanie się z naszej ciężkiej sytuacji. Uważa, iż celem powyższego wniosku jest chęć stwarzania trudności rządowi. Rząd w miarę potrzeby i w czasie odpowiednim będzie mówił o swoim programie. Nagłość wniosku odrzucono głosami BB.

Ten sam los spotkał drugi nagły wniosek w sprawie niewniesionych przez rząd do sejmu w przepisanym czasie dekretów Pana Prezydenta, wydanych z mocą ustawy. Za nagłością przemawiał poseł Stroński (Kl. Nar.), przeciwko nagłości wypowiedział się w krótkich słowach poseł Car (BB).

Na tem zakończono ostatnie posiedzenie przedświąteczne. O następnem posiedzeniu sejmu posłowie będą zawiadomieni pisemnie.

„Nieznany major wojny światowej“.

Schleicher celem szturmu narodowych-socjalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 12. Wobec niepowodzenia zamierzeń narodowo socjalistycznych uzyskania władzy w Prusach, **hitlerowcy przeszli do zdecydowanej opozycji w stosunku do gabinetu Schleichera.** Najbardziej potwierdzającym objawem tej zmiany frontu była wczorajsza dyskusja w sejmie pruskim, która zeszła na tory osobiste. Przewodniczący frakcji hitlerowskiej Kube nawiązując do przemówienia radjowego Schleichera, w którem ten sławił ducha koleżeństwa panującego w byłej armji nazwał go **nieznanym majorem wojny światowej** i wyliczył praktyczne zastosowanie koleżeństwa ze strony gen. Schleichera. I tak zarzucił mu **„storpedowanie“ wszystkich swoich współzawodników, jak gen. von Seckta, ministra reichswehry Gesslera i gen. Groenera, kanclerza Brüninga i ostatnio Papena.** Ironicznym zwrotem scharakteryzował generała i obecnego kanclerza jako **wielkiego intryganta.**

Z przejawów powyższych oraz przemówień samego Hitlera wobec narodowo-socjalistycznej frakcji w sejmie wynika niezbicie, że po upływie tzw. świątecznego zawieszenia broni, **hitlerowcy na całej linji przystąpią do ofenzywy propagandowej przeciwko Schleicherowi.**

Landtag odroczył się do 17 stycznia.

AR.

Deszcze we Francji.

Paryż, 16. 12. (PAT.) Olbrzymie deszcze, padające od szeregu dni w trzech południowych departamentach Francji spowodowały wielkie powodzie. **Wysokość wody dochodzi miejscami do 4 metrów.**

W okolicy Careasonne wszystkie winnice na olbrzymim obszarze znajdują się pod wodą. Rzeka Orb wystąpiła z brzegów. W niektórych miejscowościach woda sięga 1-go piętra domów.

Między Narbonne a Perpignano **pociąg towarowy wykoleił się z powodu podmycia toru.** Trzech ludzi zostało zabitych. Komunikacja kolejowa wysoce utrudniona. Obawiają się, że **topniejące śniegi mogą pogorszyć jeszcze sytuację.**

nie mogą wywrzeć wielkiego wpływu na całokształt sytuacji gospodarczej świata, ani na doniosłe posunięcia polityczne, najważniejszą jest kwestja, **czy w warunkach tych małych państw odmowa zapłaty nie spowoduje dotkliwych represyj ze strony Ameryki.**

Jeżeli chodzi o sam moment dyskusji, zabójczym wprost argumentem dla Ameryki jest zaofiarowanie zapłaty w towarach. Nie mamy złota, uiścimy się w surowcach, względnie fabrykatach licząc nasze niskie ceny — można zawsze oświadczyć z całkowitą pewnością, że **Jankesi chętniej zrezygnują ze swego długu niż przyjmą towary.**

Nieistotna jest również obawa o zepsucie dobrej opinji dłużniczej. **Stany Zjednoczone swą polityką celną przekreśliły się w roli wierzyciela.** Fach bankiera światowego im najzupełniej nie odpowiada. Niemają po temu zdolności i zapewne w jeszcze bardzo długim czasie **nie powrócą do interesu pożyczkowego, na którym się tak bardzo sparzyli, że zacytujemy choćby przykład Niemiec.**

W każdym bądź razie jest pewnym, że **proces redukcji długów będzie bardzo długotrwały i bardzo kosztowny.** Przed jego zakończeniem trudno marzyć o polepszeniu się konjunktury gospodarczej. A to jest cena bardzo wysoka, bardzo dotkliwa, lecz **niestety słuszna w odniesieniu do Europy, która nawet w tak oczywistej i jasnej sprawie jak kwestja długów nie może zająć jednolitego stanowiska.**

St. Równicki.

Kto nie płacił.

Nowy Jork, 17. 12. (PAT.) Komunikat Treasury podaje listę państw, które nie wpłaciły raty grudniowej a mianowicie: **Francja, Belgja, Polska, Estonja i Węgry.** Wiadomość o niedokonaniu przez Polskę wpłaty przeszła **bez wrażenia i bez komentarzy,** natomiast ujawniła się silna reakcja przeciwko Francji. Naogół daje się zauważyć ukrycie ulgi, **że sprawa długów schodzi obecnie przynajmniej na pewien czas z porządku dziennego.**

—:—

Sezon narciarski w Alpach zaznaczył się już szeregiem wypadków. Zginął tragiczną śmiercią student Klaus Hoffmann z Polski.

Chautemps tworzy gabinet.

Nowy premjer chce pogodzić stanowisko rządu i parlamentu.

Paryż, 16. 12. (PAT.) Desygnowany premjer Chautemps oświadczył dziennikarzom, że będzie dążył przedewszystkiem do rozwiązania kwestji długów i w ścisłem porozumieniu z Herriotem będzie poszukiwał formuły konsyljacyjnej. Chautemps jest zdania, że **opóźnienie spłaty nie rozwiązuje zasadniczo kwestji.** Rokowania są rzeczą konieczną.

Należy omówić kwestję nowych warunków spłat. Chautemps dodał, że udział Herriota w nowym rządzie jest dla niego warunkiem sine qua non (bezwzględnym), inaczej nie podjąłby się wogóle tworzenia rządu.

Paryż, 16. 12. (PAT.) Przez cały dzień dzisiejszy Chautemps odbywał konferencje z przedstawicielami rządu. Przedstawicielom prasy oświadczył, iż **solidaryzuje się całkowicie z Herriotem w sprawie raty grudniowej.** Jako warunek utworzenia rządu stawia sprawę przyjęcia przez Herriota teki ministra spraw zagranicznych. Dzisiejsze konferencje miały na celu wyszukanie formuły, która mogłaby **pogodzić projekt wniosku rządowego, odrzuconego przez parlament z wnioskiem, przyjętym przez izbę.**

Według Chautempsa, te dwa teksty dadzą się napewno pogodzić, ponieważ wniosek komisji zaleca odroczenie spłaty grudniowej do chwili ostatecznego uregulowania kwestji długów przez konferencję międzynarodową. Wniosek rządowy projektu omawia natychmiastowe uiszczenie tej raty w terminie z zastrzeżeniem ostatecznego załatwienia tej kwestji przez konferencję międzynarodową.

Porozumienie z izbą uznane zostało za możliwe również przez konferencję, jaka obradowała dziś na Quai d'Orsay z udziałem wszystkich członków obalonego rządu, ekspertów finansowych, wchodzących w skład delegacji francuskiej na konferencję londyńską oraz generalnego sekretarza na Quai d'Orsay Berthelota.

Chautemps zrzekł się misji.

Paryż, 17. 12. (PAT.) Po ostatniej naradzie z Herriotem **Chautemps zrzekł się misji tworzenia gabinetu.**

Prezydent Lebrun wezwał następnie do pałacu elizejskiego Paula Boucoura, który oświadczył po audjencji, że nie otrzymał misji tworzenia rządu.

Możliwość tą będzie mogła być wzięta pod uwagę **dopiero po wizycie Herriota u prezydenta republiki.**

Bankructwo spółdzielni wojskowej

Członkowie spółdzielni będą musieli płacić po 200 złotych.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.) Bywalcy sądu okręgowego w Warszawie byli dziś świadkami niebywale licznego „najścia" oficerów na sąd. Oto bowiem w związku z upadłością spółdzielni wojskowej w Warszawie, sekretarjat sądu wyznaczył na jeden dzień zbiórkę wszystkich udziałowców-oficerów w liczbie około 3.000.

Przybyli oficerowie ze wszystkich zakątków Rzplitej i wszystkich szarż. Bardzo sensacyjnie przedstawia się sama upadłość spółdzielni.

Powstała ona w roku 1922, pobierając od członków po 10 zł z trzykrotnem zabezpieczeniem. W jakiś czas później delegaci, przybyli na zjazd zgodzili się na powiększenie wkładów do 20 i 30 zł, ale już z sześciokrotnem podniesieniem zabezpieczenia. Od członków pozornie nie ściągano większych sum. Mając natomiast zabezpieczenie, korzystano z nieograniczonych kredytów w Min. Spraw Wojskowych. Spółdzielnia od samego początku była niedołężnie prowadzona. Nic też dziwnego, iż zadłużono się w Min. Spraw Wojskowych na 900.000 zł...

Obecnie spółdzielnia wystąpiła ze skargą sądową przeciwko 3.187 oficerom-udziałowcom z żądaniem zasądzenia przyjętych przed kilku laty przez oficerów zobowiązań w sumie 674.208 zł, co wypada zgórą po dwieście złotych na każdego.

—:-:—

Kanadyjczycy o Pomorzu. W dzienniku „Globe", wychodzącym w Toronto, ukazał się artykuł profesora uniwersytetu Caldwell'a, na temat Pomorza polskiego. Prof. Caldwell wykazuje bezpodstawność pretensyj niemieckich.

*

Pisma belgijskie podają ostatnio, iż Polska jest jednym z krajów o największej przyszłości jeśli chodzi o robienie interesów elektrycznych, ponieważ akcje elektrowni polskich przynoszą doskonałą dywidendę.

Ukraińscy mordercy przed sądem

Najpierw napad na pocztę, później sprawa Hołówki.

Lwów, 17. 12. (PAT.) Dziś, t. j. dn. 17 grudnia rozpocznie się we Lwowie **w trybunale doraźnym rozprawa przeciwko 4 członkom O. U. N., oskarżonym o napad rabunkowy na urząd w Gródku Jagiellońskim i o zabójstwo funkcjonarjuszów państwowych.**

Dwóch z pośród oskarżonych **przyznało się do udziału w morderstwie, dokonanem dn. 29 sierpnia 1931 r. na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki w Truskawcu.**

W razie uwolnienia obecnie oskarżonych lub zasądzenie na karę więzienia, wytoczony im zostanie następnie **osobny proces karny o udział w zamordowaniu Hołówki.** W razie wydania wyroku skazującego na rozprawie obecnej, w której grozi oskarżonym ewentualnie kara śmierci, sprawa mordu na Hołówce nie mogłaby być nigdy sądownie wyświetlona i złoczyńcy nie mogliby być pociągnięci do odpowiedzialności.

Dla uniknięcia takiego stanu rzeczy na obecnej rozprawie udział oskarżonych o zabójstwo, popełnione na osobie Hołówki, będzie szczególnie zbadany i wyjaśniony. Istnieć ma zdanie, że mordu na Hołówce dokonała lokalna organizacja truskawiecka O. U. N. bez polecenia władz centralnych tej organizacji.

Jak wynika z dotychczasowego dochodzenia w tej sprawie, **motywami mordu popełnionego na osobie posła Hołówki jest fakt, że Hołówko reprezentował idee umiarkowania i ugodowego kursu mniejszości narodowych w Małopolsce Wschodniej** i stał się wskutek tego niewygodny dla radykalnych bojowców wywrotowych, którzyby **woleli ostrym kursem polityki usprawiedliwić swoje działania antypaństwowe i terorystyczne.**

—::—

Zajęcie maszyn importowanych z Gdańska.

Przemyśl, 16. 12. (PAT.) Na całym obszarze Małopolski zajęła małopolska straż graniczna maszyny i silniki, pochodzące ze stoczni gdańskiej, **ponieważ części składowe tych silników są pochodzenia niemieckiego.**

Maszyny zostały zajęte niemal we wszystkich elektrowniach miejskich w całej Małopolsce. Elektrownie będą **pociągnięte do odpowiedzialności.**

Czystka w partji komunistycznej.

Moskwa, 16. 12. (PAT.) Zarządzona generalna t. zw. czystka w partji komunistycznej stała się sensacją dnia. **Według pogłosek usuniętych ma być z partji około 15% jej składu.**

Głównym powodem zarządzenia czystki jest obalenie stanowiska wielu komunistów wiejskich w stosunku do obecnej polityki względem wsi, aby demoralizacja, której uległa część członków partji nie rozdzielała pracujących w innych dziedzinach życia politycznego i gospodarczego. W tym duchu utrzymany jest już drugi zrzędu wstępny artykuł naczelnego organu partyjnego „Prawdy".

Czystka obecna jest **trzecią zkolei od czasu istnienia regimu sowieckiego. Pierwsza miała miejsce w 1921 r., druga zaś w 1929. r.** po likwidacji opozycji trockistów.

Papen jest pełen nadziei.

Głosi swój program i widzi w wyobraźni upadek Schleichera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 12. W tak zwanym klubie panów (Herren-Klub) na wczorajszym dorocznym bankiecie w obecności 600 osób byly kanclerz von Papen wygłosił polityczną mowę, która stanowi niejako pendant (uzupełnienie) do przemówienia radjowego Schleichera. W przeciwieństwie do swojego następcy na stanowisku kanclerza Papen oświadczył się za natychmiastową reformą w Rzeszy i stworzeniem idealnego sacrum imperium.

Uprawianie czysto społecznej polityki nazwał na dłuższą metę niemożliwością. **Niemcy** — zdaniem Papena — **mogą rządzić tylko bezpartyjnie.** Dotychczasowe prawo wyborcze dawało raczej reprezentację grupom interesentów aniżeli było wyrazem woli do władzy prawdziwych nastrojów społecznych. **Papen nie prorokuje obecnemu rządowi dłuższego żywota i zaleca swoją osobę już dzisiaj jako następca Schleichera, kładąc nacisk na wykonanie rozpoczętego przezeń znamiennego, jego zdaniem, programu.**

Na bankiecie przysłuchiwał się tej przedwczesnej mowie pogrzebowej dla swojego rządu sam gen. Schleicher, **który z widoczną ironją oklaskiwał u-stępy mowy zwrócone przeciwko jemu samemu.** **AR.**

Partja Hitlera w rozprzężeniu.

Ustanowienie komisarzy. - Ubytek członków. - 12 miljonów długu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 12. Najbardziej wymownym dowodem upadku ruchu narodowo socjalistycznego są ostatnie zarządzenia Hitlera, przekształcające w niektórych punktach zupełnie dotychczasowy ustrój organizacyj. Hitler w obawie buntów w poszczególnych swoich terytorjalnych organizacjach **zaprowadził tzw. komisarzy, którzy mają zadania kontrolne i nadzorcze w rodzaju politycznych komisarzy bolszewickich.**

Najważniejszym organem zabezpieczenia autorytetu Hitlera jest stworzenie centralnej komisji politycznej, która będzie kontrolować działalność frakcyj parlamentarnych narodowych socjalistów w Rzeszy, w parlamentach krajów związkowych oraz w pracy komunalnej. Komisja ta posiada prawo veta przeciwko wszelkim wnioskom frakcyjnym. Zarządzenia Hitlera wydane w tonie urzędowym zawierają w sobie coś niezwykle komicznego. Ich treść **przypomina całkowicie rozporządzenia wojskowe i stwarza złudzenie istnienia niejako państwa w państwie.** Hitler rządzi się tak, jak gdyby był absolutnym monarchą w swoim partyjnym zakresie.

Tymczasem organ opozycji narodowo-socjalistycznej „Die Schwarze Fahne" donosi **o niebywałym ubytku członków i wzroście nastrojów rewolucyjnych wśród narodowych socjalistów przy jednoczesnem katastrofalnem wprost zadłużeniu całego stronnictwa.** Składki wpływają bardzo szczupłe.

Ruch hitlerowski ogólnie winien jest rozmaitym dostawcom około 12 miljonów marek.

Organ ten prorokuje przy najbliższych wyborach **dalsze postradanie kilku miljonów głosów,** albowiem rozczarowani zwolennicy rozpoczną masową ucieczkę. Na 12 miljonów zyskanych głosów 12 miljonów marek długu stanowi bardzo charakterystyczne naświetlenie finansowo-gospodarczych podstaw propagandy hitlerowskiej. **AR.**

Katolicyzm „dynamiczny" a nacjonalizm

Dyskusja fundamentalna.

WSTĘP O „UZĘBIONYM" KRYTYKU.

Tworzy się dziś powoli **specjalny typ pisarzy,** którzy **zerwawszy** z samym **katolicyzmem** (uosobionym dla nich przedewszystkiem w pewnej możnej **instytucji wydawniczej)** starają się przy pomocy prawdziwej i sztukowanej blichtrem słowa i stylu inteligencji wznieść na **cokół wysoki,** z którego i na własną (niby i jakoby wciąż jeszcze) wiarę można **z góry spoglądać.** Do takich należy niewątpliwie przedewszystkiem bystry i wnikliwy (aż do pewnego punktu) i wogóle bardzo „uzębiony" poznański krytyk literacki, p. **G. E. Skiwski.** Z takiem to nastawieniem zdołał on **dobrze ulokować** w „Wiadomościach Literackich". I z tych to „wyżyn" popłynął ostatnio w świat artykuł sześcioszpaltowy wstępny p. t. „Paradoksy trzeźwości". Artykuł ten jest rozprawą z Dmowskim i nacjonalizmem — a nieco i z Wielkopolską; zawiera on jednak momenty, z któremi się bliżej rozprawić warto ze względu na niezmierną doniosłość i dla **naszego** obozu poruszonych tu zagadnień.

INTERESOWNA WIARA.

Publicystyka endecka, tak twierdzi autor, **broni tak goraco** praw kościoła, że prześciga w tem nakazy — jego **własne i... rozsądku.** Bywało jednak (o czem dobrze wiemy), że **katolicyzm narodowo demokratyczny bywał kwestjonowany.** Skiwski sądzi, że dziś jednak ten

„stosunek do katolicyzmu zajęty przez stronnictwo Dmowskiego mógłby **ujść gładko** wszelkim zarzutom w czasach **innych niż nasze,** w czasach panowania katolicyzmu, **nieożywionego większemi ambicjami,** przystosowującego się do istniejących warunków, grającego o małą stawkę."

Dziś jednak problemat katolicyzmu jest tak ważny, że trzeba już **czegoś więcej,** niż szablonowe ustosunkowanie się do niego.

Dmowski dlatego idzie pod sztandarem katolicyzmu, że ten rozwija **cnoty, których potrzeba narodowi:** heroiczną, niesamolubną moralność, wstręt do hedonizmu, twardą postawę życiową, zwartość a równocześnie zrozumienie potrzeb i ułomności ludzkich.

Warunkiem tego przymierza, jak sądzi Skiwski, jest to, by

„poziom religijności był niski, aby religja była **nieteologiczna,** praktykowana **skrupulatnie** ale **mechanicznie"** albowiem dość, by wierny **przejął się trochę** głębiej duchem Ewangelji, aby usłyszał w niej nutę gorzkiej, łagodnej **ironji wobec spraw życia",** a tylko **„poczucie wieczności"** może **stanąć okoniem** wobec **doczesnych celów** (wyznawanych na planie pierwszym przez endecję).

U nas gdzie jednem tchem się sławi ingenizm hitlerowski, sprzeczny za nauką Kościoła, — oraz sam katolicyzm, **nie dostrzega się tych sprzeczności** (tem mniej dostrzegają je same masy).

NIEMIŁE „KOMPLIKACJE".

Lecz sprawę komplikuje nacjonalizmowi — idący z Rzymu pod formą **Akcji Katolickiej,** której autor zarzuca, że ma „tempo niezwykle ospałe" (!?) i **„przeraźliwy brak talentów",** (może to oferta na.. zaangażowanie człowieka „utalentowanego"?) — **ruch odrodzenia religijnego** oraz nierozumiejący zresztą prawdziwej religijności, choć zato zdolni **publicyści liberalni...** Wobec tego nacjonalizm stanąć musiał na **„linji odwrotu",** bo nie może się ogłosić jawnym sprzymierzeńcem „zautomatyzowanego" katolicyzmu — ani też przeciwnikiem, bo musiałby się sprzymierzyć albo z odrodzeniem katolickiem, albo z..., liberałami.

Może on tylko **grać na zwłokę** — i liczyć na poparcie... (nie podamy tu obraźliwych dla duchowieństwa określeń autora!), tego **zrutynizowanego katolicyzmu.** Rzym sam, jak sądzi Skiwski, narazie **chętnie widzi** pewne **rozbieżności** w polityce sfer władz duchownych poszczególnych prowincyj — by móc z **różnemi prądami współdziałać** — a więc i z nacjonalizmem. **Skoro się jednak katolicyzm odrodzi, sojusznik ten nie będzie mu już potrzebny.**

NARÓD WYBRANY I UMIŁOWANY JEST PRZESZKODĄ...

Jako jedną z przyczyn rozdwojenia tego uważa Skiwski stosunek do żydów, którzy dla niego (co niewątpliwie miłe będzie wydawcom „Wiadomości"), są tymi nieborakami, których **dusza „wybranego narodu",** tak bardzo **opieki potrzebuje...** Cały zaś katolicyzm, to **sprawa wewnętrzna żydów,** poprostu „proces rodzinny". (Czyż to już nie trochę **za wiele** hołdu i miłości... panie Skiwski? Czy to natrafi na **należyte zrozumienie i ocenę** i czy żydzi się wogóle zechcą do nas... przyznać?)

RZECZYWISTE SPRZECZNOŚCI.

Nie będziemy się tu już zajmować swoistemi poglądami p. Skiwskiego na **„mistycyzm" masoński** Dmowskiego i na **kulturę Wielkopolski** i jej ekspansywność. Lecz sama kwestja stosunku „dynamicznego" katolicyzmu do idei narodowej jest i dla nas niezmiernie doniosła.

Można się z tem zgodzić, że jedynie ów **„statyczny"** (stojący) katolicyzm godzi się z **tępym, odruchowo instynktownym nacjonalizmem** w stylu zagranicznych i swojskich hitleryzmów. Sprzeczność między „dynamicznym" (tj. silnym, żywym) katolicyzmem a nastawieniem nacjonalisty leży nietyle w „pogardzie dla spraw ziemskich" tego prawdziwego katolicyzmu, lecz przedewszystkiem w dwóch dziedzinach: odczucia **wartości jednostki** i w **etyce.** Chrześcijaństwo nowoczesne nie każe człowiekowi uciekać od życia — ani pogardzać doczesnemi sprawami, lecz podporządkować je **celom naczelnym** — zbawieniu duszy. W imię tego celu naczelnego **nie wolno wartości najwyższej, duszy ludzkiej, zatracić w jakiejś zbiorowości, chociażby nią był i naród — ani jej zbawienia poświęcać, chociażby dla najwyższych celów ziemskich — łamiąc prawa Boże.** Tego zaś domaga się niewątpliwie prawdziwy, czystej wody nacjonalizm.

PRAWDZIWA IDEA NARODOWA A RELIGJA.

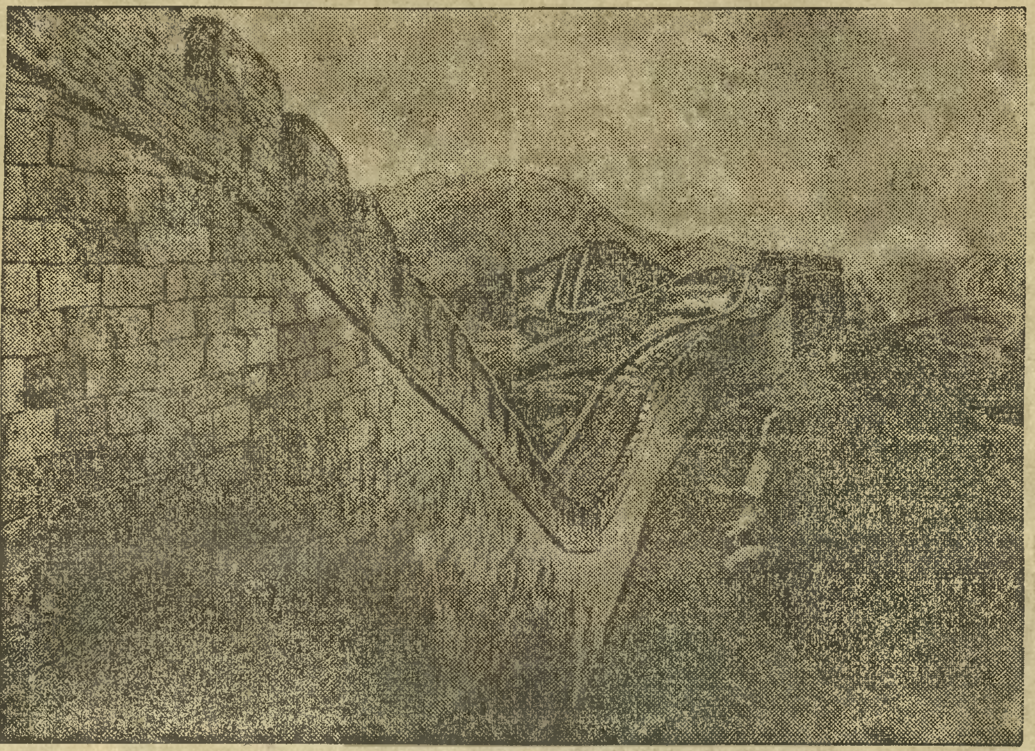
Nie dotyczy to jednak **ideologji narodowej** w jej szerszem i głębszem zarazem ujęciu, do którego nasz obóz chrześcijański się poczuwa. Naród jest dla nas największą **z ziemskich** wartości, lecz religja jest wartością **wyższą. — Nie dlatego jesteśmy katolikami, że katolicyzm jest najpożyteczniejszym dla narodu środkiem wychowania mas, lecz z tego powodu, że uznajemy go za prawdę.** Tak ujęty katolicyzm istotnie **nie może być narzędziem.**

W razie konfliktu niewątpliwie interesy **doczesne** na **plan drugi** ustąpić muszą. Inna rzecz, że musi tu chodzić o **rzeczywisty** konflikt interesów ziemskich i wiernych. Lecz w takie konflikty nie wierzymy. Mogą one być jedynie **chwilowe i pozorne.** W tem właśnie leży **wielkość idei katolickiej,** że **łączy ona nierozerwalnie prawdziwe dobro jednostki z prawdziwem dobrem grupy** (zarówno narodu jak i państwa). **Katolicyzm nie pozwala grupie gwałcić jednostki,** ale wymaga od jednostek **dobrowolnego podporządkowania się całości.** Jest to więc **uspołecznienie** w najgłębszym sensie, a **niema niewoli.**

Jedynie katolicyzm może stworzyć ład społeczny bez dyktatury w permamencji. Zejście z tej drogi musi się kończyć na różnych systemach „sanacyjnych". Tak pojęte dobro narodu nie tylko dopuszcza, ale **wymaga** wprost **dynamicznej religijności.** Im głębszy bowiem będzie ten katolicyzm, tem więcej potrafi on **uruchomić** tych sił moralnych, z których dopiero prawdziwa siła narodu, na **dobrowolnej służbie** oparta, wyrasta... **Dynamiczny katolicyzm nie odciąga od służby narodowej i nie każe bezczynnie oczy w słup przewracać, lecz właśnie on jeden rodzi twórczy, ziemski a jednak ku wyższym światom zwrócony czyn.**

Dr. N.

Chiński mur jako automobilowa szosa.



O chińskim murze wiemy wszyscy. Wybudowali go przed wiekami dynaści chińscy jako obronę przed napadami Mongołów. Chroni on całą północną granicę i jest parę tysięcy kilometrów długi. A grubość jego wynosi aż 12 łokci. W górzystych okolicach mniej. To naprowadziło jakiegoś inżyniera na myśl, aby mur ten zamienić na szosę automobilową. Naturalnie nie znamy technicznych warunków tej imprezy, ale idea to fantastyczna i np. Amerykanom trafiła bardzo do gustu. A właściwie w Ameryce jużby ją dawno w czyn zamieniono. Mur, pomimo swej starości, trzyma się podobno doskonale i wytrzymałby — według zapewnienia projektodawcy — ten niezwykły ruch na swym grzbiecie.

W Jugosławji zaognienie stosunku rządu do katolików.

(KAP.) Rząd belgradzki nałożył sekwestr na organ urzędowy arcybiskupa w Zagrzebiu „Katolicki list" i zakazał wydawania nadal tego pisma.

Powodem tego kroku rządu było ogłoszenie zarządzeń biskupich w sprawie szkolnej.

Zaznaczamy, że ks. arcybiskup zagrzebski, J. E. ks. dr. Antioni Bauer, należy do najwybitniejszych biskupów współczesnych.

Filip Oppenheim (1

Życie na sprzedaż

CZĘŚĆ I.

I. Człowiek skazany na śmierć.

Kontrast w wyglądzie zewnętrznym obu mężczyzn, którzy w pracowni rozmawiali ze sobą był na pierwszy rzut oka widoczny. Gość którego przed chwilą wpuszczono z poczekalni i który w tej chwili stał przed biurkiem drugiego mężczyzny z kapeluszem w ręku, zaniedbany w ubiorze, ze źle uczesanemi włosami i we wątpliwej czystości kołnierzyku, miał na twarzy liczne ślady jakby nieszczęśliwego życia, które ostatecznie zdegradowało go do roli petenta. Cerę miał bladą niemal do upiorności. W głęboko osadzonych oczach tkwiło coś więcej niż niepokój, bo prawie lęk. Był tak zdenerwowany, że twarz nie drgała, gdy w stojącej pozycji niespokojnie spoglądał na siedzącego przy biurku mężczyznę. Wszystko w jego postaci wskazywało na brak powodzenia w życiu. Na czole jego pomarszczonem fałdami była nieomylnie wypisana rozpacz.

Człowiek, przed którym stał, był najzupełniej odmiennego typu. Rysy twarzy miał mocne i regularne, cerę lekko bronzową, jakby często przebywał na słońcu i narażony był na wichry. Czarne włosy były krótko ostrzyżone, siwe oczy patrzały bystro przed siebie, a podbródek wskazywał na stanowczość charakteru. Siedział za stołem założonym papierami. Przy nim telefon, przy drugiem biurku pracował biuralista, a w kącie pokoju maszynistka z notatnikiem w ręku z uszanowaniem czekała na jego rozkazy. Jego osobisty sekretarz zapisywał lakonicznie zarządzenia co do jutrzejszych operacyj.

Deane choć miał dopiero lat 40, stał na czele wielkiego koncernu kopalń złota. Gdy koncern ów powstawał do życia, jego jednego wybrano na to stanowisko. Uczyniono to mimo, że pochodził z rodziny, której skłonność do interesów schodziła zawsze na drugi plan wobec wybitnego popędu do wszelkiego rodzaju sportów. Sam Deane do ostatnich paru lat grał w krokieta codziennie, przez dwa dni w tygodniu polował i bynajmniej nie okazywał namiętności do robienia pieniędzy, która niepodzielnie panowała wśród jego otoczenia.

Deane wydał ostatnie rozkazy, poczem odprawił sekretarza i zwrócił się do swego gościa:

— Bardzo mi przykro, Rowan, że ci kazałem czekać — rzekł przyjacielskim głosem — widzisz jednak ile tu jest roboty...

Przybysz, który godzinę czekał w przedpokoju i uważał się za szczęśliwego, że go wpuszczono przed oblicze złotego potentata, spojrzał na niego ze smutnym uśmiechem.

— Jak widzę, powiodło ci się, Deane — zauważył.

— Naturalnie. Zawsze nieustępliwie do tego zmierzałem, aby mi się powiodło. A tobie, Rowan?

Gość potrząsnął przecząco głową.

— Niejednego próbowałem — odparł — i zawsze bezskutecznie. Takie to już przeznaczenie ludzkie. Jedni wspinają się wgórę, a drudzy grzęzną w dole.

Deane wzruszył ramionami.

— W przeznaczenie nie wierzę. Człowiek sam wykuwa swój los. Jeżeli ma twardą rękę i nieustępliwą wolę, to w dziewięciu wypadkach na dziesięć dopnie zawsze, do czego dąży.

Rowan kiwnął posępnie głową.

— W tem sęk, że nigdy nie miałem tej silnej woli, a ieżeli ona kiedy u mnie wystąpiła, to zdawało mi się, że nie warto jej do podobnego celu używać.

— Usiądź — rzekł Deane. — Wyglądasz jakbyś się z trudnością trzymał na nogach. Czem ci mogę służyć? Mów prędko, bo za parę chwil nam przerwią.

— Szukam pracy.

Deane zachmurzył się widocznie, a potem rzekł stanowczo:

— Nie mogę ci jej dać.

— Przynajmniej nie obwijasz odpowiedzi w bawełnę — zaśmiał się z goryczą gość.

— Pocóż miałbym to robić? Byłaby to tylko strata czasu i źle pojęta delikatność. W mym koncernie niema ani jednego człowieka, któryby nie pozostawał ustawicznie pod moją osobistą obserwacją. W tym silnie zaciśniętym łańcuchu nie mogę ryzykować ani jednego słabszego ogniwa. Jeżeli mam być szczery, a widzisz przecież, że szczery z tobą jestem, więc wolałbym ci wypłacić coś w rodzaju emerytury, niż mieć cię w moim interesie.

— Więc daj mi list polecający do którego z twych przyjaciół — prosił Rowan. — Wróciłem właśnie z Afryki i jestem złamany na duchu i na ciele.

— To niemożliwe. Znam cię i lubię cię. Byliśmy przecie przyjaciółmi i przechodziliśmy razem niejedną ciężką sytuację. Zawdzięczam ci też niejedno i radbym ci dopomógł. Ale ty nie jesteś stworzony do interesu i wogóle do żadnej regularnej pracy. Więc nietylko nie dałbym ci zajęcia u siebie, ale i mym znajomym nie mogę cię polecać. Mów jednak szczerze, co innego mógłbym dla ciebie uczynić?

Rowan wbił oczy w kapelusz, którym kręcił nerwowo w ręku i zaśmiał się ironicznie.

— Cóż ty innego mógłbyś dla mnie uczynić? — zapytał.

— Mógłbym ci pożyczyć jakąś sumę pieniędzy, którąby cię narazie uwolniła z kłopotu.

— Przyjmę ją z wdzięcznością, ale zważ, że te pieniądze rozejdą mi się rychło, a wątpię, czy kiedykolwiek otrzymasz je z powrotem. Szukam sposobności do zrobienia w krótkim czasie małego majątku.

Deane pokręcił przecząco głową.

— Nie mogę ci inaczej dopomóc, tylko tak, jak ci proponowałem. Gdybyś chciał osiąść na prowincji, to może prędzej wystarałbym ci się tam o zajęcie.

— Dziękuję ci. Tem mnie nie uratujesz. Muszę zrobić pieniądze i to prędko.

W tej chwili zadźwięczał telefon i przez parę sekund Deane prowadził z kimś rozmowę i wydawał nowe zarządzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Włosi przeciw Jugosławji.

Rzym, 16. 12. (PAT.) W Rzymie miały miejsce olbrzymie manifestacje antyjugosłowiańskie, powodowane **zniszczeniem lwów św. Marka na murach miasta Trogiri w Dalmacji podczas manifestacyj antywłoskich.**

Olbrzymie pochody studentów i młodzieży faszystowskiej przeciągały przez miasto, kierując się ku siedzibie poselstwa jugosłowiańskiego. Policja energicznie przeciwstawiła się naporowi tłumu, **raniąc kilku demonstrantów, przy płazowaniu szablami.** Siedziba poselstwa jugosłowiańskiego **obstawiona jest wojskiem i żandarmerją.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. W niedzielę dnia 18 bm. i dni następnych komedja poruszająca do łez p. t. **„Dobroczyńca ludzkości“.** W roli tytułowej Buster Keaton.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych podwójny program, a to: 1. **„Odwieczni wrogowie“, 2. „Złodzieje hotelowi“.**

MARYNARZE PODPISALI UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Od kilku miesięcy ciągnący się zatarg o taryfę płac między marynarzami a armatorami, zakończył się wreszcie dn. 14 grudnia podpisaniem w Warszawie umowy zbiorowej między Związkiem Związków Zawodowych, oraz Związkiem Zawodowym Transportowców, a Związkiem Armatorów Polskich. Umowa ta przyszła do skutku po kilkudniowych pertraktacjach, prowadzonych przez obie strony pod przewodnictwem p. Jerzego Dreckiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, jako arbitra.

W umowie tej uregulowane zostały od dnia 1 stycznia 1933 r. warunki pracy marynarzy, oraz przyjęto obniżkę płac o 7½% w stosunku do poprzednich stawek.

LOKATORZY W GDYNI.

Zarząd lokatorów podejmuje energiczną akcję w sprawie sprawiedliwego unormowania czynszów mieszkalnych. Tylko masą i bezwzględną solidarnością możemy nasz cel osiągnąć.

Wszyscy lokatorzy zatem do szeregów!

Wpisy przyjmuje **stały sekretarjat** przy ul. Świętojańskiej, dom Grażyna, parter.

ZMIANA NA STANOWISKU urzędującego wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Z dniem 14 grudnia br. upłynęła kadencja dr. Władysława Smolenia, jako urzędującego wiceprezesa Izby. Stosownie do ustalonej kolejności, pełnienie obowiązków wiceprezesa urzędującego przypada w bieżącej kadencji na p. Lucjana Byczkowskiego.

PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY KOLEJOWEJ.

W niedezielę, dnia 18 bm. o godz. 12,15 w sali kina „Czarodziejka“ urządza orkiestra kolejowa pod batutą dyplomowanego kapelmistrza p. Preibischa poranek muzyczny pod egidą komitetu, w którego skład wchodzą pp. Pietruszewski, Sarach i R. Marszałek. Czysty zysk z poranku przeznaczony jest na zakup instrumentów.

Program jest następujący: „San Lorenzo“ - marsz, „Orfeusz w piekle“ - uwertura Offenbacha, „Odgłos Kujaw“ E. Mąkosza, „Siamska defilada“ P. Linke, Polonez z op. „Halka“ Moniuszki, „Taniec z pochodniami“ G. Meyerbeera, „Estudiantina“ - walc E. Waldteufla, „Hiszpański taniec“ P. Kühlera i „Krakowiaki“ A. Rajczaka.

Na zakończenie orkiestra odegra marsz Fr. Bielskiego p. t. „Wdzięczność Ameryce“. (Czy za lichwiarskie obdzieranie nam skóry? Przyp. red).

Niedyskretne zapytanie.

Od dłuższego już czasu toczy się walka o t. zw. rynek warzywny, na którym około 200 drobnych handlarzy sprzedaje prócz artykułów żywności różne inne towary.

Stragany te są solą w oku kupcom, opłacającym horendalne czynsze za magazyny i wysokie podatki. Z drugiej strony kupcy rynkowi, nie mogący opłacać tak wygórowanego haraczu kamienicznikom, a pragnący przecież żyć i bodaj skromne utrzymanie zapewnić swoim rodzinom, walczą heroicznie o zachowanie sobie tych prymitywnych bodaj warsztatów pracy.

Sprawa znalazłaby należyte i jedyne rozwiązanie, gdyby Komisarjat Rządu przystąpił nareszcie do **budowy hal targowych,** które stały się już nieodzowną i piekącą potrzebą dla miasta przeszło 30-tysięcznego.

Zasłanianie się brakiem na ten cel funduszów jest pozbawione podstaw, gdyż o ile nam wiadomo z zupełnie wiarogodnego źródła, **od kilku miesięcy leżą w komisarjacie bardzo korzystne oferty na budowę hal targowych** od poważnych kapitalistów, którzy gotowi są hale te pobudować bez grosza gotówki ze strony komisarjatu, na długoletni kredyt. Wiadomo nam również, że oferenci dlatego dotychczas nie otrzymali nawet odpowiedzi na swoje oferty, gdyż nie wnieśli ich za pośrednictwem uprzywilejowanego faktora od wszelkich pożyczek i rozbudownictwa robót komunalnych.

Taki sam los spotkał też i wniesione oferty na budowę **rzeźni miejskiej i szpitali,** które również miałyby być wykonane **na długoletni kredyt.**

Rada miejska o tych ofertach dotychczas **nie** została poinformowana, ani też oferentom nie udzielono żadnej odpowiedzi.

Radzibyśmy wiedzieć, co się dzieje z temi ofertami i z jakich powodów spoczywają one tak długo w szufladce p. Komisarza Rządu?

Na co idą pieniądze podatkowe.

Tygodnik gospodarczy „Danziger Neueste Nachrichten“ przynosi ciekawą ze wszechmiar wiadomość, o której niestety nasza prasa tak dyskretnie przemilczała.

Otóż dowiadujemy się że **Bank Handlowy w Warszawie** posiadający liczne oddziały w całym kraju, i należący co do wysokości kapitału akcyjnego, do największych polskich banków prywatnych, wystąpił ze Związku Banków. Wystąpienie to wywołało w kołach bankowych wielkie wrażenie, gdyż przypuszcza się, że to postanowienie Banku Handlowego będzie miało doniosłe następstwa, a to w pierwszym rzędzie rozłam w wielkim **Związku Celowym** polskich banków prywatnych.

O powodach tego wystąpienia są dość rozbieżne opinje W dobrze poinformowanych kołach finansowych przypuszcza się, że ważną rolę odgrywała w tem polityka finansowa Ministerstwa Skarbu. Mianowicie Ministerstwo Skarbu odpisało Bankowi Przemysłowemu resztę nie pokrytych jeszcze długów w wysokości **sześciu miljonów złotych (!!)** na podstawie rozporządzenia o pomocy bankowej.

Takie zrzeczenie się Skarbu Państwa swych pretensji uczynione być mogło tylko kosztem płacącej podatki ludności, a zatem i kosztem innych banków prywatnych. Nie jest wykluczonem, że i inne względy odgrywały rolę w tem wystąpieniu ze Związku największego prywatnego banku polskiego.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, w co wątpić trudno, gdyż „Danziger Neueste Nachrichten“ mają w zakresie gospodarczym zazwyczaj bardzo dobre informacje, — w takim razie nie możemy mieć dość słów na potępienie takiej polityki skarbowej Ministerstwa Skarbu.

Jakto, więc z jednej strony rujnuje się podatkami rolnictwo, mniejszy handel i drobny przemysł, obciąża się wysokiemi podatkami urzędników przymierających głodem i wolne zawody na to, aby z tej krawicy robić prezenta skrachowanym lekkomyślną czy też rozrzutną gospodarką bankom? Przecież przyczyną obecnego opłakanego stanu gospodarczego kraju są w niemałej mierze **lichwiarskie procenta wielu banków prywatnych,** oraz ich rozrzutna gospodarka. Banki te tak w czasie dewaluacji, jak i wysokiej konjunktury stały wyłącznie na usługach spekulacji, z pominięciem interesów warsztatów produkcji i solidnego handlu, czego dowodem są liczne **skandaliczne procesy rozmaitych aferzystów.**

W państwach prawdziwie konstytucyjnych i praworządnych, pokrywanie długów skrachowanych banków pieniądzmi podatkowymi, byłoby nie do pomyślenia.

Tak więc wygląda okrzyczana sanacja pomajowa!

Echa strajku marynarzy przed sądem

W czwartek, dnia 15 bm. zasiedli na ławie oskarżonych za przestępstwo z par. 93—95 k. k. t. j. rozpowszechnianie ulotek komunistycznych Bolesław Pawłowski, lat 33 i Wincenty Łukowski, lat 33, którzy od 1 września przesiadywali w areszcie śledczym.

Przewodniczył trybunałowi wiceprezes sądu okr. p. Heydrich, jako wotanci zasiadali s. s. o. Karczewski i s. s. o. dr. Pikor. Oskarżenie wnosi pprok. p. Schulc. Obrońcami z urzędu są mec. Płócieniak i mec. Józefowicz.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że należą oni do International of Seamen and Harbour Workers“ (Międzynarodówka marynarzy i robotników portowych) i że w czasie strajku marynarzy i robotników portowych w Gdyni rozrzucali między strajkujących ulotki komunistyczne. Międzynarodówka marynarzy ma swój oddział w Gdańsku.

Na rzeczoznawcę zaprzysiężonego dla wyjaśnienia charakteru „International of Seamen and Harbour Workers“ powołano mimo sprzeciwu obrony aspiranta pol. państw. i kierownika wydziału śledczego p. Kuziela, który udzielał wyjaśnień przy drzwiach zamkniętych.

Pozatem przesłuchano dwóch świadków: 41-letniego Leona Nelkego, który widział, że osk. Pawłowski znalazł 100 egzemplarzy ulotek komunistycznych p. t. „Czerwony marynarz“ na łącę. Św. Franciszek Ponowski zna osk. Łukowskiego od 15 lat, lecz nigdy nie słyszał od niego, aby ten należał lub skłaniał się do komunizmu.

Prokurator żądał ukarania oskarżonych z par. 96. Obrońcy postawili wniosek na uniewinnienie z braku dostatecznych dowodów.

Po dłuższej naradzie trybunał wydał wyrok, uniewinniający obu oskarżonych z braku dowodów winy.

Wobec tego obaj obwinieni utracili bezpłatny wikt i mieszkanie. Jak pech to pech!

Publiczne zapytanie

W „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 28. 10. br. nr. 249 pojawił się artykuł p. t. „P. Komisarz Rządu wyjaśnia“, z którego wywnioskowałem, że nowy Komisarz Rządu uważał za stosowne, w obronie M. T. K. dać **niezgodne z rzeczywistością wyjaśnienia,** oraz że Komisarz Rządu w związku z tem wydał **dwa z ustawą niezgodne rozporządzenia,** wreszcie, że nie zawahał się udzielić świadomie mylnych informacyj w tej sprawie Urzędowi Wojewódzkiemu.

Otóż wobec tego uważam, że dalsze utrzymywanie w tajemnicy poczynionych przezemnie, jako radnego miejskiego zarzutów na jawnem posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 16. 6. 1931 r. dotyczących **kryminalnych nadużyć** przez dyrekcję M. T. K. **na szkodę miasta.**

Proszę więc Szanowną Redakcję ponownie o ogłoszenie niżej podanych przezemnie zarzutów a to tembardziej, że zastrzegłem sobie w protokule Rady Miasta Gdyni, że będę tak długo pilnował tej sprawy, dopóki nie zostanie ona wyświetloną i zlikwidowaną.

Przedewszystkiem zapytuję, w jaki sposób zareagowano na uczyniony przezemnie zarzut, że M. T. K. jest przedsiębiorstwem dla miasta deficytowem, przynoszącem **15.000 złotych straty miesięcznie,** i to tylko dzięki kryminaliście **Goldharowi,** który utrzymuje 12 urzędników niezatrudnionych w M. T. K., którzy z kasy M. T. K. pobierają 500 do 1.500 zł miesięcznie jedynie za to, że **bronią żyda i robią z niego katolika.**

Co robi jeszcze w Komisarjacie Rządu **inż. Piaskiewicz,** naczelnik wydziału i członek Rady Nadzorczej M. T. K., który w maju 1931 r. pobrał czekiem 10.000 zł? Czek ten wręczyłem ówczesnemu Komisarzowi Rządu Zabierzowskiemu w obecności 2-ch przedstawicieli prasy. Pozatem **remont i lakierowanie samochodu** marki „Ford“, będącego własnością inż. Piaskiewicza, przeprowadzono w warsztatach M. T. K. **na koszt miasta.**

Co się wreszcie stało z innymi zarzutami, jak **sfałszowanie bilansu M. T. K. za rok 1930/31** w wysokości 85.000 zł, ogłoszonem w Monitorze Polskim z rzekomo uzyskanem saldem 65.000 zł, co nie zgadzało się z istotnym stanem kasy, wzgl. aktywami M. T. K.

Co się **stało z p. Pawlakiem,** b. kierownikiem Głównej Kasy Miejskiej, na którym ciążył zarzut, że **pomagał przy sporządzaniu fałszywego bilansu,** za co otrzymał 4.000 zł, a nawet jeden z członków Rady Nadzorczej poinformował mnie, że Pawlak otrzymał ogółem z kasy M. T. K. 9.000 zł.

Jakie **zabezpieczenie** ma miasto na szwajcarską pożyczkę w kwocie 1.700.000 fr. szw. wypłaconą Goldharowi a zaciągniętą dla M. T. K. bez wiedzy i aprobaty Rady Miejskiej.

Kto ponosi odpowiedzialność za **straty** poniesione przez zakup dla M. T. K. **traktorów** na sumę 375.000 zł, które obecnie **gniją bezużytecznie,** aczkolwiek i w tym wypadku Rada Miejska transakcji tej nie uchwalała ani nie aprobowała.

Dlaczego urzęduje jeszcze Rada Nadzorcza, której Rada Miejska wyraziła jednogłośnie wotum nieufności?

Dlaczego wbrew ordynacji miejskiej nie został zaprotokułowany wygłoszony w tych sprawach przezemnie referat dnia 16-go czerwca 1931 r. Radzie Miejskiej przewodniczył wówczas p. Komisarz Rządu Biały. Sprawa cała ugrzęzła i dopiero kiedy pragnąłem ją poruszyć publicznie na wiecu, wiec ten ze względów formalnych udaremniono, lecz nareszcie Komisarjat Rządu zdecydował się powołać Komisję Inspekcyjną. Komisja ta w dziwny sposób tak badała całokształt gospodarki M. T. K., że znalazła „wszystko w najlepszym porządku“ (!!?). Przeciwko temu sprawozdaniu Komisji Inspekcyjnej wniosłem protokularnie votum seperatum z zastrzeżeniem odwołania się do decyzji wyższych instancyj oraz do opinji publicznej, zobowiązując się równocześnie, że odpowiedzialność za poczynione zarzuty przyjmuję nawet wobec władz sądowych.

W „Dzienniku Gdyńskim“ ogłosiłem artykuł o dyrektorze Goldharze, za co wytoczono mi proces przed Sądem Grodzkim w Gdyni, w lutym 1932 r. Skargę jednak nie wniósł wówczas dotknięty artykułem Goldhar, lecz jego, za parawan żydowi służący zastępca p. **komandor Czechowicz.**

Na rozprawę stanąłem przygotowany do przeprowadzenia obszernego dowodu prawdy, lecz niestety do wyroku nie przyszło, gdyż w toku rozprawy oskarżenie wycofano.

Pisałem również w „Dzienniku Gdyńskim“, że Goldhar polecił **spalić wiele aktów, które mogłyby go skompromitować** wobec Komisji Inspekcyjnej. Pozatem złożyłem pisemne doniesienie o tych faktach w tutejszym wydziale śledczym p. p., lecz wszystko bez skutku. Nie pociągnięto mnie do odpowiedzialności sądowej, ani dotychczas prokuratorja na skutek wysoce obciążającego mojego doniesienia nie wszczęła dochodzeń przeciwko Goldharowi i nie wezwano mnie do przesłuchania! **Dlaczego się o sprawach tych milczy?**

Oświadczam kategorycznie, że za treść niniejszego artykułu przyjmuję całą i wyłączną odpowiedzialność, w dowód czego podpisuję go moim pełnem imieniem i nazwiskiem.

Szutenberg Ignacy,
radny miasta Gdyni.

Radjowa kuchnia.

Z Pittsburga (w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki) nadeszła wiadomość, że dokonują się tam z powodzeniem próby — gotowania przy pomocy fal radjowych. Nowy wynalazek może przewrócić istniejący porządek rzeczy do góry nogami. Napisy reklamowe: „Gotuj na gazie!“ — „Gotuj na węglu!“ — „Gotuj przy pomocy prądu elektrycznego!“ — nikogo już nie pociągną. Gosposie nasze uprą się i będą chciały mieć swoją kuchnię radjową.

Na razie rewolucjonista pitsburski nie zdradza, czy dla poszczególnych potraw jak np. bigosu, grochówki, flaków itp. smacznych rzeczy instalować trzeba osobne garnki radjowe czy też radjo gotować będzie zależnie od fali wszystko w jednym garku uniwersalnym. Dla gospodyń naszych nadeszła „era złotych czasów“. Nie uda się sztuka, powie nam: „Cóż ja jestem winna? — Radjo!“ I tak będziemy świadkami „przeszkód atmosferycznych w pieczeni cielęcej“.

Kronika niedzielna,

w której kat Braun jeszcze raz wypływa na widownię, poczem autor Kroniki stara się wytłumaczyć, dlaczego czuje się dobrze w granicach Rzeczypospolitej Polskiej i że nawet w niebie tęskniłby do tego wszystkiego, co z woli sądu doraźnego musiałby mimochcąc na ziemi zostawić.

Bydgoszcz, 16 grudnia.

Czarny smętek owionął serce moje na wiadomość, że kat Braun został przez Wysokie Ministerstwo Sprawiedliwości rozgrzeszony z pijaństwa i wraca na dawne stanowisko. Miła perspektywa! Bo wyobraź sobie, drogi Czytelniku, że za jakieś niedopatrzenie polityczne ja albo ty musimy iść na szafot. Kat — jak tego wymaga ceremonja — przeprasza cię za tę przykrość, jaką ci wyrządza, przyczem spirytus bucha z niego jak z kufy. Czy to jest w porządku? Czy skazaniec musi iść na tamten świat z przekonaniem, że zostawia po sobie na ziemi samych opojów i hałaburdów?

I gdzie przytem pewność, że taki nagazowany pan zamiast na szyję, nie założy ci stryczka gdzieindziej? Że zamiast rzucić ci pod nogi po skończonej egzekucji białe rękawiczki, nie rzuci ci zabrudzonej chustki do nosa albo spoconych onucek? I wogóle jak może prokurator po odczytaniu wyroku zwrócić się do kata ze słowami: „Oddaję delikwenta w ręce pańskie!“ skoro te ręce znajdują się w stadjum delirium tremens?

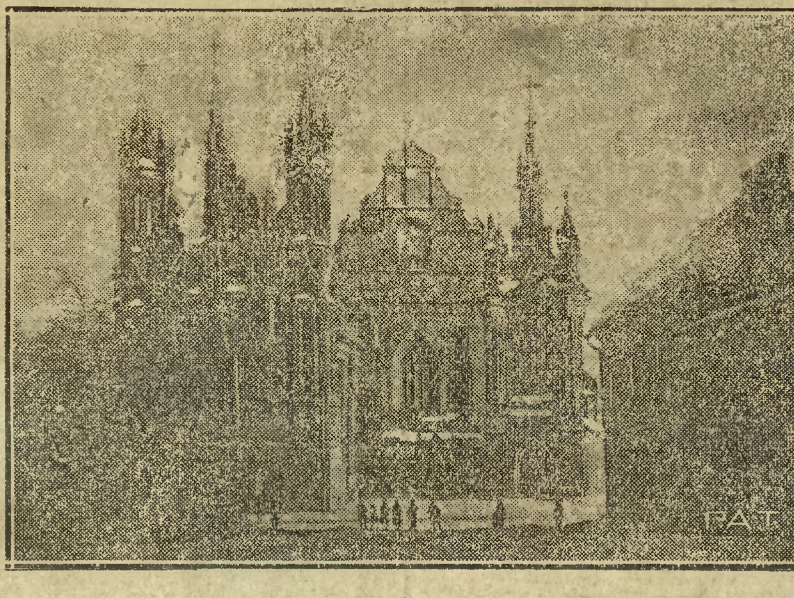
Co do mnie zastrzegam się, że chcę być powieszony na trzeźwo. To znaczy, jeżeliby wogóle do tego przyjść miało. Bo choć czuję i rozumiem, że pióro moje zasłużyło w pojęciu pewnych panów nie na jeden, a na dziesięć stryczków, to jednak nie kwapię się na tamten świat. Jakoś mi tu dobrze w tej Rzeczypospolitej, ze Sanacją, z władzami podatkowymi ,z egzekutorami i z panem Prystorem jako moim zwierzchnikiem. Do Sanacji przyzwyczaiłem się, komornik zabrał mi już wszystko, a pan Prystor w moich oczach jest większym od Salomona, bo umie z próżnego nalewać i wierzy w cuda, że to jednak jakoś będzie, choć i najwięksi optymiści już zwątpili i wierzą też, że będzie ale niedobrze. To też gdybym po śmierci na wolnem powietrzu dostał się do nieba (w co wierzę), to i tak cały dzień nic bym nie robił, tylko siedział nad jakąś dziurą w chmurze i patrzał na Belweder. Obserwowałbym, jak się tam z komina kurzy, kto przychodzi i odchodzi, i czy nie zajeżdża jeszcze Hartwig. Bo choć nie należę do kontrwywiadu niebieskiego i nie jest moim zwyczajem zaglądać możnym tego świata przez komin do garnków, to jednak ciekawiłoby mnie, co usłyszy Ameryka od Pana Marszałka na wiadomość o niesprolongowaniu nam raty wojennej, i jakie Amerykanie wobec tej odpowiedzi zajmą stanowisko. Ja osobiście nie wątpię, że się do tej odpowiedzi nie zastosują, bo to nie są ludzie giętkiego grzbietu i blaszanego grzmotu nie łatwo się ulękną.

Dalej radbym doczekać się i widzieć, jak zostanie w praktyce przeprowadzona ta długoterminowa pomoc rządu dla rolnictwa, przemysłu, handlu, mieszczaństwa i wogóle dla całej Rzeczypospolitej, wraz z jej żyjącymi jeszcze obywatelami. Co z tego miljardowego funduszu dostanie prasa prorządowa, a co opozycyjna? który generał stanie na czele tego rozdawnictwa? Ile pochłonie administracja tego funduszu wraz z gratyfikacjami, a ile kapnie na gorącą blachę do bankructwa doprowadzonych obywateli? Czy już po roku nie usłyszymy, że cały fundusz zapomogowy został wyczerpany?

A już najbardziej ciekawiłoby mnie, jak się powodzi mojemu panu cenzorowi, czy jest zdrów i czy mnie mile wspomina? Bo ja zawsze z wdzięcznością będę go wspominał. Tchnął on przecie w moje Kroniki Niedzielne tyle życia i wesołości, że moje najjowialniejsze myśli jemu i tylko jemu zawdzięczam. Zrozumcie, drodzy Czytelnicy: czy nie żal opuszczać padołu, na którym surowy nieraz aż do upiorności pan cenzor stał się źródłem tym razem prawdziwie radosnej twórczości?

St. B.

Z zabytków Wilna.



Na fotografji naszej widzimy jeden z najpiękniejszych zabytków budowlanych Wilna: kościół św. Anny.

Sowiety zabezpieczają się na wypadek przyszłej wojny.

Ryga. (KAP.) Od 1 grudnia br. we wszystkich szkołach rosyjskich wprowadzono nowy obowiązkowy przedmiot nauczania. Wszyscy uczniowie, nawet dzieci w ochronach, otrzymują maskę gazową do wspólnego ćwiczenia. Co tydzień całe jedno przedpołudnie jest zarezerwowane na wykład w sprawie obchodzenia się z maską gazową na wypadek ewentualnego ataku gazowego.

—::—

Otruł żonę gazem.

Tragedja gruźlików. — Żona zmarła, męża skazano na śmierć.

Trybunał angielski w Old Bailey skazał na karę śmierci Józefa Powella, **za zbrodnię pozbawienia życia swojej żony.** Powell jest gruźlikiem w ostatniem stadjum. Żona jego była również nieuleczalnie chora. **Oboje postanowili popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem.** Żonę Powella znaleziono bez życia w pokoju hermetycznie zamkniętym, napełnionym gazem. Mąż, leżący obok niej, żył jeszcze. Zdołano go uratować.

Obecnie stanął przed sądem. Liczył on ledwie 35 lat. Nieszczęśliwy, **oskarżony o zabójstwo żony,** oświadczył, że **pragnie, aby go skazano na śmierć,** ponieważ chce w ten sposób wypełnić przysięgę, złożoną żonie. Dlatego podczas rozprawy **wziął całą winę na siebie.** Wyrok sądu, skazujący go na śmierć, nie wywarł na nim żadnego wrażenia. Sędziowie po wydaniu wyroku podpisali jednomyślnie prośbę o łaskę dla skazańca.

Fatalne kompozycje.

Wykonawców Schuberta i Chopina czeka nieszczęście. — Przesąd u muzyków.

Zabobon odgrywa w muzyce i u muzyków o wiele większą rolę, aniżeli się przypuszcza. Podobnie, jak istnieją niesamowite i fatalne okręty, domy, dni tygodnia i cyfry, tak też istnieje szereg kompozytorów, których dzieł **muzycy nie grają z obawy,** że mogą im przynieść nieszczęście.

Kapelmistrz słynnej orkiestry jazzowej, Jack Hylton, znał kilku takich muzyków, których za żadną cenę nie można było skłonić do grania pewnych utworów.

„Przesąd ten“ — pisze Hylton w jednym z dzienników wiedeńskich — „ma zazwyczaj w odniesieniu do poszczególnej melodji — jakieś określone, jakkolwiek naiwne uzasadnienie.

W jednej z niemieckich miejscowości kąpielowych pewna kapela **nie chciała grać symfonji Schuberta.** Muzycy twiedzili bowiem, że utwór ten przyniósł im już raz nieszczęście i dlatego nie chcą się narażać na nie ponownie. W końcu udało się ich namówić do odegrania tego pięknego utworu. W dzień później **zachorował obłożnie pierwszy skrzypek.** Jak się okazało — zatruł się nieświeżem mięsem. Koledzy jego mówili jednak, że winna temu jedynie i wyłącznie fatalna symfonja.

Wśród niektórych muzyków hiszpańskich panuje znowu przekonanie, że **preludjum Chopina pt.: „Kropla deszczu“ przynosi nieszczęście wykonawcom.** Chopin skomponował to preludjum w starym klasztorze na Majorce. Było to niedługo przed śmiercią genjalnego kompozytora. W tragicznym końcu Chopina widzą zapewne zabobonni muzycy hiszpańscy groźne memento, przestrogę, by nie grali **„fatalnego“ preludjum.**

Nieszczęście przynosić ma również angielska piosenka ludowa „Miły dom“. Dlaczego jednak ta sentymentalna i łzawa pieśń ma być „fatalną“, niewiadomo. W wielu wypadkach zabobon przypisuje utworom muzycznym **niesamowitą złą siłę,** dlatego, że gdy je grano, **zdarzyło się gdzieś jakieś nieszczęście.** Tak np. Włosi uważają pewną melodję sycylijską za „djabelską“, a to dlatego, że grano ją w pewnej sali koncertowej w Messynie na godzinę przed owem okropnem trzęsieniem ziemi. Niedawno zdarzyło się, że gdy jakiś wirtuoz zagrał tę melodję w Florencji, publiczność opuściła gromadnie salę i nikt nie chciał słyszeć pieśni — przynoszącej nieszczęście.

Wielka jest jeszcze niestety moc przesądu.

Z Rosji Sowieckiej.

WOLNY HANDEL CHLEBEM.

Sowiecki komisarjat ludowy zezwolił członkom kołchoza i poszczególnym osobom moskiewskiego rejonu oraz w republice tatarskiej na prowadzenie handlu chlebem, zbożem i mąką.

Pozwolenie na wolny handel chlebem motywują tem, że rejony te wypełniły terminowo państwowy plan rolny i zabezpieczone są w ziarno do zasiewów wiosennych.

GENERAŁ CHIŃSKI W ROSJI.

Donoszą z Moskwy, że generał chiński Su-Ping-Wen, który ze swoim sztabem i armja przedostał się na terytorjum Rosji sowieckiej, otrzymał od władz bolszewickich zgodę na wyjazd do państw zachodnich. Część zaś armji jego wyraziła życzenie pozostania w Bolszewji na stałe. Żądaniu poselstwa japońskiego wydania generała Su-Ping-Wena władzom mandżurskim przedstawiciel ludowego komisarjatu do spraw zagranicznych Karachan, stanowczo odmówił.

ROZSZRUBOWANY CZERWONIEC.

Moskiewski korespondent „Koelnische Zeitung“ poświęcił gospodarce sowieckiej artykuł p. t. „Rozszrubowany czerwoniec“, w którym stwierdza, że w Rosji towarów obecnie prawie że niema.

Na placu Arbatskim zbudowano nowy bazar. Porozmieszczano w nim oddziały: mięsny, mleczny, owocowy, lecz produktów tych nie znajdzie tam na lekarstwo. A na to, co jest tam na sprzedaż, wyznaczone są wściekłe ceny.

Robotnik, otrzymujący miesięcznie 200 rubli, inżynier 600 rubli, nie jest w stanie zapłacić za ubranie 1400 rubli, lub za parę obuwia używanego 350 rubli.

Czerwoniec zupełnie stracił swoją wartość. Są to skutki lekceważenia pieniądza własnego przez władze rządzące i przekładania nad niego waluty obcej.

W kołach partyjnych powstają różne projekty fantastyczne stworzenia nowej, mocnej waluty. Z ogromnego kapitału, włożonego w przemysł, połowę można uważać za straconą bezmyślnie. Proces ten trwa nadal, na co pieniądze wyciskane są przedewszystkiem z włościan.

ZABÓJSTWO CZEKISTY.

W Tyflisie, na ulicy Nowoarsenalnej, dwoma wystrzałami z rewolweru zabito pomocnika naczelnika tyfliskiego GPU, znanego czekistę, Malikiana.

Zabójców było dwóch. Gdy jeden strzelał, drugi czekał w pobliżu. Po zamachu zdołali się tak ukryć, że mimo energicznych poszukiwań i aresztowań, winowajców nie znaleziono.

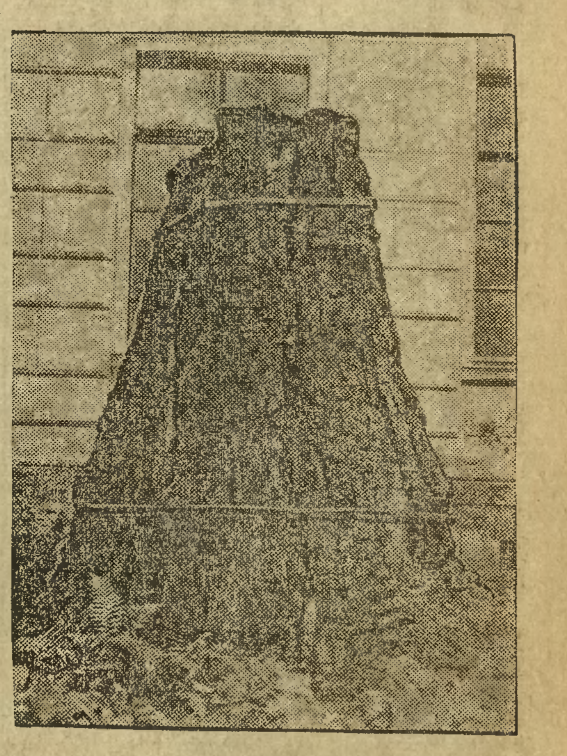
Jest to już trzeci zamach na czekistów w Tyflisie w ostatnich czterech miesiącach. Na skutek tych wypadków, wyszło rozporządzenie, aby czekiści chodzili w ciągu dnia po dwóch, a wieczorem po trzech, uzbrojeni w broń palną.

Następnego dnia znaleziono w jednym z pokojów służbowych komisarjatu piekielną maszynę o ogromnej sile wybuchowej.

Wśród dostojników tyfliskich zapanowała panika. Niektórzy z obawą tylko ukazują się na ulicy.

Ogłoszono stan wojenny. Po godzinie 8-ej wieczorem wolno chodzić po mieście tylko z przepustką wydaną przez GPU.

Drzewo 5 miljonów lat stare.



W Hartau podczas wybierania węgla brunatnego odkopano pień cyprysu bagiennego, którego wiek geolodzy obliczają na 5 miljonów lat. Cyprys ten, potężny jeszcze i zdrowy, musiał się zapaść w torfowisko, które doskonale konserwuje drzewo. Pień ten jest zupełnie skamieniały i waży przeszło 100 centnarów.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

UROCZYSTOŚCI BJÖRNSONOWSKIE W OSLO.

W setną rocznicę urodzin Björnsona, delegacja państw skandynawskich oraz Czechosłowacji złożyły wieńce na jego grobie w Oslo. W auli uniwersyteckiej odbyła się akademja, na której przemawiali m. in. premjer Hundseid oraz szereg posłów zagranicznych i delegacja stowarzyszeń międzynarodowych. Wieczorem w Teatrze Narodowym odbył się wieczór pieśni Björnsona. Przedmiotem nieustannych owacyj był syn poety sędziwy Björnson, wielce zasłużony dla teatru norweskiego. Po przedstawieniu odbył się bankiet wydany przez rząd, na którym witali gości premjer Hundseid i minister spraw zagranicznych Braedland.

W związku z uoczystościami wydano zbiorowe dzieła poety w 66.000 seryj (po 12 tomów każda).

Poczta wydała znaczki 10, 15, 20 i 30-örowe z podobizną poety.

NIEDOLA MALARZY WIEDEŃSKICH.

Depresja gospodarcza dała się również dotkliwie odczuć wiedeńskim artystom-malarzom. Nikt w Wiedniu ani nie kupuje, ani nie zamawia obrazów, skutkiem czego liczna rzesza artystów skazana została na nędzę. Aby zwrócić uwagę opinji publicznej na siebie postanowili artyści wiedeńscy malować plakaty i afisze na murach domów. Grupy malarzy zajeżdżają na wozach ciężarowych na zgóry oznaczone miejsca i rozpakowawszy przyrządy malarskie, rozpoczynają gremjalnie malować na murach barwne plakaty, przedstawiające nędzę artystów i wzywające do akcji ratunkowej. Tłumy publiczności przyglądają się tym poczynaniom z zaciekawieniem.

EGON ERWIN KISCH O CHINACH.

Egon Erwin Kisch, autor „Raju amerykańskiego" wydał ostatnio w Berlinie wrażenia ze swej ostatniej podróży do Chin odbytej w sierpniu, w książce p. t. „China geheim".

LITERACKA I ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ ZAKONNIC.

Kanonik katedralny w Linzu, ks. Fryderyk Pesendorfer wydał bardzo interesującą książkę, poświęconą literackiej i artystycznej działalności zakonnic katolickich pt. „Künstlerinen und Schriftstellerinen im Nonnenkleide".

Żmudną i trudną podjął pracę ks. Pesendorfer by zebrać potrzebne informacje do 1400 nazwisk zakonnic, które odznaczyły się na polu literatury i sztuki.

NOWE BADANIA NAD ELEKTRYCZNOŚCIĄ DODATNIĄ.

Prof. Anderson z California Institute of Technology zbadał cząstki naładowane elektrycznością dodatnią, powstałe skutkiem działania promieni kosmicznych na atomy i osiągnął ten rezultat, że masa tych cząsteczek jest niezwykle mała. Dotychczas znane były jako najmniejsze cząsteczki, naładowane dodatnio, t. zw. protony, czyli jądra atomów wodoru, pozbawione krążącego naokoło nich elektronu. Waga takiego protonu była około 1850 razy większa niż waga elektronu, t. j. najmniejszej cząsteczki elektryczności ujemnej.

Gdyby doświadczenia Andersona się potwierdziły, wówczas masa cząsteczek, naładowana elektrycznością dodatnią byłaby mniej więcej równą masie elektronu. Fakt ten musiałby spowodować rewizję wszystkich dotychczasowych pojęć o istocie elektryczności. Przy tej sposobności dodać należy, że wedle doświadczeń fizyka wiedeńskiego prof. Ehrenhafta jest elektron podzielny.

KANARKI NA PODARKI ŚWIĄTECZNE.

W tych dniach wysłano z Hamburga do Nowego Jorku w 2 partjach razem 46.000 kanarków z gór Harzu. Każdego transportu pilnuje w drodze 7 dozorców. Kanarki te przeznaczone są na podarki świąteczne.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W PRADZE.

Dnia 8 kwietnia 1933 otwarta zostanie w Pradze międzynarodowa wystawa fotograficzna, która trwać będzie do 23 kwietnia. Wystawiane będą wzory sztuki fotograficznej z wszystkich państw. Udział mogą wziąć wszyscy fotografowie, tak zawodowcy jak i amatorzy. Przyjmowane będą obrazy tylko wartości estetycznej przykładnie opracowane. Wystawcy zagraniczni płacą 1 dolar. Wszelkich informacyj udziela Zw. Czechosłowackich Klubów Fotografów Amatorów Praga II Riegrowo nabřeži 22.

Nowa teorja ewolucji.

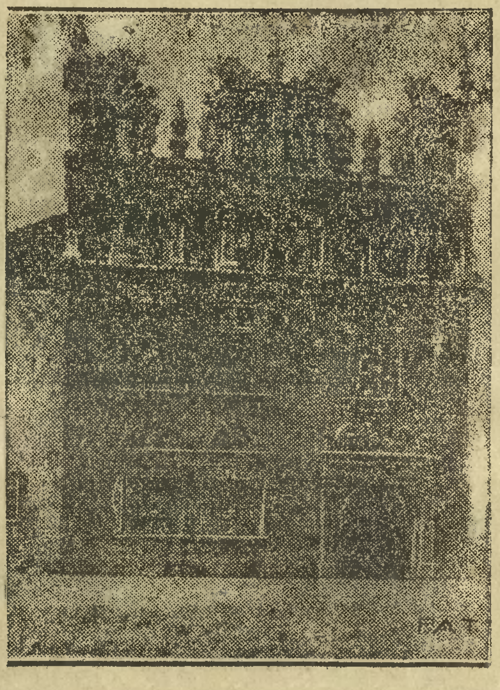
W niedawno wydanem dziele „Lichtreaktionen in der fossilen Tierwelt", formułuje profesor z Wiednia Wilser nową teorję ewolucji organizmów. Przemiany gatunków tłumaczono dotychczas zazwyczaj zmianami geograficznemi powierzchni ziemi. Przesunięcie kontynentów i oceanów, tworzenie się łańcuchów górskich, zmiany klimatu zmuszały organizmy do przystosowania się do zmienionych warunków życiowych, albo też powodowały wymarcie tychże.

Prof. Wilser wskazuje na to, że główne przemiany gatunków **nie idą w parze z wypadkami geologicznemi.** Nie tylko rodzaje i gatunki, lecz nawet całe rodziny, rzędy i klasy na lądzie i na morzu ulegały mniej lub więcej równocześnie daleko idącym przemianom. Przesunięcia mórz i lądów, powstawanie gór itp., były ostatecznie wypadkami lokalnemi i nie mogły wywoływać równoczesnych zmian całego świata organicznego.

Prof. Wilser wyraża przypuszczenie, że tym ogólnym czynnikiem, który wywoływał przemiany całych grup organicznych, jest **zmienne działanie promieni słonecznych.** Znaną jest rzeczą, że promienie słońca, a w szczególności promienie krótkofaliste, od niebieskich do ultrafioletowych, wywołują daleko idące zmiany w organizmach, bądź to korzystne, bądź też szkodliwe. Perjodyczne zwiększanie się promieniowania słońca było zdaniem jego, głównym czynnikiem ewolucji życia.

Z poglądem tym zgadza się fakt, iż wymieranie lub powstawanie gatunków następowało w ciepłych okresach klimatycznych, które odznaczały się wzmożoną intensywnością promieni ultrafioletowych. Teorja Wilsera rzuca pomost między biologją a geologją.

Z Kazimierza nad Wisłą.



Do najpiękniej położonych w Polsce miast należy Kazimierz nad Wisłą, w którem zachowało się stosunkowo dużo zabytków budowlanych z czasów średniowiecza.
Na fotografji widzimy kamieniczkę pochodzącą jeszcze z czasów Kazimierza Wielkiego.

Przesilenie w naukach ścisłych.

Wiedeńskie Tow. Chemiczno-Fizykalne urządziło szereg wykładów na temat przewrotów w fizyce nowoczesnej i zmian w ogólnych poglądach na świat. Prof. Ehrenhaft wygłosił wykład na temat kryzysu, panującego już blisko 40 lat w fizyce. Czy kryzys ten jest zdrowy, czy też chorobliwy, zależeć będzie od tego, czy uczeni zdołają utrzymać **równowagę między obserwacją a spekulacją.** Jako przykład przytoczył prelegent wspaniałą kosmologję Einsteina-Lemaitre'a i koncepcję pęczniejącego wszechświata, które są oparte na bardzo jeszcze niepokaźnym materjale faktycznym.

Prof. Mark przedstawił podstawowe eksperymenty, na których zbudowany został gmach nowej fizyki, w szczególności eksperyment Michelsona i najnowsze eksperymenty nad nachyleniem elektronów.

Prof. Thirring dał obraz zmian pojęć fizykalnych. Los fizyki rozstrzygnął się w roku 1895 przez odkrycie promieni rentgenowskich. Laicy uważają **teorję Einsteina za szczyt rewolucyjności.** Faktycznie jednak jest ta teorja tylko uzupełnieniem i ukoronowaniem fizyki klasycznej. Naprawdę rewolucyjną jest **teorja kwantów,** stanowiąca dotychczas zagadkę nawet dla jej twórców. Formułki fizyki klasycznej nie zdołają wyjaśnić zagadnień wysuniętych na porządek dzienny przez teorję kwantów. Heisenberg i Schrödinger wysunęli niezależnie od siebie teorje matematyczne, umożliwiające przepowiadanie procesów kwantowych.

Teorje te jednak nie są dostępne naszym wyobrażeniom, gdyż przyjmują **cztery wymiary przestrzenne.** Przy ich pomocy zdołano np. przepowiedzieć rachunkowo dwa gatunki wodoru. **Posiadamy tedy formułkę, nie wiemy jednak co się poza nią kryje.** Jest to jakby zdanie, w którem istnieje orzeczenie, ale niema podmiotu.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Lud się garnie do Księgarni!

Warszawa, 16 grudnia.

Podczas srogiej bitwy raniony żołnierz zaczął jęczeć w niebogłosy. A drugi nato: „Czemu wrzeszczysz? Żeś ranny? Kaprala rozerwało na kawałki, a słowa jednego nie powiedział!" Ponura to jest historja i krwią ocieka, dlatego mi się jednak przypomniała, że wszyscy biadolą, a polski autor, ten właśnie, którego „rozerwało na kawałki", słowa jednego nie powiada. Zaciął kołyszące się od zgrzytania zęby, zacisnął usta, portki przetrzymuje rękami, aby ich nie porwał wiatr, albo pan naczelnik urzędu skarbowego, i pisze sobie książeczki. Taki, psiakość, hrabia, co miną nadrabia. Taki książę, co rymom ogony wiąże. Taki baron, co je makaron, bo tak już wychudł, że spożyć może jedynie potrawę w kształcie długim i cienkim, jak szpagat. Książeczki jednak pisze. Umierać będzie, a jeszcze za pióro ułapi, jak żołnierz za karabin. Bo z tym pogromem literatury, to ciężkie łgarstwo. Czy już niema polskich książek? Bogdaj się ością zadławił ten, co takie ponure rozsiewa plotki, i bogdaj się nim zajęła Kasa Chorych! Kto ma całe buty i dziurawy czas, niech się przejdzie po Nowym Świecie w Warszawie i niechaj spojrzy: każda w tym roku witryna księgarska zakwitła, jak łąka w maju, jak nos pijaczyny, roztęczyła się siedmią kolorów jak damska fizjognomja, tytułami śpiewa jak Kiepura za dwa tysiące dolarów, nazwiskami świeci jak jubiler wystawą, uśmiecha się szczęśliwie jak młody malarz, któremu przyśniła się butelka wina. Niema książek? Narodzie katolicki! Książek jest mnóstwo! Znakomite książki, sercem pisane, największym wysiłkiem ducha stworzone. Każdy z piórowładnych wszystko w nich umieścił, co tylko w nim było, wszystko, na co go było stać. A ponad nimi piętrzą się stosy książek innych, jak ofiarne stosy, ogniem błyskające i krwawiące się płomieniem: to najcudowniejsze książki wielkich Umarłych, spadek narodowy, kopalnia niewyczerpana, żelazo i złoto, diamenty słów i czerwone rubiny myśli.

Niema książek? Niech ktokolwiek to powie, a dwutomowem, wspaniałem, ilustrowanem wydaniem „Chłopów" w łeb dostanie, tak, że betleemską gwiazdę ujrzy w biały dzień. A ileż obok tych wspaniałości niebotycznych jest książek cichych, dobrych, pełnych słodyczy, wiernych przyjaciółek, co na zmęczone oczy kładą poświatę ukojenia i ciszy? Czasem wśród nich nawet taka się zdarzy, do której można powiedzieć pięknie, jak ów pisarz angielski: „Bóg był dla mnie dobry, ale ty byłaś lepsza". Źle ci jest, jest ci smutno, serce się w tobie tłucze? Zdarza się. Nie uderzaj wtedy, staromodnym polskim zwyczajem, łbem o szafę, bo z całą pewnością szkoda szafy, a czasem i łba. Wynajdź wtedy w wielkim tłumie książeczkę, tak mądrą jak ludzkie dojrzałe serce, tak pełną uśmiechniętej słodyczy, jak dobra matka, a tak pogodną, jak Boże Narodzenie. Albo takiej sobie poszukaj, co cię na skrzydłach ślicznej, oszalałej, purpurowej, rozszumianej przygody, poniesie ponad ziemię, jak orzeł barana (porównanie jest nieco dotkliwe, ale nie mam innego pod ręką). Wyszukaj sobie książkę, co gada wierszami, tak ślicznie, jakby kto w twoje oczy rzucał brylantowe okruchy słońca. Zapytaj Mickiewicza, jak się żyje pełnią duszy, a Słowackiego zapytaj, jak się lata w niebieskości, ponad ziemią szarą, rozjęczaną i smutną. Serce otwórz przed Żeromskim, jak na generalnej spowiedzi, zatańcz z Reymontem na trzydniowem weselu, albo pomódl się do Pana Boga twardą, wysokopienną modlitwą Kasprowicza, bo nie znajdziesz śliczniejszej książki do nabożeństwa niż jego „Księga ubogich". Książka polska na wszystko ci odpowie, rady ci udzieli, serce twoje uzdrowi, duszę ci oczyści i hyzopem ją pokropi.

Przez cały boży rok nie kupowałeś książek, nieznany przyjacielu, szepcząc sobie jak guślarz w cmentarnej kaplicy: „Żadnej lampy, żadnej świecy". Myślałeś, że sam sobie udzielisz rady, na pustkowiu, wśród szarości i liszajowatego mroku. A to jest bałwaniasta rzecz, jeżeli kto się dręczy w samotności, w kryminale własnej zgryzoty, zamiast wezwać takiego lekarza, jakim jest książka, połykać łzy, zamiast pić słońce, młócić słomę narzekania, zamiast wyjść na pole, między złocistość zbóż, albo wypłynąć na morze. A teraz, czytelniku, widzisz, żeś źle uczynił. Całe to szczęście, że masz właśnie doskonałą okazję, aby naprawić zaniedbanie. „W dzień Bożego Narodzenia radość wszelkiego stworzenia, książki wgórę podlatują..." Jeśli na podarunek świąteczny kupisz książkę, zyskujesz niezmierne rzeczy. Wszyscy o tem wiedzą, że pożytek z niej jest ogromny, że zostanie ona w domu, napełniwszy go blaskiem, że jej nigdy nie ubędzie, bo to nie piernik, ani butelka wódki, że ją można dać biedniejszemu, że to i owo. Istnieją pozatem korzyści mniejsze wprawdzie, niepozorne, lecz jakżeż potężne! Jeśli masz słodką żonę, daj jej książkę w nagrodę za słodycz, jeśli jednak pochmurne niebo dało ci żonę z taką siłą wymowy, że możnaby jej napędem zelektryzować całą Ojczyznę miłą, daj jej też książkę piękną, obszerną i opasłą, taką na trzy dni. Przez trzy dni będziesz „leżeć na obłoku, roztopiony w ciszę". A w oku nie będziesz miał „łzy sennej", lecz łzę wdzięczności. Daj książkę lubym dziatkom, a znikną w niej, jak w rozkwieconym ogrodzie. Będziesz słyszał tylko perlisty śmiech, a nie owo słodkie narzekanie: „Tatusiu, Janek kopnął mnie w brzuch, a Marysia połknęła szpilkę". Daj książkę swojemu wrogowi, a wróg zmięknie, jak twardy but narciarski, posmarowany rycynusowym olejem. Daj ją przyjacielowi swojemu, o którym mądrze powiada stary Szlangbaum w „Lalce": „Przyjaciel dobry wiele znaczy, on przebaczy wszystkie urazy kilka razy". Za książkę znacznie więcej uczyni. Daj książkę narzeczonej i bystro patrz, co ona z nią uczyni: jeśli ją do serca przyciśnie, staraj się o indult i żeń się, bracie, czemprędzej, lecz jeśli ją w kąt ciśnie, uciekaj od niej, nieszczęślwy, uciekaj, jak jeleń szybkonogi. Taka kobieta nie ma serca, tylko ćwierć kilograma „przedniej cielęcej", a potrafi gadać tylko z lustrem. Żołnierzowi daj książkę, aby sobie za jej sprawą pojechał na urlop w nieznane kraje i dalekie ziemie. A przedewszystkiem daj książkę choremu, co cierpi. Nie dawaj mu takiej, co sama ledwie zipie, chora na skręt kiszek i myśli, albo na zatwardziałą melankolję, ale zdrową, bujną, co wierzy w człowieka, a kwitnie, jak wiosna.

Kiedy na gwiazdkę ofiaruje się komu książkę, daje mu się zaczarowany podarunek, coś, co żyje, czuje, cierpi, kocha, uśmiecha się, lub płacze dobremi łzami. Posyła mu się kogoś, bardzo mądrego, wiernego przyjaciela, o którym powie każdy, jak Gospodarz w „Weselu": — „Ktoś mi znany, ktoś kochany..." Siedzą sobie cisi ludzie w gromadce i gryzą słowa, jak orzechy, a wtem wchodzi starszy pan z takim uśmiechem, jak słońce. Okulary na nosie, a palce, pomazane atramentem. Ciepło się czyni w pokoju, wszystkie serca jak wosk miękną, a wtedy dziecko małe spojrzy i powie z gorącym szeptem: „To pan Prus!"

Takie to cudy przedziwne czyni książka.

A tak mi sie zdaje, że gdyby Pan Jezus dzisiaj się narodził, nie przynieśliby Mu myrrhy, ani kadzidła, ani złota, ale ktoś, biedny bardzo, ukląknąwszy, ofiarowałby Mu drżącą ręką śliczną książeczkę, co się nazywa: „W pustyni i puszczy".

Komisja budżetowa sejmu
o budżecie Prezydenta Rzplitej i Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Na porządku obrad onegdajszego posiedzenia komisji budżetowej znalazła się sprawa budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawozdawcą był pos. Czuma (BB).

Wydatki w tej części budżetu wynoszą **2.920.637 zł, dochody zaś 176.290 zł Uposażenie Pana Prezydenta** po redukcji, dokonanej na jego życzenie wynosi **255.000 zł rocznie.** Wydatki kancelarji cywilnej wynoszą 1.717.102 zł, w czem utrzymanie gmachów i urządzeń reprezentacyjnych wynosi 1.138.417 zł. **Fundusz dyspozycyjny** Prezydenta wynosi **60.000 zł** i nie podlega kontroli. Rezydencja w Spale figuruje w budżecie z osobnym planem finansowo-gospodarczym.

Zaznaczyć należy, że fundusz dyspozycyjny i fundusze reprezentacyjne gabinetu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta zostały preliminowane **w tej samej wysokości, co i roku ubiegłego.**

Pierwszy przemawiał pos. Dubois (PPS). Zaznaczył on, iż w okresie kryzysu, gdy budżet oświaty zmniejszono o 8 procent, budżet Opieki Społecznej aż o 40 procent, budżet Pana Prezydenta zmniejszono o 3 procent. Uposażenie roczne Pana Prezydenta wynosi 255.000 zł, gdy w tym samym czasie prezydent Hindenburg pobiera 37.000 marek. W porównaniu z r. 1925 fundusz dyspozycyjny **wzrósł o 100 procent.** Kwota na żywienie ludzi i zwierząt pozostała ta sama, chociaż wyżywienie dziś bardzo znacznie potaniało. Aut osobowych Pan Prezydent ma więcej, aniżeli prezydent Ameryki. Następnie mówca poddaje krytyce działalność kancelarji cywilnej Pana Prezydenta.

Drugi mówca pos. Kornecki (Kl. Nar.) zwraca uwagę, iż przytoczone powyżej cyfry budżetu nie obejmują całości, mianowicie sumy 1.387.126 zł, przeznaczonych z budżetu min. spraw wewn. na konserwację gmachów reprezentacyjnych w Warszawie, Spale, Krakowie, Poznaniu.

Gabinet wojskowy Pana Prezydenta pozwolił sobie **na wydatkowanie 43.000 zł na poczet przyszłego budżetu,** na co zwraca uwagę Najw. Izba Kon. Państwa. Suma ta wydatkowana została na opłacenie cła za sprowadzone nowe samochody osobowe.

„Nie wciągając Pana Prezydenta w dyskusję, gdyż jest on czynnikiem nieodpowiedzialnym — powiada pos. Kornecki — należy stwierdzić, iż **działalność kancelarji jego mija się z zakresem jej kompetencji.** N. p. ukazało się wydawnictwo p. t. „Atlas organizacyj społecznych“, subsydjowany przez kancelarję cywilną i redagowany przez urzędnika tej kancelarji p. Skwarczyńskiego. Jest to wydanie luksusowe, ukazało się tylko w 300 egz., kosztuje 50 zł i niema go wogóle w obiegu. Atlas ten zawiera klasyfikację stowarzyszeń i organizacyj z punktu ich nastawienia do obecnego regime'u.

A więc n. p. o **Chrześc. Zjedn. Zaw.** powiada się, że czołowi działacze nastawieni są opozycyjnie i że w niektórych ośrodkach lokalnych, jak Lwów i Katowice budzi się fronda przeciwko stanowisku centrali!

O Sokole mówi się, że jako stowarzyszenie P. W. nie odgrywa żadnej roli (??) i uprawia przestarzałe metody gimnastyczne (?!) i nie współpracuje z władzami.

Wydawnictwo to zjawia się w formie poufnej w momencie przygotowania dekretu o stowarzyszeniach, który władzom administracyjnym daje nieograniczone prawo likwidacji niemiłych stowarzyszeń. Podręcznik p. Skwarczyńskiego znajdzie się niewątpliwie we wszystkich województwach i starostwach, jako „cenna“ informacja. Atlas ten źle świadczy o objektywiźmie kancelarji cywilnej Pana Prezydenta. Wychodzi też czasopismo sanacyjne „Kuźnica Młodych“, którego redakcja i administracja mieści się w bocznem skrzydle Zamku. Wspomniane wydawnictwo ma urobić młodzież w kierunku sanacyjnym.

Stwierdzam, iż z **Zamku winien iść posiew łagodzenia stosunków w kraju i objektywnego rozstrzygania sporów politycznych i społecznych“.** Przeciwko partyjnemu nastawieniu kancelarji Pana Prezydenta mówca zakłada protest.

Szef kancelarji p. Hełczyński mówił bardzo długo o kosztownej konserwacji gmachów reprezentacyjnych. Wydawnictwo „Atlasu“, jego zdaniem, „nie ma zabarwienia partyjnego“, a redakcja „Kuźni“ korzysta „tylko“ z lokalu w... Zamku królewskim.

Zabrał jeszcze głos szef kancelarji wojskowej, płk. **Głogowski,** który wyjaśnił, że 22 samochodów nigdy nie było, że dziś jest 10 użytkowych i 1 ciężarowy.

W dalszym ciągu potoczyły się obrady nad **budżetem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.** Znowu przemawiał pos. Dubois (PPS). Mówił on o **militaryzacji N. I. K. P.,** o uzależnieniu jej od rządu. Ponieważ niema już w Polsce istotnej kontroli — mówca wypowiada się przeciwko zwiększaniu etatów w N. I. K. P.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) stwierdza, iż drukowanie tylko jednego egzemplarza sprawozdania N. I. K. P. dla poszczególnych klubów, jest niepoważnem traktowaniem sprawy. Na tle tych „oszczędności“ doszło do **konfliktów min. skarbu a Izbą Kontroli.** N. I. K. P. jest za drukowaniem zamknięć rachunkowych w całości, zaś Ministerjum Skarbu daje tylko **skrót...** też ze względów oszczędnościowych. Mówca ubolewa, iż społeczeństwo od tak dawna **nie może się dowiedzieć, ile wydano na budowę gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.** Lepsza jest najgorsza prawda, aniżeli nieświadomość. Przy omawianiu bankowej gospodarki B. G. K. Izba Kontroli powiada ogólnikowo, iż **bank poniósł dotkliwe straty.** Takie ogólnikowe powiedzenie nie wyjaśnia sprawy. Przemówienie pos. Hołyńskiego (BB) nie wniosło nic do sprawy.

Prezes Izby Kontroli gen. Krzemiński uzasadnia, iż instytucja ta nie jest organem, ani sejmu, ani rządu, ale jest organem narodu i społeczeństwa. O kosztach budowy gmachu B. G. K. sprawozdanie ukaże się niebawem...

Po przemówieniu p. Rugiewicza, wiceprezesa N. I. K. P. przystąpiono do głosowania. Budżet Pana Prezydenta i Najwyższej Izby Kontroli Państwa **przyjęto** w drugiem czytaniu głosami BB. **bez zmian.**

Wuj Sam i jego wierzyciele.



Wuj Sam: Saperment, co to za dobre przysłowie: mądry zwyczaj — nie pożyczaj!

Transmisja radjowa z Betleem
na Boże Narodzenie.

(KAP) Amerykańskie stacje radjowe wysunęły w swoim czasie projekt przekazywania w dzień Bożego Narodzenia drogą radjową uroczystości odbywających się w Betleem. Ostatnio zaś realizacją tej transmisji zajęły się również stacje radjowe niemieckie. W tym celu wysłano do Palestyny specjalistę inżyniera, który ma na miejscu zbadać możliwość takiej transmisji. Realizacja projektu zdaje się być na dobrej drodze, albowiem między Kairem a Berlinem istnieje już bardzo dobry kabel, do rozwiązania pozostaje jedynie sprawa dobrego połączenia Betleem z Kairem.

50-lecie kapłaństwa księdza-kaleki.

(KAP.) Pisma paryskie donoszą o niezwykłych okolicznościach, w jakich odbył się niedawno jubileusz 50-lecia kapłaństwa pewnego księdza, proboszcza parafji St. Michel de Batignolles w Paryżu. Jubilat na skutek wytężonej pracy naukowej oraz przemęczenia utracił kilka lat temu wzrok, a w przeszłym roku na skutek nieszczęśliwego wypadku nogę. W dzień swego 50-lecia, sędziwy kapłan odprawił Mszę św. wobec licznie zebranej rzeszy wiernych, których nie mógł już widzieć. Na uroczystości tej był również obecny arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, który po nabożeństwie w gorących słowach wyraził swoje uznanie dla wieloletniej ofiarnej działalności kapłańskiej dzielnego księdza-kaleki.

Dodać należy, że ks. Baston wybudował w swej parafji bardzo piękną bazylikę pod wezwaniem św. Michała.

O zachowanie się w kościele stowarzyszeń umundurowanych.

(KAP.) J. E. ks. K. Radoński, biskup diecezji włocławskiej, ogłosił następujące przypomnienie:

„Podczas wizytacyj pasterskich przekonałem się, że nie wszędzie stowarzyszenia umundurowane stosują się do rozporządzenia episkopatu polskiego co do obnażania głowy w świątyni. Przypominam raz jeszcze, że **tylko poczet sztandarowy wojska może wejść do kościoła z nakrytą głową.** Natomiast wszystkie inne organizacje umundurowane, jak straż, przyspobienie wojskowe, S. M. P., Sokół, Strzelec itp. nie mają prawa zatrzymać w kościele hełmu czy czapki na głowie.

WW. księża rządcy kościołów zechcą sumiennie przestrzegać tego rozporządzenia, a niestosujących się doń upomnieć, że dopuszczają się zniewagi domu Bożego, wchodząc z nakrytą głową do kościoła. Gdyby i to upomnienie nie odniosło skutku, należy opornych z kościoła wyprosić.“

Jelenie splecione na śmierć rogami

Jeden z leśniczych wielkich lasów Fontainebleau, niedaleko Paryża, znalazł w tych dniach, obchodząc swój rewir, dwa martwe jelenie, które zginęły w zaciętej walce o łanie, splątawszy się tak rogami, że nie mogły się już rozłączyć.

Jeden z nich, dziesięcioletni, co widać po rozgałęzieniu rogów, raniony był ciężko rogiem przez swego przeciwnika i zapewne zdechł wskutek tej rany, drugi zaś, splątany nierozerwalnie z ranionym, musiał paść z głodu i wycieńczenia.

Kradzież całego pociągu z lokomotywą.
Pogoń samochodami za pustym pociągiem. — Złodziej tylko pożyczył sobie wagony.

Oryginalny kawał złodziejski wymyślił i zrealizował pewien obywatel amerykański w stanie Oklahoma. Urzędnicy kolejowi zauważyli, że główną linją kolejową pędzi, nie zatrzymując się na żadnej stacji, **pusty pociąg osobowy.** Ponieważ w rozkładzie jazdy nie było takiego pociągu, dyżurni ruchu stelefonowali się ze stacjami, od strony których ten pusty skład wagonów nadjechał i dowiedzieli się, że **ktoś skradł poprostu cały stojący na bocznym torze garnitur wozów razem z lokomotywą.**

Urzędnicy i policjanci **puścili się samochodami w pogoń za umykającym pociągiem** i zaczęli dawać znaki maszyniście-złodziejowi, aby zatrzymał parowóz. Ale on udawał, że nic nie widzi i jechał dalej na cały regulator. Wobec tego policjanci zrównawszy się z pędzącym pociągiem, **oddali do złodzieja szereg strzałów.** Opędzając się od kul rozwijaną coraz wyższą szybkością, zrozumiał on wkońcu, że **nie da rady i skapitulował.** Gdy zatrzymał parowóz i zeszedł z niego, stwierdzono ze zdumieniem, że to **Indjanin pełnej krwi.**

„Pożyczyłem sobie cały pociąg, aby zdążyć jak najprędzej do domu, bo mam pilny interes“ — oświadczył naiwnie otaczających go przedstawicielom władzy. Policjanci i urzędnicy pokręcili głowami i zabrali dziwnego obywatela do paki, gdzie ostatecznie okazało się, że to był jednak znany złodziej, który nie wiadomo na razie bliżej, **poco ukradł cały pociąg.** Prawdopodobnie miał wspólników, z którymi uplanował ten kokosowy interes.

Okrutna matka.
Kąpała dziecko w zimnej wodzie i przypiekała na radjatorze elektrycznym.

Paryż, w grudniu.

Potwornej zbrodni **na własnem dziecku** dopuściła się 25-letnia mężatka, robotnica fabryczna, Irma Nys, zamieszkała na przedmieściu paryskiem Billancourt wraz z swoim mężem i trojgiem nieletnich dzieci. Od dłuższego czasu **brutalna matka znęcała się nad swoim trzyletnim chłopakiem** Piotrusiem, którego biła niemiłosiernie. Znęcanie się nad chłopcem tłumaczyła wyrodna matka tem, że jest stale niegrzeczny. Onegdaj znaleziono chłopaka martwego. Przywołany lekarz stwierdził na ciele nieszczęśliwego malca szereg ran i potężnych sińców, a na udach i pośladku **wielką ranę, pochodzącą od poparzenia.** Z zeznań małej dziewczynki, towarzyszki zabaw małego Piotrusia, okazało się, że wyrodna matka kąpała malca w zimnej wodzi, a gdy chłopak zaczął trząść się z zimna, **posadziła go na rozpalonym radjatorze elektrycznym.** Mimo strasznego bólu chłopak siedział na radjatorze przez dłuższy czas i spalił sobie w tem miejscu całe ciało. Wynikiem tej oparzeliny była śmierć. Wyrodną matkę aresztowano.

Dr. T. Brandowski.

Z naszej teki jubileuszowej.

„Księga Pamiątkowa“.

Bydgoszcz stworzyła najpiękniejszą książkę polską.

Sława jej obiegła cały świat i ściągnęła do Bibljoteki Miejskiej wspaniałe dary.

Rok mija od chwili, w której z pod prasy „Drukarni Bydgoskiej“ wyszła Księga pamiątkowa Bibljoteki Miejskiej[1]), gorączkowym snem twórczym owiana, wizją tęsknoty za pięknem opromieniona, żmudną a ciężką pracą kierownika drukarni, Ignacego Balwińskiego, starszego zecera, Władysława Maliszewskiego i maszynisty Leona Karpińskiego wymuskana, wysubtelniona. W pocie czoła pracował nad ozdobami artysta-rysownik, Paweł Griniow, pomagało tworzeniu się tej książki wielu ludzi, aż powstała żywa i piękna, jak zaklęta zjawa dawno minionych czasów.

Każde dzieło dobre przynosi plon obfity. Po owocach poznaje się dobroć jego. Warto więc zastanowić się i zrobić przegląd w tym kierunku, jakie korzyści przyniosła Instytucji ta Księga pamiątkowa Bibljoteki Miejskiej. Dyrekcja porozsyłała egzemplarze kosztownego dzieła nietylko do wszystkich Bibljotek krajowych, ale i do wielu Bibljotek zagranicznych. Wszystkie te Instytucje nie pozostały dłużnemi w odpowiedzi na taki dar i przysłały wzamian swoje wydawnictwa. Zacznijmy od polskich Bibljotek. Wileńska Uniwersytecka przysłała cztery poważne dzieła z zakresu bibljotecznego i czasopiśmienniczego, w tem swoją księgę pamiątkową. Bibljoteka Raczyńskich w Poznaniu pospieszyła z pięciu dziełami różnorakiej treści (w tem cenne wydanie Koźmiana „Ziemiaństwo Polskie“ z 1830 r.), Publiczna Białostocka ofiarowała sześć wspaniałych dzieł, w tem dwutomowe wydanie paryskie z 1829 r. Cousin'a „Cours de philosophie“ i Guizot'a „Cours d'histoire moderne“, Bruxelles 1839. Towarzystwo Bibljoteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie przysłało obszerny „Pamiętnik Kielecki“, a Polska Akademja Umiejętności w Krakowie 42 tomy swoich Roczników. Jeszcze okazalej wystąpiły Bibljoteki zagraniczne, bo z dziełami ilustrowanemi, dużej wartości, przeważnie in folio lub quarto. Tu należy wymienić Bibljotekę Narodową w Paryżu z dziełami: „Guide du Lecteur“ i 2-ma odbitkami Katalogu ogólnego: „Chateaubriand, Fontenelle“, Bibljotekę Królewską w Brukseli z jej wydawnictwami o introligatorstwie i o belgijskiej literaturze współczesnej, następnie Wiedeńską Bibljotekę Narodową z przepięknem i nadzwyczaj cennem pod względem naukowym „Festschrift der Nationalbibliothek in Wien“ (na dwóchsetlecie swego istnienia), dalej Szwajcarską Bibljotekę Krajową z jej bibljofilskiem wydaniem „Die Bibel in der Schweiz“ i Bibljotekę Królewską w Upsali z jej pomnikowem dziełem na trzechsetlecie istnienia: „Uppsala universitets-biblioteks minnesskrift 1621—1921“. Nie mniej pięknemi edycjami są: E. Jorgensen — „Catalogus codicum latinorum medii aevi“ z Bibljoteki Królewskiej w Kopenhadze, oraz Dra I. Collijna Katalog inkunabułów i tegoż autora: Rozprawy tyczące się Bractwa Bożego Ciała w Sztokholmie z Sztokholmskiej Bibljoteki Królewskiej i wreszcie wspaniałe wydawnictwo Luedecke'a „Das Rathaus zu Breslau, Mappenwerk“ z Bibljoteki Miejskiej we Wrocławiu. Hojnie odpłaciły się również Bibljoteka Państwowa w Berlinie (Bibljografja zagranicznych czasopism 1914—1924) i Uniwersytecka w Padwie (Historja Bibljoteki Padewskiej).

Pozatem rewanżowały się też prywatne osoby: Śp mec. Jan Maciaszek dał 9 tomów aktów, tyczących się Sprawy rydzyńskiej, ks. prob. Jan Klein znaną Kronikę Stryjkowskiego w pierwszem wydaniu, Warszawa, 1766. Kustosz dr Brandowski zbiorowe dzieło, wydane we Lwowie „W setną rocznicę powstania listopadowego“ i księgę z reprodukcjami fotograficznemi pt.: „Obrona Lwowa“, prof. I. Chrzanowski przysłał rękopis swej pracy: „Optymizm i pesymizm polski“, ponadto dwa listy Sienkiewicza i autograf R. Dmowskiego, prof. dr. St. Kot cały szereg dzieł z zakresu pedagogiki. Dr. Isak Colijn, Dyrektor Bibljoteki Królewskiej w Sztokholmie, wybitny uczony, dzieło swoje: Föreningen för Bokhandtverk.

Miło jest wspomnieć przychylną życzliwość, czasem entuzjastyczne pochwały, z jakiemi spotyka się Księga pamiątkowa w całej prasie polskiej. Nie poskąpiły Bibljotece Miejskiej swego zainteresowania ani miejscowe dzienniki, ani Warszawa, ani Kraków, ani Poznań, ani Wilno. Nawet Radio warszawskie podało referat znanego literata Jana Sokolicz-Wroczyńskiego, referat, poświęcony wyłącznie omówieniu Księgi Bibljoteki Miejskiej. Niekłamany zachwyt wyrażały listownie i w prasie wybitne osobistości jak Józef Weyssenhoff, Adam Grzymała-Siedlecki, prof. Ignacy Chrzanowski, prof. St. Srokowski, prof. Marjan Szyjkowski, Dyr. M. Gumowski, L. Lewenstam i in. Z zagranicznych pism, zwłaszcza fachowych, niepodobna wyłowić wszystkich rencenzyj, można tylko wymienić niektóre. A więc pisała p. Róża Bailly w Paryżu i Dyrektor Agencji Międzynarodowej C. Kownacki z Vert-Galant we Francji, zainteresowała się czeska „Prager Presse“, z fachowych czasopism omówiły księgę pamiątkową Bibljoteki Miejskiej znane, wiedeńskie „Philobiblon“, niemieckie „Zentralblatt für Bibliotekswesen“ i o takim samym tytule Sztokholmskie pismo. Innych nie wymieniamy, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Łącznie ukazały się 22 recenzje i z tych wyjmujemy — na zakończenie — parę bodaj słów prof. Uniwersytetu Warszawskiego Dra Stanisława Srokowskiego:

„Dziesięciolecie (1920—1930) polskich rządów w bydgoskiej Bibljotece Miejskiej uczcił Zarząd tej Instytucji Księgą pamiątkową, która pod względem typograficznym jest chyba najwspanialszym drukiem, jaki ukazał się w Polsce w ostatnich kilku latach. In quarto 285 stronic! Ale jakich?! Pełne artystycznej wartości oryginalne inicjały, godła drukarskie i winiety, otaczające stronice tekstu, idą o lepsze z nienagannym trójbarwnym (czarno-czerwono-złotym) drukiem, przestaranną korektą, kapitalnym papierem i nielicznemi wprawdzie, ale dobranemi reprodukcjami.

A strona redakcyjna! I tu Księga bydgoska wśród podobnych pamiątkowych, reprezentuje bardzo wysoką klasę, przynosząc szereg istotnie cennych przyczynków naukowych.

...I właśnie dlatego pamiątkowa Księga bydgoska wyzbywa się cech przeciętnego druku okolicznościowego, stając się publikacją o własnym, a przytem bardzo szanownym charakterze („Przegląd Współczesny“).

Dyrekcja Bibljoteki Miejskiej szczęśliwa jest i zadowolona zarówno z powodzenia, jakiem zostały uwieńczone jej wysiłki, jak i przedewszystkiem z bogatego plonu, który praca jej przyniosła Instytucji pod względem materjalnym, a Ojczyźnie pod względem dorobku kulturalnego. Oby następne lata obdarowały Bibljotekę Miejską jeszcze większemi korzyściami, niż poprzednie dziesięciolecie, a wszystko ad majorem Poloniae gloriam!

[1]) Na dziesięciolecie Bibljoteki Miejskiej. Bydgoszcz 1931. Str. 285 4°

Wspaniały zabytek architektury w niebezpieczeństwie.



W wybudowanym przed 300 laty ratuszu augsburskim znajduje się sala w stylu barokowym, która uchodzi za najpiękniejszy zabytek tego stylu, jaki się do naszych czasów dochował. Sala ta grozi obecnie zawaleniem, bo konstrukcja podłóg nie jest zdolną dźwigać dłużej bardzo ciężkie, ornamentyką przeładowane sklepienie sali. Wszędzie pokazują się rysy, a zapobieżenie katastrofie połączone byłoby z olbrzymim kosztem.

Ojciec św. o konieczności prasy katolickiej.

Citta del Vaticano. (KAP.) W czasie przyjęcia przedstawicieli włoskiego katolickiego ugrupowania akademickiego, które w programie swoim szczególny nacisk położyło na rozwój prasy katolickiej, Ojciec św. stwierdził **nieodzowną konieczność pobudzenia zainteresowania katolików w kierunku popierania i finansowania własnej prasy katolickiej.** Pochwalając myśl włączenia tej akcji do zakresu działalności inteligencji, należącej do Akcji Katolickiej, papież stwierdził, że **dzienniki katolickie posiadają zbyt małą liczbę prenumeratorów, zwłaszcza opłacających abonament.** Za każdym razem, gdy prasa zwraca się do Ojca św. po błogosławieństwo, papież chetnie je udziela, szczególnie pamiętając o prenumeratorach czasopism katolickich. Kończąc, Ojciec św. wskazał na **ogrom pola pracy apostolskiej dobrej prasy** i wezwał wszystkich biorących udział w Akcji Katolickiej do czynnej i wydajnej pracy na tem polu.

Po osuszeniu jeziora Zuiderskiego.

Wstrząsy podziemne. — Masowa śmierć węgorzy.

Według poczynionych dochodzeń, ogniska ostatnich wstrząsów ziemi w Nadrenji, znajdowały się w Holandji. Przypuszcza się, że wstrząsy te spowodowało osuszenie jeziora Zuiderskiego. Szczególnie badacze amerykańscy już dawniej wskazywali na to, że osuszenie tego jeziora pociągnąć musi za sobą poważne skutki dla struktury okolic sąsiednich. Wobec obszaru 5.000 klm. kw. i średniej głębokości 3 i pół m. jezioro Zuider zawierało

olbrzymie masy wody.

Spuszczenie wody spowodowało poważne przesunięcia ciśnienia, mimo że **część jeziora została jeszcze zachowana.** W ten sposób nastąpiło zaburzenie w stanie równowagi odnośnych warstw ziemi, którą zapewnie również zawdzięczało się dokonanym przed lat tysiącami wstrząsom podziemnym. Jeżeli się obecnie ten panujący stan równowagi zburza, musi to za sobą pociągnąć konsekwencję w postaci przesuwania się warstw ziemnych i trzęsienia ziemi. Wobec powyższego byłoby przypuszczenie uzasadnione, że trzęsienie ziemi w Nadrenji pozostaje w związku z osuszeniem jeziora Zuiderskiego. Z drugiej strony należy pamiętać o tem, że **w Nadrenji zanotowano już szereg wstrząsów podziemnych, kiedy jeszcze nie było mowy o osuszeniu jeziora holenderskiego.** Osuszenie to mogło jednakże stanowić bezpośrednią przyczynę wstrząsów, zwłaszcza, że

ognisko ich znajduje się w okolicy jeziora.

Osuszenie jeziora wywołało jeszcze inny nieprzewidziany, a bardzo przykry skutek. Węgorze, które znajdowały się w wodzie, znalazły drogę do morza zamkniętą i masowo powyzdychały.

Mazurzy pruscy w Ameryce.

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, żyje w Stanach Zjednoczonych **kilka tysięcy ludu polskiego z Mazowsza pruskiego.** Są to przeważnie rodziny, które opuściły ziemię mazurską przed 30—40 laty. Wszyscy Mazurzy w Ameryce osiedlili się wyłącznie **na roli.** Rzadko który Mazur poszedł szukać pracy w miastach. I po wielu latach ciężkiej pracy wśród nietkniętych ręką ludzką obszarów, mazurscy farmerzy doszli do dobrobytu i, choć niema wśród nich bogaczy, żyją szczęśliwie i dostatnio.

Nasi bracia Mazurzy-ewangelicy cieszą się wśród Amerykanów bardzo dobrą opinją. Są to bogobojni, pracowici gospodarze i są stawiani za wzór sąsiadom innych narodowości. W wolnym kraju amerykańskim wszystkie narody mogą się swobodnie rozwijać, to też i Mazurzy, niekrępowani przeciwnemi prawami w swej religji, narodowości i szkołach, pozakali, że są dobrym ludem i dobrymi obywatelami swej nowej, przybranej ojczyzny. Na całą okolicę, w której mieszkają (przeważnie koło miasteczka **Pond w stanie Wisconsin),** są znani ze swej rzetelności, moralności i religijności i Ziemia Mazurska dumną być może z tej swojej gromadki, która osiedliła się w dalekiej Ameryce.

Jak zabija się prywatny handel drzewa

ze szkodą dla Skarbu Państwa.

W ostatnim czasie Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie stara się objąć handel materjałami drzewnymi z Lasów Państwowych wyłącznie w swe ręce, wykluczając powoli handel prywatny. Większa część sprzedaży na eksport uskutecznia Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych wprost przez swych przedstawicieli (agentów) zagranicznych. Rozumie się, że transakcje takie wyłącznie prawie uskutecznia się ze stratą dla Skarbu Państwa, gdyż po pierwsze urzędnik Państwowy nigdy nie będzie dobrym kupcem i nie będzie miał zainteresowania, aby wykorzystać wszelkie możliwości zysku dla Państwa, po drugie brak między urzędnikami Państwowemi rutynowanych kupców i fachowców, którzyby umieli odpowiednio wykorzystać konjunkturę w handlu zagranicznym, gdyż do tego potrzebna jest długoletnia praktyka i dokładna znajomość rynków zagranicznych.

Nawet już pisma zagraniczne — jak L'Informateur w Brukseli rozpisują się o cenach dumpingowych Rządu Polskiego z okazji ostatnich submisji na pokłady kolejowe, w których brała udział Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych. (Patrz Danziger Neueste Nachrichten Nr. 280).

W tych dniach sprzedała N. D. L. P. do Anglji większą ilość bali gatunku bardzo wysoko cennego (US) i to wymiaru 2×4" po cenie zł 8.10,— a wymiaru 7" po zł 9.— cif wschodnie porty angielskie za 1.— Standart, to równa się cenie — po obliczeniu przewozu morskiego, 6% komisji, skonta i delcredere zagranicznego agenta oraz przeładunku na statek w Gdyni resp. w Gdańsku — 36.— do 37.— zł franko Gdynia resp. Gdańsk.

Dokładna kalkulacja wykaże tu, — po obliczeniu kosztów wyrębu, przewozu na tartak, przetarcia budulca, sortowania, załadowania i przewozu kolejowego — że Skarb Państwowy nietylko, że daje drzewo **na eksport darmo**, ale dokłada nawet poważne sumy do kosztów eksploatacji.

Do sprawy tej, ze względu na jej doniosłość, jeszcze wkrótce powrócimy.

M. M.

Drobne wiadomości.

W Polsce czynnych jest 64 cukrowni (w roku ubiegłym 67) i to 22 cukrownie w zachodniej Polsce, a 42 w reszcie Polski. Cukrownie rozpoczęły tegoroczny przerób buraków dosyć późno.

*

W zakładach Skody w Czechach wykryto wielką aferę szpiegowską. Aresztowano kilku pracowników Skody.

*

Jedno z największych przedsiębiorstw Szwajcarji, fabryka przetworów mlecznych Nestlé zamyka swoje zakłady wskutek ciężkiego położenia finansowego.

*

John D. Rockefeller, znany ze swojej szczodrobliwości na cele naukowe i humanitarne, ofiarował miljon dolarów na fundusz bezrobotnych miasta Nowego Jorku.

Złodzieje uratowali żywcem pogrzebaną

Prasa rumuńska donosi z Bukaresztu że żona pewnego rolnika, nazwiskiem Marja Nagy, zawdzięcza swej zalotności kobiecej, że uniknęła straszliwej śmierci. Kobieta, zamieszkująca wioskę Perempte padła ofiarą wypadku, jadąc bryczką i jako martwą przywieziono ją do domu. Nawet lekarz nie odróżnił snu letargicznego kobiety od śmierci i wydał odnośne rozporządzenie do pogrzebu.

Znając usposobienie swej żony, zrozpaczony wdowiec ubrał nieboszczkę w jej najozdobniejsze szaty, upiększając ją biżuterją, jaką posiadała za życia. W tej samej nocy, która nastała po dniu pogrzebu, kilku złodziei widocznie dobrze poinformowanych o wydarzeniu, wkradło się na cmentarz i odgrzebało trumnę celem zagrabienia klejnotów zmarłej.

Jakiż jednak był ich przestrach i zgroza, gdy podnosząc wieko trumny, ujrzeli przy świetle swych latarni nieboszczkę dającą widoczne oznaki życia. Wreszcie kobieta podniosła głowę, pytając słabym głosem: „gdzie ja jestem?"

Pytanie to pozostało oczywiście bez odpowiedzi, gdyż bandyci, pod wpływem szalonego strachu, uciekli, ile im sił starczyło. Kobietę, która ze swej strony zaczęła krzyczeć w niebogłosy, uratował następnie stróż cmentarny, który ją odwiózł do szpitala. Mimo wstrząsu nerwowego, jakiego doznała, lekarze są pewni, że kobietę cudem istnym uratowaną, utrzymają przy życiu.

Pan Marszałek zwiedza Włochy.



— Atmosfera zupełnie jak w Polsce.

W obronie własnej zabił brata.

Gwałtownik i próżniak wywołał krwawą bójkę z bratem spokojnym i pracowitym.

Ponury dramat rodzinny rozegrał się w francuskiej wsi Aonnex, gdzie **brat zabił brata.** Kainowa zbrodnia była wynikiem swarów domowych. Wdowa po rolniku, pani Rosset, miała czterech synów. Najstarszy z nich Jan, był nałogowym leniuchem i niebezpiecznym awanturnikiem. Natomiast młodszy od niego Cezar był pracowity i spokojny. Dwa tak różne charaktery nie mogły się z sobą pogodzić i dochodziło nieustannie do **gwałtownych bójek** między braćmi.

Matka stawała zawsze w obronie Cezara, a nawet zgodziła się na jego projekt, by wybudował osobny dom, w którym zamierzała z nim zamieszkać. Projekt ten doprowadził Jana do wściekłości. I oto w nieobecność Cezara, zrobił piekielną awanturę matce, która schroniła się u sąsiadów. Po tej awanturze wrócił do domu Cezar i zamknął się w swoim pokoju.

Pijany Jan zwrócił całą swoją wściekłość przeciw niemu. Gdy Cezar nie chciał mu otworzyć drzwi, wyłamał je i rzucił się na swego brata. W czasie zaciekłej bójki **Cezar chwycił ogromny nóż kuchenny** i zadał Janowi **cios w piersi.** Dopiero krew przerwała walkę. Rana nie wydawała się początkowo niebezpieczna, ale nazajutrz stan rannego Jana pogorszył się gwałtownie i mimo pomocy lekarskiej zakończył wieczorem życie.

Cezara natychmiast aresztowano. Wyraził on prawdziwy żal z powodu śmierci brata i oświadczył, że użył noża **jedynie w obronie własnej.**

Okradali kościoły i muzea.

Banda włamywaczy grabiła na zamówienie zbieraczy i antykwarjuszy — paserów.

Policja w mieście niemieckiem Trier, po porozumieniu się z władzami francuskiemi i holenderskiemi, dostała w swoje ręce bawiących tam na jakiejś konferencji czterech członków **międzynarodowej bandy włamywaczy**, która zajmowała się głównie **okradaniem kościołów i muzeów.**

Proceder ten jest bardzo popłatny, polega bowiem na grabieniu **cennych zabytków sztuki**, sprzedawanych potem przez antykwarjuszy-paserów. Często wyprawy złodziejskie odbywają się na **zamówienie amatorów zbieraczy**, którzy nie mogą w inny sposób dojść do zdobycia pożądanych dzieł sztuki.

Aresztowani mają prawdopodobnie na sumieniu złupienie słynnego klasztoru w Säckingen (Badenja), skąd skradli cenne zabytki, których **wartość przekraczała dwa miljony marek niemieckich.** Z pośród włamywaczy jeden jest Niemcem, drugi Francuzem, trzeci Rosjaninem, czwarty Belgiem. Była z nimi też kobieta.

Zdaje się, że ci sami ludzie okradli muzeum miejskie w Zittau i **muzeum uniwersytetu w Getyndze**, gdzie jak wiadomo zniknął cenny płaszcz hawajski. Banda jest szeroko rozgałęziona, spodziewają się więc wyłapania wkrótce dalszych spólników.

Ewgraf Dolskij.

Karaluchy.

Opowiadanie z życia sowieckiego.

Nie pamiętam już na której wiorście 589 czy 859, dość, że stoi przy linji kolejowej budka dróżnika, a w niej mieszka, pełniąc obowiązki dozorcy drogowego Jermołaj Prianikow.

Gdybyśmy zsumowali lata istnienia budki, życia samego Prianikowa i okres nieodnawiania domku, to osiągnęlibyśmy okrągłą cyfrę „dwieście".

Zdarzyło się raz, że przed domek dróżnika zajechała drezyna, a z niej wysiadło kilka osób, które skierowały swe kroki wprost do siedziby Prianikowa.

— No, staruszku — odezwał się jeden z przyjezdnych — nareszcie wyznaczono fundusz na odnowienie twojej budy. Przeprowadzimy w niej gruntowny remont.

— Tak jest! — potwierdził dróżnik

— I oczyścimy z wszelkiego brudu — obiecywali dalej przełożeni Prianikowa — Przedewszystkiem usuniemy ci z chałupy karaluchy, zagnieżdżone tu zapewne od czasów caratu.

— Usuniecie? — zapytał ze zdziwieniem stary kolejarz.

— Usuniemy.

Prianikow spojrzał w stronę pieca, gdzie stała jego żona, Matrena.

— Słyszysz, Matrena, usuną nawet karaluchy.

— Mówią? — odezwała się z niedowierzaniem stara Matrena.

— Zobaczycie! — uspokajali przełożeni. — Tak ci urządzimy mieszkanie, że ani jeden robak nie zostanie w całym domu.

Po solennem zapewnieniu odjechali. Nie upłynęło wiele czasu, gdy do budki przybyli murarze i wzięli chałupkę w obroty: zalepili dziury, wyskrobali i obielili ściany, słowem uczynili wszystko, aby domek pozostawić czysty, jak pierniczek.

— No, nie wierzyliście naszym przyrzeczeniom — przypominają dróżnikowi przełożeni — że nie pozostawimy wam w chałupie ani jednego karalucha.

— Święta prawda, nie ma ani jednego robaka w domu — przytaknął żywo Prianikow.

— Tak, tak! Jak czystość, to czystość — dodał z dumą przewodniczący komisji. — Żegnajcie zatem i bądźcie szczęśliwi.

— Widzisz, Matrena — odezwał się po odjeździe gości stary Jermołaj do żony. — Budkę mamy teraz pierwszej klasy. Sam komisarz może ma tylko tak czysto. Tylko... jak to będzie, skoro nam usunęli z chałupy wszystkie karaluchy?...

— Nie martw się, stary — uspakajała go Matrena. — Ja dla rozmnożenia pełny dzbanek karaluchów zachowałam.

— Czy być może! — krzyknął uradowany Prianikow. — Bardzo mądrze po stąpiłaś. A czy chociaż są żywe?

— A jakże, żywe. Sama ich karmiłam.

— Dawaj je tu, a wypuść, niech sobie pobiegają.

I z lubością przyglądając się Prianikow rozbiegającym się karaluchom po kątach wybielonej izby, szeptał:

— Chwała Bogu, czystość jest i wy goda jest... **Wusław.**

Firma Bata sięga na Daleki Wschód.

Znane fabryki obuwia Bata na Morawach zakupiły parowiec Couroussa, którym przewozić będą swe towary na Daleki Wschód, skąd zaś przywozić będą surowiec. Parowiec ten wyjechał już z swego macierzyńskiego portu Marsylji do Gdyni, skąd odpłynie w podróż na Daleki Wschód. Okręt wiezie 60 pracowników firmy, którzy rozlokowani zostaną w różnych miejscowościach Afryki i Azji południowej. Wszyscy ci, mający objąć stanowiska sprzedawców w krajach orjentalnych, odbyli specjalny kurs, na którym poinformowani zostali o stosunkach miejscowych. Termin wyjazdu ustalony zostanie tak, aby zbiegł się z rocznicą podróży samolotowej zmarłego niedawno tragicznie szefa firmy Tomasza Bati. Podróż parowca Bati trwać będzie przypuszczalnie 200 dni.

Podróż mimowoli z Ameryki do Europy.



Don Alvarado, gwiazdór filmowy, i jego partnerka Marilyn Miller, udali się w Nowym Jorku na pokład parowca „Bremen“, aby pożegnać się ze znajomymi, odjeżdżającymi do Europy. W trakcie tego żegnania para artystyczna poczęła tak flirtować ze sobą, że nie słyszeli syreny okrętowej (?), dającej sygnał do wyruszenia parowca z portu i ocknęli się dopiero na pełnem morzu (?). Naturalnie musieli już odbyć mimowolną podróż do Europy, zapłacić wysoką karę za podróż bez poprzedniego kupna biletu, no i drogę powrotną w dodatku.

Tak donoszą amerykańskie pisma. Zdaje się jednak, że jest to tylko reklama, która oboje artystów w każdym razie dużo kosztowała.

—:-:—

Dary z okazji Świąt Bożego Narodzenia dla Ojca św.

Citta del Vaticano. (KAP.) „Osservatore Romano“ ogłosił odezwę w sprawie darów dla Ojca św. z okazji świąt Bożego Narodzenia, darów, które będą przeznaczone na cele dobroczynne. Pismo watykańskie zaznacza, że w ubiegłym roku suma ofiar, jakie wpłynęły z tego tytułu do redakcji, wyniosła 850.000 lir i wyraża ufność, iż i w tym roku zebrana zostanie odpowiednio wielka kwota.

Kochany Dzienniku.

Do restauracji przychodzi gość i zamawia kurę w rosole. Gospodarz, widząc, że gość się krzywi i z trudnością gryzie, podchodzi do niego i pyta:

— Jak panu profesorowi smakuje kura?

— Och — odpowiada profesor dyplomatycznie — de mortuis nil nisi bene!

Zgon wybitnego dramaturga francuskiego.

Eugenjusz Brieux zmarł w 74 roku życia.

W Nizzy zmarł w 74 roku życia jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych autorów dramatycznych Francji, którego sztuki teatralne obiegły sceny niemal całego świata.

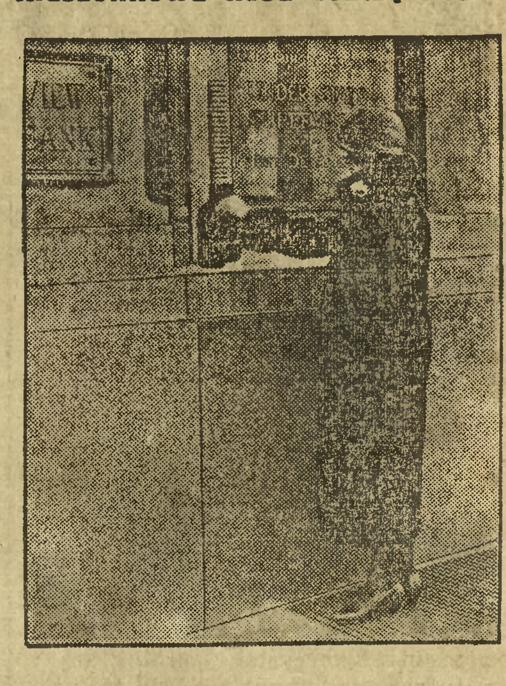
Eugenjusz Brieux zasłynął dramatem o niezwykle śmiałej — jak na czasy przedwojenne tezie — **„Czerwona toga“.** Była to satyra na sądownictwo, smagająca zasadę **nieomylności sędziowskiej.** Pojawienie się tej sztuki na deskach scenicznych stanowiło rewelację i stało się tematem namiętnej dyskusji.

Również i następne dzieła Brieux'a cechowała **wielka odwaga w podejmowaniu tematów drażliwych i emocjonujących.** W dramacie **„Rozbitki“** poruszył tragiczne sploty rodzinne, wynikające na tle **dziedzicznych chorób.** W czasach o wiele większej, niż obecnie pruderji wprowadzenie na scenę ludzi takich było przejawem wielkiej cywilnej odwagi.

Dramat **„Macierzyństwo“** omawiał zagadnienie nieślubnych **dzieci** i bezlitosne ustosunkowanie się ówczesnego społeczeństwa do „panien-mężatek“.

Brieux był doskonałym technikiem teatralnym, utwory jego miały wybitne walory sceniczne. A że tematy, które opisywał, pociągały swą sensacyjnością — dramaty Brieux'a przed wojną cieszyły się wielkiem wzięciem nietylko we Francji, ale niemal na wszystkich scenach europejskich.

Kieszonkowa kasa oszczędności.



Jeden z banków w Chicago zainstalował na ulicach miasta automaty, które po wrzuceniu 10 centymów wydają małą, kieszonkową skarbonkę, w której klient może składać drobne oszczędności. Gdy się pierwszą taką skarbonkę, celem opróżnienia jej, przyniesie do banku, bank zwraca za nią 10 centymów.

Doktorka filozofji fordanserką.

Wykształcona piękna blondynka bez posady. — Mąż doktór szoferem — żona fordanserką. — Przykre położenie inteligencji w Niemczech.

W jednym z najwytworniejszych lokali nocnych w dzielnicy zachodniej Berlina zatrudniona jest w charakterze fordanserki i damy do towarzystwa pewna piękna, 28-letnia blondynka, którą stali bywalcy nazywają **„panią doktorką“.**

Osobliwa ta fordanserka uzyskała w rzeczywistości przed dwoma laty tytuł **doktora filozofji za poważną dysertację naukową.** Przez dłuższy czas napróżno szukała jakiegoś zajęcia „akademickiego“. Mimo wszelkich starań nie udało jej się otrzymać **żadnej posady w gimnazjum, czy choćby tylko w szkole powszechnej.** To też kiedy jej pewien znajomy zaproponował **posadę fordanserki** — zgodziła się na to z ochotą. Dzisiaj stanowi ona **jedną z największych sensacyj Berlina.** Goście, rekrutujący się z sfer inteligencji szanują piękną doktorkę i prowadzą z nią często w barze **po całych nocach zacięte... dysputy.**

Około godz. 4 nad ranem doktorka opuszcza bar i wsiada do czekającej obok taksówki. **Szofer auta jest mężem fordanserki i ma również — tytuł doktora.**

Jedno z pism niemieckich zapewnia, że w Berlinie jest jeszcze więcej ukończonych akademiczek, które mają posady fordanserek, kelnerek lub garderobianych. Nie wesoło przedstawia się położenie inteligencji niemieckiej.

—:-:—

Prezydent konfederacji szwajcarskiej.

Bern, 16. 12. (PAT). Prezydentem konfederacji szwajcarskiej wybrany został przez zgromadzenie narodowe **radca federalny Schulthess,** szef departamentu gospodarki publicznej.

Jo-Jo jako perpendykuł u zegara.



Zegarmistrz Müller w Düsseldorfie skonstruował zegar ścienny, który jako wahadło ma pod spodem skaczące ustawicznie jo-jo. Ono utrzymuje zegar w ruchu. Ów pomysłowy zegarmistrz nietylko otrzymał setki zamówień na podobny zegar, ale cech zegarmistrzów odebrał go za ten koncept pieniężną nagrodą.

Jałmużna.

Kiedy kieszenie moje czasem próżne
I papierosa niemam kupić zaco,
Zawsze przychodzi wtedy po jałmużnę
Biedak goniący daremnie za pracą.

Historję życia opowiada rzewną,
Która jest pasmem nędzy bez pocieszeń,
Z tą wiarą w głosie, co liczy na pewno,
Na moją dobroć i na moją kieszeń.

Ach! Wtedy czuję jak mnie serce boli,
Jak jakiś ciężar nieznośny mię tłoczy,
I jakbym winien był jego złej doli,
Boję się spojrzeć proszącemu w oczy.

Nie mówię słowa, tylko rąk mych gestem,
Daję mu poznać tę prawdę okrutną,
Że w położeniu takiem samem jestem,
I w mej kieszeni mam jedynie płótno.

A gdy odchodzi i już drzwi zamyka,
Jest zły, że serce otwierał daremnie,
I w jego oczach tli nienawiść dzika,
Żem go okłamał podle i nikczemnie.

Henryk Zbierzchowski.

Z Zagadnień Kobiecych.

Od czego zależy wydajność pracy wychowawczej?

O ochronę nauczyciela.

...jeśli się zaś chce u was osiedlić,
A jest rzemieślnikiem,
Niech pracuje i żywi się.
Jeśli natomiast nie zna rzemiosła,
Tedy według rozeznania swego o to się starajcie,
By wśród was bez pracy nie żył chrześcijanin.
Każdy natomiast prorok prawdziwy,
Który się chce u was osiedlić,
Godzien jest swego pożywienia.
Tak samo nauczyciel prawdziwy
I on jest godzien tak jak robotnik swego pożywienia.

— — — — — — — —

Taką zwrotkę odczytałam w jednym z najstarszych pomników literatury starochrześcijańskiej w tak zwanej **nauce dwunastu apostołów,** maleńkiej książeczce, odkrytej dopiero przed kilkunastu laty, a przetłumaczonej na język polski przez ś. p. ks. biskupa Lisieckiego. Znalazłam ją w pierwszym tomie Pism Ojców Kościoła. Przejęta lekturą tych przepięknych dzieł, odbiegam jednak od tematu. A tematem są rozmaite rozważania, jakie nasuwają się rozmyślającemu słowa: **„...nauczyciel prawdziwy, i on jest godzien, tak jak robotnik, swego pożywienia...“.**

Nasuwają się tedy myśli **o dzisiejszem nauczycielstwie,** mającem prowadzić dziatwę. Wszak dzieci to nietylko ukochanie i cel dążeń rodzicielskich, to także skarb państwa i przyszłość narodu. Zrozumiałe są jaknajstaranniejsze wysiłki dookoła ich rozwoju fizycznego, umysłowego i duchowego. **Im mniejsze bogactwo dzieci** jest w jakimś kraju, tem bardziej **podwaja się starania dookoła nich;** przykładem tego Francja. I Niemcy mają coraz więcej powodu, otaczać młodzież swoją wielką pieczołowitością. A Polska naturalnie, mimo wysokiej stosunkowo liczby urodzin, nie zostaje w tyle ze swojemi żłóbkami, poradniami dla matek, ochronkami, szkołami. Zrozumiała się doskonale, że chcąc mieć dzieci zdrowe fizycznie i moralnie, trzeba zabrać się do **samego korzenia:** matce poświęcić dużo uwagi. Ale ma się wrażenie, że zaniedbuje się tego **drugiego** korzenia, którym jest **zdrowe na duchu i na ciele nauczycielstwo.** Dla ilustracji może posłużyć takie wspomnienie jakiejś nauczycielki ludowej: „Kierownik pewnej dużej szkoły wielkomiejskiej pracuje z niesłychaną gorliwością. Zdaje się, że najgoretszem jego ukochaniem to właśnie tych kilkanaścieset dzieci. Od grona nauczycielskiego żąda naturalnie tego samego poświęcenia i samozaparcia. Opuszczanie lekcyj **z powodu choroby** (ze strony nauczycielki) uważa się **nieomal za przestępstwo.** Pięć godzin dziennie trzeba spędzić z zawsze jednaką sprężystością. Wskutek tego wracają nauczycielki **nieomal nieprzytomne** ze zmęczenia. (Mówię wciąż o nauczycielkach, gdyż one, jako płeć niewątpliwie słabsza a wrażliwsza, najbardziej odczuwają **skutki takiego trybu życia).** Nie ma mowy o tem, żeby godziny popołudniowe poświęcić jakiemuś studjum, czy chociażby lekturze kształcącej fachowo czy ogólnie, budzącej nowy zapał do pracy, tej właśnie pracy, która, jak mało innych, **musi** być zrobiona „con amore“. Obiad lichy, śniadanie i wieczerza tak samo (słyszałam o pewnej nauczycielce, która nie mogła spożywać ponad ¼ litra mleka dziennie, gdyż na to nie starczyły dochody, była to osoba **zagrożona gruźlicą,** wskutek czego trzeba było jej szczególnie dużo nabiału). W następstwie jest praca najbardziej zapalonych i najbardziej z powołaniem pracujących nauczycielek — a takich jest dużo — po kilku latach **mało wydajna. Mechanicznie** spełnia ona swoje obowiązki, **nie budzi zapału** dla nauki wśród swoich młodziutkich słuchaczy. Naprężone do ostateczności nerwy stwarzają w klasie **nastrój wrogi.** Osoba tak wyczerpana fizycznie i moralnie musi w pracy wychowawczej posługiwać się **łatwiejszą metodą,** którą jest **budzenie strachu,** zamiast trudniejszej, wymagającej ciągłego czujnego wysiłku umysłu i serca, którą jest **budzenie dobrej woli** u dziecka. Dodajmy do tego ciągłe **zmiany programów,** coraz to nowe **przepisy,** nieustanne konferencje i bezlitośny nacisk władz kontrolujących, a będzie to obraz **istnej gehenny.**

„Każdy nauczyciel jest godnem, tak jak robotnik, swego pożywienia...“ Jeżeli istnieje ochrona macierzyństwa, a istnieje ona w interesie potomstwa, wtedy z tego samego powodu powinna istnieć **ochrona nauczycielstwa,** bo jedynie nauczyciel wypoczęty, zdrowy, pogodny, i kulturalny, potrafi stworzyć w swojej klasie nastrój życzliwy, pogodny, a przytem żywy i pełen zapału dla nauki.

A nastrój taki jest dziecku tak konieczny, jak roślinom światło, wilgoć i powietrze. W obecnych stosunkach jednakże degraduje się nauczycielstwo do roli **rzemieślnika,** jakkolwiek stare księgi już wyraźnie rozróżniają jego **wyjątkowe stanowisko,** jako tego, który „żywy materjał“ obrabia, duszę i umysł dziecka. „Tak samo nauczyciel prawdziwy, i on jest godzien...“

Niemiecka organizacja katolickich nauczycielek ogłosiła **ankietę** wśród nauczycielek, na którą wpłynęło około 400 odpowiedzi. Odpowiedzi te rzucają jaskrawe światło na powyższe zagadnienie. Stwierdzają one **wynagrodzenie** materjalne ogromnie **niskie,** gdyż w Niemczech pewnym grupom nauczycielek ucięto aż **40 procent** dochodów. O wysokości poborów decyduje liczba lat służby. Dawniej zaczynały nauczycielki pracę zawodową w 20 roku życia. Zatem miały 40 letnie, zwykle 20 lat służby, 50 letnie 30 lat itd. Wstrząsająca jest statystyka dzisiejsza. Według niej połowa nauczycielek nie ma jeszcze wogóle lat służby. Nie całkiem 5 procent wykazuje 4 lata. Przytem jest wiek ich stosunkowo wysoki. Większość ma już 31—35 lat. Najlepsze lata swego życia spędziły, **starając się o posadę.** Przeciętny wiek niemieckich nauczycielek waha się między 36—50 lat. Jest to wiek bogatszy wprawdzie w doświadczenie, ale uboższy na ogół w siły i zapał. Wydajność pracy nauczycielskiej zmniejsza jeszcze fakt, że prawie wszystkie z tak małych dochodów utrzymują jeszcze rozmaitych członków rodziny. Ankieta stwierdziła, że w Niemczech **83,9 procent utrzymuje członków rodziny.** Prócz tego wpływają na jakość pracy człowieka każdego w wysokim stopniu stosunki mieszkaniowe.

Nie mam statystyki polskiej, ale sądzę, że nie wiele różniłaby się ona od niemieckiej. Naturalnie nie można wskazać różdżki czarodziejskiej, któraby zmieniła tak opłakane stosunki. Ale można wskazać na olbrzymie trudności, jakie trapią szkolnictwo i wzywać władze, rodziców, żeby ze zrozumieniem w nie wnikali.

M. N.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur apteczny pełni apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Żona na jedną noc".
Stylowy: „Salto mortale".
Żak: Podwójny program: 1. „Przyjaciel Indjan" i 2. „Jacke marynarzem".
Żołnierskie: „Pan konsul to ja!" i „Chłopiec z Flandrji".

O utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na ulicach miasta Inowrocławia. Miejski Urząd Porządku Publicznego w Inowrocławiu przypomina wszystkim obywatelom rozporządzenie policyjne wojewody poznańskiego, dotyczące ochrony dróg publicznych oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego (Dz. Urz. Woj. Pozn. nr. 7a), które zabrania zrzucanie śniegu z dachów, saneczkowania się na chodnikach i zarządza oczyszczanie chodników podczas gołoledzi i śniegu oraz czyszczenie ścieków itp.

Chłopców w wieku ponad 15 lat do ulicznej sprzedaży „Dziennika Bydgoskiego" potrzebujemy zaraz. Zgłoszenia: oddział „Dziennika Bydgoskiego", Inowrocław, Rynek 2, tel. 420.

Koło Rodzicielskie przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej w Inowrocławiu urządza w niedzielę 18 bm. o godz. 14,30 zebranie z referatem i występami dzieci, na które zaprasza wszystkich członków — zarząd.

Ceny targowe. Na targu w dniu 16 bm. w Inowrocławiu płacono: za masło 1,80 zł, jajka 2,20 zł, ser biały 30 gr, jabłka 30—60 gr, buraki 10 gr, kapustę 10 do 30 gr za główkę, kalafjory 15—30 gr, kury 1,50—2,50 zł, kaczki 2,50—3 zł, gołębie 0,80—1 zł za parę, gęsi 5—7 zł, indyki 4,50—7 zł.

Gimnazjum Jana Kasprowicza w hołdzie Wyspiańskiemu.

Staraniem profesorów i uczniów gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu odbyła się uroczysta akademja ku czci wielkiego poety i artysty-malarza Stanisława Wyspiańskiego. Uroczystość słowem wstępnem zagaił prof. Molski. Część muzyczną wykonali prof. Roesler (nasz recenzent muzyczny) z Bydgoszczy, który po mistrzowsku odegrał na fortepianie kilka utworów Szopena. Dobrze opracowany referat pt. „Wyspiański a idea Państwa Polskiego" wygłosił uczeń VIII. kl. Wilhelm Tchurl. Cały program wypadł wspaniale, za co wykonawców nagrodzono hucznemi oklaskami. Publiczność stawiła się licznie. M. in. obecni byli prezydent Jankowski, oficerowie garnizonu miejscowego, urzędnicy starostwa itd.

Rzeźnicy kujawscy spieszą z pomocą bezrobotnym i biednym.

Na kwartalnem zebraniu Cechu Rzeźnickiego w Inowrocławiu, które odbyło się 14 bm., po omówieniu spraw zawodowych uchwalono wyasygnować z kasy na biednych obu parafij po 50 zł i na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych po 20 zł.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa przyjścia z wydatną pomocą miejscowym bezrobotnym, których położenie z dnia na dzień staje się coraz rozpaczliwsze. Na wniosek jednego z członków wybrano specjalną komisję (Fr. Benedykciński, M. Boguszyński i Fr. Czajkowski), która imieniem Cechu Rzeźnickiego zwróci się do magistratu z propozycją obniżenia stawek opłat za ubój i tak: od sztuki bydła 50 gr wzgl. 1 zł, a od świni, cielaka lub skopa 20 wzgl. 50 gr. Rzeźnicy wówczas dołożą drugie tyle ze swej strony i z tego utworzony fundusz winien być przeznaczony na pomoc dla miejscowych bezrobotnych. Myśl ta jest dobra. Magistrat powinien tylko przyklasknąć.

Wręczenie odznak P. O. S. powstańcom w Inowrocławiu.

W obecności starosty Wilczka i prezydenta Jankowskiego odbyło się zebranie placówki miejskiej Tow. Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem prezesa por. rez. St. Skibińskiego, na którem członkowie i posterunkowi policji państwowej z kom. Jedleckim zostali odznaczeni odznakami P. O. S. Do odznaczonych w pięknych słowach przemówił prezydent Jankowski i starosta Wilczek, przypominając im obowiązek przygotowania się do obrony państwa przez zdobywanie sprawności fizycznej i wojskowej.

Następnie prezes Skibiński zdał sprawozdanie z przebiegu uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. Obrońców Ojczyzny w Toruniu, a por. Prandecki wygłosił referat o zadaniach społeczeństwa wobec obrony państwa, wskazując na to, że ościenne narody wspierają ją nie na armji czynnej, lecz rezerwowej. Wszyscy zatem obywatele, którzy wypełnili swoją powinność służby wojskowej, będą zrzeszeni w jednej organizacji Zw. Rezerwistów, gdzie w dalszym ciągu odbywa się szkolenie wojskowe.

Wkońcu poruszono sprawę urządzanego przez Miejski Komitet P. W. i W. F. obchodu z okazji rocznicy oswobodzenia m. Inowrocławia oraz nastąpiło zapisywanie się członków do kompanji ćwiczącej.

Gołoledź powodem katastrofy.

Dnia 16 bm. na moście bydgoskim w Inowrocławiu wydarzyła się katastrofa, która mogłaby pociągnąć za sobą fatalne skutki.

Samochód ciężarowy firmy „Lukullus" z Bydgoszczy zdążał w stronę miasta. Z powodu gołoledzi przyczepka samochodu stanęła w poprzek ulicy, zsuwając się w ten sposób z mostu po szynach tramwajowych. Chwila stała się krytyczną. Szofer nie zdążył opanować ogromnej wielkości wozu z przyczepką, a w tej chwili od strony przeciwnej nadjechał tramwaj. Nastąpiło silne zderzenie, wskutek czego uszkodzony został samochód, z tramwaju zaś wyleciało kilka szyb. Siłą wstrząsu raniony został konduktor tramwajowy.

Kupiectwo kujawskie broni się przed zbyt wielkiemi ciężarami podatkowemi.

Pod przewodnictwem prezesa Knasta odbyło się dnia 15 bm. zebranie Towarzystwa Samodzielnych Polsko - Chrześcijańskich Kupców w Inowrocławiu, na które stawili się bardzo licznie członkowie Tow. Restauratorów i Tow. Drobnych Kupców.

Niezwykle interesujący i dobrze opracowany referat o sprawach podatkowych wygłosił sekretarz Związku Tow. Kupieckich z Poznania Wojciechowski. Referent w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił złą stronę systemu podatkowego w Polsce. Przedewszystkiem zaś szczegółowo objaśnił dwa zasadnicze podatki: obrotowy i dochodowy. Dalej poruszył sprawę podatku zryczałtowanego i scalonego. Zakończył apelem zaprowadzenia ksiąg handlowych w każdem przedsiębiorstwie.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali: Jędrzejczak, Michalski, Jaskólski, red. Kobierski, St. Truszkowski, Pankau i inni.

Wkońcu uchwalono jednogłośnie rezolucje: I. w sprawie stosowania przez władze skarbowe większej tolerancji przy badaniu ksiąg handlowych i uznawania zapisków handlowych jako materjał wiarogodny przy wymiarze podatków; II. domagają się rewizji norm średniej zyskowności; III. a) by świadectwa przemysłowe II. kat. rozróżniczkowano na 3 stopnie, b) by przedsiębiorstwom III. kat. zezwolono na trzymanie ucznia i pomocnika, c) dwuratalne spłacanie opłat za świadectwa; IV. odnośnie podatku scaleniowego, by odliczono z 10 raty część zapłaconego podatku od cukru; V. generalną obniżkę podatku ryczałtowego o 30 procent.

Otwarcie ochronki dla biednych dzieci w Inowrocławiu.

Dzielnicę Błonie w Inowrocławiu zamieszkują przeważnie bezrobotni i wszelka bieda. Dziatwa w takiem środowisku demoralizowała się i wyrastała na złych obywateli. Pragnąc te latorośla uratować dla Kościoła i państwa, Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy obu parafjach podjęły szlachetną myśl otwarcia ochronki na Błoniach, gdzie młodzież opuszczona przez los, mogłaby kształcić swe charaktery i wychować się na prawych obywateli kraju. Z pomocą materjalną na ten zbożny cel pospieszyły wszystkie polskie organizacje i obywatele. Dzięki temu poparciu podjęte dzieło zostało ukończone.

Dnia 16 bm. w obecności ks. prałata Kubskiego, ks. prep. Jaśkowskiego, przedstawicieli władz szkolnych i miejskich oraz członkiń Tow. Pań Miłosierdzia dokonano otwarcia ochronki dla biednych dzieci na Błoniach.

Szczegółowe sprawozdanie podamy później.

—::—

KORONOWO. Związek Pracowników Kupieckich odbył zebranie, które zagaił prezes L. Jarzyna. Referat o nafcie wygłosił p. Mrugowski. Uchwalono urządzić dnia 28 bm. obchód wigilijny. Bezrobotnym członkom postanowiono przyjść z pomocą, a mianowicie otrzymają oni swoje dary już przed świętami. Dorocznym zwyczajem postanowiono urządzić w Sylwestra bal

— **Naszym czytelnikom z Koronowa i okolicy** zwracamy uwagę na ogłoszenei f-my O. Jortzick Koronowo, która ceny na wszystkie swoje artykuły znacznie obniżyła. Firma, należąca do najstarszych i najsolidniejszych przedsiębiorstw, godna pełnego zaufania kupującej publiczności.

—::—

Kura przyczyną morderstwa.

Rolnik Piasecki z Niemojewa skazany na 10 lat więzienia

Inowrocław, 15. 12. Głośna swego czasu sprawa zabójstwa we wsi Niemojewo, pow. Inowrocław, której ofiarą padł 34-letni robotnik Ignacy Cichoniak, znalazła swój epilog dnia 15. bm. przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni rolnik **Feliks Piasecki,** posiadający gospodarstwo we wsi Niemojewo.

MORDERCA.

Piasecki jest średniego wzrostu, szczupły, starannie ubrany. Twarz blada, oczy matowe. Robi wrażenie spokojnego człowieka. Trudno wprost przypuszczać, aby mógł on popełnić morderstwo. Siedzi na ławie skulony i spokojny. Tylko od czasu do czasu rzuca wzrokiem na kolegjum sądowe i salę przepełnioną publicznością.

AKT OSKARŻENIA

zarzuca Feliksowi Piaseckiemu, synowi Józefa i Wiktorji, że dnia 19 czerwca 1932 r. umyślnie zabił wystrzałem z rewolweru ojca dwojga małoletnich dzieci Ignacego Cichoniaka. Czynu tego dokonał bez zastanowienia się, co robi.

ZEZNANIA OSKARŻONEGO.

Piasecki przyznaje się do winy. Ze spokojem opowiada: „zabiłem, ale uczyniłem to we własnej obronie, w obronie mojego własnego życia. Mimo, że spieszyłem się, aby czemprędzej z końmi dotrzeć do domu. Cichoniak i jego koledzy Marzenda i Waszak szli za mną. Obawiałem się ich. Gdy podeszli bliżej, przeczuwałem, że teraz mnie napadną i... zabiją, gdyż odgrażali mi się, iż „mnie w kawałki pokrają...".

Wyciągnąłem rewolwer, który krytycznego dnia zabrałem ze sobą i we własnej obronie strzeliłem i zabiłem...

KURA PRZYCZYNĄ MORDERSTWA.

Przed sądem przesunęło się dziewięciu świadków. M. in. szwagier tragicznie zmarłego Michał Waszak zeznaje, że będąc w niedzielę u śp. Cichoniaka dowiedział się od siostry, że Piasecki zabił jej **ostatnią kurę,** która latała na jego polu. Gdy Piasecki powracał z pola końmi do wioski, zatrzymał go i oświadczył, iż to powinien załatwiać w inny sposób. Wówczas Piasecki wyciągnął broń i zagroził mu, że jeżeli się nie oddali, to go zastrzeli.

W pobliżu szkoły spotkali się śp. Cichoniak, Waszak i Marzenda, którzy poczęli gonić Piaseckiego. W tem padł strzał, który trafił Cichoniaka w płuca i przeciął główną tętnicę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

WYROK: 10 LAT WIĘZIENIA.

Po przemówieniu prokuratora Wierzchowskiego sąd skazał Piaseckiego na 10 lat więzienia i ponoszenie kosztów postępowania karnego i sądowego w kwocie 600 zł.

Rozprawie przewodniczył s. o. Świątecki. Jako wotanci zasiadali s. o. Kułakowski i s. o. Dziennik.

Przejechany przez pociąg.

Dnia 16 bm. w godzinach rannych został przejechany przez pociąg osobowy na torze Inowrocław—Janikowo 30-letni robotnik Władysław Ciszewski, zamieszkały w Inowrocławiu przy Placu Klasztornym 5, przyczem został ciężko ranny.

Jak wykazały dochodzenia, Ciszewski, będąc zatrudniony przy budowie kolei, szedł torem do pracy. Ponieważ w tym czasie zdążał pociąg szkolny z Mogilna do Inowrocławia, więc Ciszewski przeszedł na drugi tor. W tym momencie nadjechał pociąg osobowy Inowrocław—Poznań. Lokomotywa uderzyła Ciszewskiego ztyłu tak silnie, że upadł on między szyny, a cały pociąg przeszedł nad nim.

Przypuszczano, że na torze znajdą się tylko szczątki nieostrożnego człowieka. Tymczasem jednak Ciszewski miał szczęście w nieszczęściu. Dolne części wagonów ciężko go poturbowały, lecz uniknął niechybnej śmierci. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

NAKŁO. Poświęcenie sztandaru. Towarzystwo Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 r. urządza w Nowy Rok uroczystość 14 rocznicy powstania, połączoną z poświęceniem sztandaru. O godz. 8,30 złożenie wieńca na grobach poległych powstańców przez delegację, o godz. 10,30 zbiórka przed ratuszem, o godz. 11 odmarsz na mszę św.. Następnie pochód do Strzelnicy. O godz. 13 uroczyste zebranie, poczem nastąpi wspólny obiad.

Strzelno.

Na zebraniu Chrześc. Słow. Nauczycieli wygłosił nauczyciel Wawrzyniak referat o dojrzałości dziecka do szkoły.

Z Akcji Katolickiej. W ub. niedzielę odbyła się trzecia wieczornica adwentowa. Treściwy referat wypowiedział nauczyciel p. Klemiński na temat „Kultura serca".

Wybory do sejmiku powiatowego. Jak już donosiliśmy, wobec likwidacji powiatu strzelińskiego i przyłączenia go do powiatu mogileńskiego, odbyły się wybory do sejmiku powiatowego. Wynik przedstawia się według zawodów następująco: ziemian 4, włościan 17, robotników 20, kupców 7, rzemieślników 1, urzędników 6 (w tem 1 nauczyciel szkoły powszechnej wiejskiej), wolne zawody 5 (1 ksiądz, 3 adwokatów, 1 aptekarz) razem 60.

Rozprawa o krzywoprzysięstwo.

Z Chojnic donosi nam nasz korespondent:

Przed sądem okręgowym odpowiadał za krzywoprzysięstwo niejaki Teodor Hinz z Nowych Polaszek, powiatu kościerskiego. Rozprawie przewodniczył prezes dr. Drozdowski.

Oskarżonemu zarzucał akt oskarżenia, że w sądzie grodzkim w Kościerzynie dopuścił się krzywoprzysięstwa. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, który skazany został na półtora roku więzienia oraz stałą utratę zdolności zeznawania przed sądem w charakterze świadka.

Dodać wypada, że oskarżony Hinz stanął na rozprawie z więzienia starogardzkiego, gdzie odsiaduje karę więzienia półtorarocznego za krzywoprzysięstwo.

Walne zebranie Konferencyj Męskich Towarzystw św. Wincentego a Paulo metropolji gnieźnieńsko-poznańskiej.

W Poznaniu odbyło się roczne walne zebranie Konferencyj Męskich Tow. św. Wincentego a Paulo metropolji gnieźnieńsko - poznańskiej. Walne zebranie poprzedziły 3-dniowe rekolekcje oraz uroczyste nabożeństwo ze wspólną komunją św. w kaplicy zakładu św. Józefa.

Walne zebranie zaszczycił swą obecnością J. E. ks. kardynał dr. Hlond, któremu ks. prałat dr. Taczak przedstawił w dłuższym referacie działalność organizacji. Ks. Prymas wyraził swe żywe zadowolenie z coraz pomyślniejszego rozwoju Tow. i udzielił zebranym arcypasterskie błogosławieństwo.

Sprawozdanie z działalności rady wyższej złożył sekretarz Henke, ze stanu kasy skarbnik Deskur, ze stanu kasy rady miejscowej skarbnik Żuraszek. Na terenie metropolji działa 31 konferencyj, (10 w archidiecezji gnieźnieńskiej, 19 w archidiecezji poznańskiej, 2 w diecezji chełmińskiej). Konferencje te liczą 539 członków czynnych, 974 członków wspierających, wspierają zaś 2398 ubogich. Dochody ich wynosiły 58.940,39 zł, rozchody 49.394,75 zł.

Zkolei wygłosił porywający referat ks. rektor Cieszyński na temat: „Zadanie i wpływ Kościoła, w szczególności na polu akcji charytatywnej". W dyskusji omawiano m. in. opiekę nad bezrobotnymi i nad alkoholikami, sprawy rekolekcyj dla chorych i dla ubogich, rekolekcyj zamkniętych dla członków i t. d.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“ ul. 3 Maja 37, telefon 360 i „Pod Gryfem“ ul. Lipowa 33, telefon 124.

Kino Apollo: „Jej Ekselencja Miłość“.

Kino Gryf: „Hotel studentów“.

Kino Orzeł: „Postrach gór“ i „Tajemnicza limuzyna“.

Kogo i co zobaczymy w niedzielę w teatrze? Cały Grudziądz myśli i mówi od kilku dni tylko o wieczornicy autorów i kompozytorów p. t. „Na pegazim ogonie“, którą urządza w niedzielę w Teatrze Miejskim Koło Dziennikarzy Grudziądzkich. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc 99 i 49 groszy.

Zebranie roczne sekcji lekkoatletycznej Sokoła I. odbędzie się we wtorek 20. bm. o godz. 19-ej w sekretarjacie plac 23 Stycznia 4-5.

Zebrania Chrześc. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ odbywają się w poniedziałki o godz. 20 w salce przy „Dzienniku Bydgoskim“.

Akademje Ch. U. R. odbywają się we wtorki o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego.

Kurs chrześcijańskich nauk społecznych odbywa się w środy o godz. 19,30 w salce przy „Dzienniku Bydgoskim“.

O pomoc dla rodzin, obarczonych dużą ilością dzieci! W Grudziądzu zamieszkuje około 150 rodzin dużych (5—8 dzieci), którym świadczenia udzielane czy to z Komitetu Pomocy Bezrobotnym czy z Miejskiej Opieki Społecznej, nie wystarczą na chociaż jak najskromniejsze utrzymanie. Komitet postanowił więc zwrócić się do rodzin zamożniejszych, by się one takiemi rodzinami zaopiekowały. Szczególnie chodziłoby tutaj o opiekę nad dziećmi w zakresie wydawania dzieciom tym obiadów, śniadań, odzieży itp. Rodziny, które chciałyby opiekować się wymienionemi dziećmi, raczą zwrócić się do komitetu, ratusz, pokój 211. Nazwiska rodzin, które dzieci przyjęły, będą opublikowane w prasie.

Zachęta do śpiewu. Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej prosi swoich członków, aby młodzież posyłała na lekcje śpiewu chóru młodzieży warmijskiej, które odbywają się we wtorki i piątki o godz. 8 wiecz. w restauracji Teatru Miejskiego. Dyrygentem jest p. Smoczyński.

Zlikwidowanie groźnej szajki. Policja przytrzymała w Radzynie 5 osobników, ukrywających się w Plemiętach. Szajka ta dokonywała kradzieży z włamywaniem. Okazało się, że przytrzymano groźnych bandytów, mających na sumieniu dużo sprawek, a poszukiwanych listami gończemi. Oto nazwiska: Wołkucki, Szymańscy Konrad i Roman, Czerpisz Józef i Łącki Józef.

Więckowi przydały się jego silne nogi.

Bezczelny złodziejaszek przegrał zawody.

Do składu wyrobów tytoniowych p. Stefana Wawrzyniaka około godziny 5—6 wszedł młody osobnik, żądając 1000 papierosów „Rarytas“, które też zapakowano. Osobnik zażądał jeszcze cygar i gdy p. Wawrzyniak chciał je zapakować, porwał już przygotowaną paczkę papierosów i w nogi, mój drogi!

Na Placu 23 Stycznia stało przypadkowo kilku Sokołów, a pomiędzy nimi dzielny nasz rekordzista Więcek, który widząc o co chodzi, zrzucił z siebie płaszcz i puścił się w pogoń za bezczelnym złodziejem, który nie był wcale złym biegaczem. Więcek go jednak dogonił, dał porządnego kułaka rabusiowi. Ten paczkę porzucił i nie czekając na dalszy poczęstunek Więcka, znikł w ciemnościach ul. Młyńskiej.

Utworzenie rady okręgowej „Caritasu“ w Grudziądzu.

W sali rady miejskiej zebrało się na zaproszenie ks. radcy Partyki bardzo liczne grono duchowieństwa, sióstr miłosierdzia oraz delegatów towarzystw charytatywnych celem złączenia swej akcji.

Referat wygłosiła delegatka z Poznania dr. Liebekowa, omawiając formy i rozmiary zorganizowanej dobroczynności społecznej na terenie miasta Poznania oraz kreśląc wytyczne dla podobnych prac w innych miastach. W dyskusji przemawiali asesor Michałowski, prof. Bochnig, prof. Egon Tkaczyk i inni. Jednomyślnie uchwalono utworzyć w Grudziądzu radę okręgową.

Do rady okręgowej wchodzą przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń charytatywnych i instytucyj, których działalność obejmuje miasto. Wybrano tymczasowy zarząd, do którego należą: ks. radca Partyka - prezes, asesor Michałowski - zast. prezesa, prof. Szwoch - skarbnik, dr. Teodora Majowa - sekretarka, Brzeziński - zastępca sekretarza.

Tak więc mamy w Grudziądzu zjednoczone wszystkie organizacje dobroczynne w jedną silną całość. Nie wątpimy, że praca ta wyda jak najlepsze owoce przy wspólnym wysiłku w niesieniu pomocy biednym.

W Wenezueli odkryto pokłady złota.



W Wenezueli, w zapadłej prowincji Cuyuni, dwaj traperzy odkryli tak bogate pokłady złota, że w krótkim czasie bez płóczkarń i sił, zebrali go 800 (?) kilogramów. Wieść o tem poruszyła całą Amerykę i teraz całe karawany różnych awanturników ciągną do tego kraju obiecanego po złote runo, jak to widzimy na powyższej rycinie.

Jeżeli ta cyfra 800 kg. jest prawdziwą, to byłyby to najbogatsze kopalnie złota, jakie kiedykolwiek odkryto.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem“, Stary Rynek.

TEATR POLSKI.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20 „Mademoiselle“. Legitymacje zniżkowe 33%.

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 16 „Pod zarządem przymusowym“.

O godz. 20 „Mademoiselle“. Leg. zniżk. 33%.

Repertuar kin:

Lux: „Kobieta z Monte Carlo“.

Mars: „Światła wielkiego miasta“.

Światowid: „Kobieta Kameleon“.

Palace: „Dwa serca biją w walca takt“.

Corso: „Cień Sherloka Holmesa“ i „Na straży prawa“.

Wojewoda na urlopie. Wojewoda Kirtiklis wyjechał z Torunia na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz.

Wystawa plakatów. Z okazji odbywającej się wystawy obrazów i rzeźb będziemy mieli w niedzielę możność oglądać plakaty na obchód 700-lecia istnienia miasta Torunia, przyjęte na ostatnim konkursie.

Miła rozrywka sezonu zimowego. Minął urok złotej jesieni; nastały dni mrozu. Sroga i mroźna zima obok wielu niemiłych stron posiada jednak wiele czaru, zwłaszcza sportowcom daje miłą rozrywkę na ślizgawce. W ub. środę odbyło się otwarcie ślizgawki obok sali gimnastycznej przy ul. Mickiewicza oraz przy ul. Moniuszki. Miły ten sport zimowy już w pierwszym dniu ściągnął bardzo wielu zwolenników zwłaszcza młodzieży.

Wieczór wigilijny. Związek Pracowników Kupieckich urządza w niedzielę 18 bm. o godz. 20 w Dworze Artusa tradycyjny wieczór wigilijny dla członków bezrobotnych. Goście oraz sympatycy mile widziani.

Co na to komisja sanitarna?

Niewiele czasu, bo zaledwie trzy miesiące upłynęły od ostatniego „odszczurzenia“ tutejszej chłodni, które miało miejsce za pamiętnych dni sporu magistracko-rzeźnickiego.

Każdy, nawet zawodowo nie zainteresowany, łatwo zrozumiał, że chodziło wówczas nietylko o odszczurzenie, ile raczej o dokuczenie rzeźnikom, zwłaszczą w czasie, kiedy panowały upały. Na zarządzenie dyrekcji rzeźni opróżnili rzeźnicy swe komory, by umożliwić odszczurzenie. Zwracano wówczas niejednokrotnie uwagę, na bezskuteczność podjętego trudu, że raczej należałoby zastawić siatką drucianą otwory wentylacyjne, a temsamem zagrodzić szczurom jedyny dostęp do chłodni.

Niestety, słuszne te uwagi poszły w las, mimo, że nie chodziło przecie o większy koszt.

Już dzisiaj daje się to we znaki. Wobec coraz silniejszych mrozów gromadzą się szczury w wygodnych chłodniach, niszcząc — jak nas informują — w zastraszający sposób całe połówki mięsa.

Pomijając już kwestję szkody, jaka powstaje dla danego właściciela, z obowiązku zwrócić nam wypada uwagę na stronę higjeny i wymogów zdrowotnych. Dobrze wszyscy wiemy, jak groźnym rozsadnikiem chorób zakaźnych jest właśnie szczur. Wypadki w chłodni są tembardziej niebezpieczne, że przechowuje się tam artykuły spożywcze, które w ten sposób przez szczury zakażone przyczynić się mogą do wywołania epidemji.

Jeden z zainteresowanych, a równocześnie poszkodowanych, zwrócił się w tej sprawie do dyrektora rzeźni, prosząc o jak najszybsze zapobiegnięcie złu, temwięcej, że podobne wypadki zdarzają się częściej, pomimo niedawnego odszczurzenia.

Dyrektor rzeźni jednak zamiast wniknąć w ważność sprawy, pocieszył rzeźnika, że to przecie drobnostka.

Pytamy zatem, czy podobne fakty winny mieć miejsce i czyż obowiązkiem dyrekcji nie jest, w pierwszym rzędzie dbać o czystość w chłodni pod każdym względem? Odszczurzanie powinno się odbywać nie, jak zwyczaj nakazuje, ale, jak żąda tego konieczność sanitarna.

Na Wiśle cisza i pustka.

Pełna życia i ruchu do niedawna szara Wisła, stała się obecnie dalekiem odludnem pustkowiem. Znikły wszelkie przystanie, obnażonem korytem spływa chwarszcząca kra, krusząc się o nieregularne brzegi. Życie wodne zapadło w letarg zimowy.

W ub. środę po raz ostatni w tym roku odbiły od brzegów przystani toruńskiej statki z Gdyni do Warszawy — „Krakus“ i „Faust“. Ustał zupełnie ruch portowy nad brzegiem widzimy drobne garstki bezrobotnych, wydobywających kry lodu, by w ten sposób zarabiać sobie na codzienny chleb.

Choć zima daleka i lęk wzbudza swym srogim mrozem, pocieszają się jakoś ludziska, że za kilka miesięcy nastanie piękna wiosna, że znowu będzie praca, która wniesie spokój i zadowolenie w dom niejednej rodziny.

Tczew.

Ceny targowe. Na ostatnim targu tygodniowym notowano następujące ceny: Masło wiejskie 1,60—1,80 zł, jajka mendel 2,50—2,80 zł, kartofle ctr. 2,20—2,50 zł, marchew 10 gr, cebula 15 do 20 gr, kapusta 15 gr, jabłka 40—60 gr, węgorze 1,60—1,80 zł, flundry 60—80 gr, sielawki 30—40 gr, świeże śledzie 50 gr, solone śledzie szt. 8—12 gr, kury 2,20—2,50 zł.

Kasa pomocnicza urzędu skarbowego w Gniewie. Urząd skarbowy z Tczewa urządza w dn. 21 i 22 bm. w sali ratuszowej w Gniewie pomocniczą kasę urzędu skarbowego, dając możność zainteresowanym wykupowania świadectw przemysłowych na rok 1933.

Mecz bokserski — sensacją Tczewa. W sobotę o godz. 20 w Domu Czeladzi Katolickiej odbędzie się wielki mecz bokserski miejscowego „Sokoła“ z II. drużyną „Gedanja“ Gdańsk.

Uszkodzenie przewodów telefonicznych. Policja podała do ukarania pewnego kierowcę samochodu ciężarowego, który swoim zbyt wysoko naładowanym podwoziem uszkodził przeciągnięte przez ulicę przewody telefoniczne.

Pod zarzutem podpalenia własnego mienia. Niedawno pisaliśmy o wielkim pożarze zabudowań gospodarczych Jana Pomirskiego w Subkowach. Pastwą płomieni padło 75 kwintali grochu, 55 kwintali jęczmienia, 10 kwintali lucerny, stodoła, młóckarka, elewator, motor elektryczny, sieczkarka, siewnik oraz inne maszyny rolnicze. Poszkodowany obliczył stratę na 53 tys. zł, które miało pokryć Pomorskie Stow. Ubezpieczeń. Zachodzi jednak silne podejrzenie, iż P. właśnie sam swoje mienie podpalił, ponieważ był w tarapatach pieniężnych. Obecnie policja Pomirskiego aresztowała, co wywołało ogromne wrażenie w okolicy.

Samobójstwo fryzjera. W Hotelu Dworcowym popełnił samobójstwo przez powieszenie się na ramie drzwi 25-letni mistrz fryzjerski Zesikiewicz, przybyły niedawno z Grudziądza. Z pozostawionych przez denata listów wynika, iż do rozpaczliwego kroku pchnęła go nędza i brak pracy. Denat osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Łazarza.
Jutro: Gracjana.
Wschod słońca o godzinie 8,06.
Zachód słońca o godzinie 15,46.

—::—

Stan pogody.

Po nocnych przymrozkach ocieplenie.
Temperatura 5 topni powyżej zera.
Naogół pochmurno i skłonność do drobnych opadów.



DYŻURY APTEK

Od 12. XII. — 18. XII.:
Apteka Centralna, ulica Gdańska nr. 27, tel. 994;
Apteka pod Lwem, (Okole), ulica Grunwaldzka 37, tel. 191.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ

pełni w niedzielę, dnia 18 bm. dr. Wojtkiewicz, Aleje Mickiewicza 9, telefon nr. 15-35.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy na naszej scenie ukaże się komedja muzyczna Hollaenda **„RAZ NA 1000 LAT"**, w której nowo zaangażowany, znakomity artysta teatrów warszawskich p. **Kazimierz Justian** na czele świetnego zespołu zabłyśnie całą pełnią swego talentu jako niezrównany Szpargalik.

W niedzielę o godz. 1-ej po cenach najniższych efektowna bajka Kr. Stasickiego **„KUBUŚ BOHATER"**; o godz. 4-ej po cenach zniżonych rozśmieszająca do łez **„HISZPAŃSKA MUCHA"**; wieczorem zaś po raz drugi **„RAZ NA 1000 LAT"**.

Tani poniedziałek wypełni arcydzieło wielkiego poety-malarza St. Wyspiańskiego **„WESELE"** w reżyserji i z udziałem dyr. Stomy.

—::—

— **Ostre strzelanie.** Dnia 19 i 21 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 pp. Wlkp.

— **Wieczór gwiazdkowy dla dzieci.** Szkoła powszechna w Jachcicach łącznie z „Kołem Rodzicielskiem" tejże szkoły urządza w niedzielę, 18 grudnia, o godz. 16-ej w sali p. Orczykowskiego wieczór gwiazdkowy dla dzieci szkolnych, na który rodziców, opiekunów oraz przyjaciół dzieci uprzejmie zaprasza. Wstęp wolny.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.
Nr. 172.



Januś Lupertowicz z Bydgoszczy, 3 lata.

„Społeczeństwo a młodzież akademicka".

Pod powyższym tytułem wygłosi p. Trzebiński referat w dniu 19 grudnia br., o godz. 20-ej w Państwowem Gimnazjum Klasycznem. Aktualność poruszanych w tym referacie zagadnień, dotyczących spraw młodzieży akademickiej, winna ściągnąć jak największe rzesze społeczeństwa bydgoskiego a zwłaszcza rodziców akademików.

—o—

— **Młodzi Drogerzyści,** znani z świetnych imprez towarzyskich urządzają na specjalne życzenie stałych gości obchód nocy sylwestrowej w Resursie Kupieckiej. Z powodu ograniczonej ilości zaproszeń, adresy przyjmuje się tylko do 19 bm. u kolegi Owczarzaka, w drogerji „Monopol", Dworcowa nr. 14.

— **Zmiana programu w „Europie"!** W niedzielę o 5-ej po południu zupełnie nowy program. Występują ulubieńcy publiczności Pat i Patachon, którzy swemi wesołemi produkcjami wywołują bomby śmiechu, oraz znakomity humorysta J. Rassek. Bliższe w ogłoszeniu.

— **Podarki gwiazdkowe,** przez osoby własnoręcznie przygotowane, posiadają specjalny urok. Zaliczamy do nich zwłaszcza własnego wyrobu pieczywo, które wśród darów świątecznych szczytne zająć może miejsce, o ile się uda, znakomicie smakuje i dobrze każdemu służy. Doświadczone gospodynie używają stale w tym celu D-ra Oetkera proszku do pieczenia, który gwarantuje nietylko udanie się każdego pieczywa, lecz przygotowane podług przepisów D-ra Oetkera placki i ciastka smakują przepysznie i służą każdemu, a są przytem bardzo tanie. (24864

— **„Grey"** to nazwa znanej firmy cukierniczej, która w Poznaniu lub Warszawie cieszy się taką samą popularnością, jak u nas w Bydgoszczy. W ciągu swego przeszło 60-cio letniego istnienia Grey swojemi pierwszorzędnemi wyrobami zdobył sobie uznanie smakoszów. W bieżącym sezonie gwiazdkowym Grey uważa jako punkt honoru ceny swoje obniżyć do dotychczas niemożliwego poziomu, dając towar znanej chlubnie jakości. Po dokonaniu zakupu lub zamówienia gwiazdkowego można w sympatycznej cukierni odpocząć przy świetnej kawce, czytając najnowsze żurnale.

— **Wieczorne Kursy Handlowe** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczynają się w połowie stycznia n. r. Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach urzędowych, tel. 16-61.

— **Zebranie Polsk. Stow. Przyjaciół Pokoju** połączone z referatem odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 20.30 przy ul. Jagiellońskiej 12, III. p. Wstęp dla członków i wprowadzonych osób.

— **Baczność, reemigranci i optanci koła Bydgoszcz!** W niedzielę 18 bm. o godz. 2 popoł. odbędzie swe zebranie koło Bydgoszcz w Strzelnicy, Toruńska 30. Omawiane będą sprawy interesujące każdego członka. Koniecznem jest zabrać legitymację członkowską. Nowi członkowie, którzy chcą brać udział, otrzymają zaraz odpowiednią legitymację przy wejściu. Niech zatem żadnego z członków nie braknie. Zarząd.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.
Nr. 173.



Basia Brandt z Bydgoszczy, 3 lata. (A pisaliśmy: nie przysyłać główek dzieci na czarnem tle, bo nie nadają się do reprodukcji!)

ZEBRANIE OKRĘGOWE ZARZĄDÓW KATOLICKICH TOW. ROBOTNIKÓW POLSKICH

odbędzie się we wtorek, 20 bm., o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy okręgowe i poszczególnych towarzystw.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.
Nr. 174.



Renia Hospodarewska, 2 lata, Bydgoszcz.

—::—

— **Podziękowanie.** Internat kresowy składa serdeczne podziękowanie paniom ziemiankom i zarządowi Koła Przyjaciół Internatu Kresowego za ich pracę przy zorganizowaniu wenty, kupcom i przemysłowcom za ofiarowane fanty, ofiarodawcom za przysłane dary z dworów wiejskich, paniom kwestarkom za ich trudy przy zbieraniu fantów, redakcjom miejscowych pism za umieszczenie wzmianek o wencie, firmie Schlaak—Dąbrowski za ofiarowany koks do ogrzania sali i wszystkim tym, którzy swym udziałem przyczynili się do powodzenia imprezy. Dochód przeznaczono na zaopatrzenie najwięcej potrzebujących wychowanków w niezbędną odzież, obuwie, bieliznę i in. podarki gwiazdkowe.

Nowe władze oddziału bydgoskiego Polskiego Touring Klubu.

(n) Na dorocznem walnem zebraniu Polskiego Touring Klubu, oddział w Bydgoszczy, które odbyło się 15 bm. w sali „Elysium" uchwalono regulamin oddziału, rozszerzający działalność oddziału na Kujawy i większą część województwa pomorskiego (za wyjątkiem powiatów nadmorskich), oraz wybrano nowe władze oddziału.

Prezesem, na miejsce wicedyrektora Banku Polskiego p. Weinerta, który się wyprowadził do Kalisza, wybrano jednomyślnie **adwokata D-ra Kuziela.** Pierwszym wiceprezesem kapitalistę p. Scholtza, — drugim wiceprezesem p. Stasiaka, dyrektora oddziału firmy Borkowski z Warszawy. Do zarządu wybrano ponadto pp. Konstantego Rzannego, Marcina Sewruka, A. Janeckiego i inż. Talmusa.

Komisja rewizyjna, która skrupulatnie zbadała gospodarkę kasową oddziału i znalazła wszystko w najlepszym porządku, funguje nadal. Do komisji rewizyjnej należą pp. dyr. Czajkowski, Fr. Butowski i Kuchciński.

Sekretarjat oddziału mieści się obecnie przy ulicy Piotra Skargi 13 m. 4 Telefon 1900). Tamże wydaje się legitymacje uprawniające do **zniżki kolejowej,** oraz do nabycia międzynarodowego tryptyku (ważne dla automobilistów!) — po cenie ulgowej.

Oddział Polskiego Turing Klubu w Bydgoszczy liczy członków 86.

Nowy zarząd, w porozumieniu z centralą warszawską przygotowuje szereg podróży turystycznych i różne imprezy sportowo-towarzyskie.

—::—

Z zebrania Powst. i Wojaków Okole - Wilczak.

W dniu 12 bm. odbyło się zebranie organizacyjne placówki III Powst. i Wojaków O. K. VIII. Okole-Wilczak w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 156. Na zebranie stawiło się 28 członków i po dyskusji wybrany został zarząd, w skład którego weszli pp. Ciepły Jan, prezes; Damski Jan, zast. prezesa; Chmarzyński Br., sekretarz; Chmarzyński, zast. sekretarza; Piotrowski Maks., skarbnik; Press, ref. organ.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 15 grudnia.

Hotel pod Czerwonym Psem.

Szanowna Redakcjo!

Te 2000 złociszy, jakie zebrałem za sprzedawanie autografów Dziadka, jeszcze w Poznaniu bez noc djabli wzięli. Najgorzej z tym brydżem, w którym nie mogę się zorjentować, a w którego pasjami lubię grać. To też znowu zapłaciłem frycówkę kilkanaście set złotych, dużo też pochłonęła wódeczność, a resztę mi skradli, gdy zrobiłem się z zmartwienia nieprzytomny.

Na dobitek woła mnie policja i pokazuje telefonogram z Warszawy, abym zaraz wyjeżdżał do Genewy, albo policja ma mnie szupasem odstawić z powrotem do Warszawy. Był zaś i list od Dziadka do mnie, w którym między innemi, pisał mi stary co następuje:

„Jako pewnie wiesz, Ameryka nastawa mi na pięty, aby ratę grudniową jej zapłacić, co wynosi kilka miljonów dolarów. Oszalały chyba pludry paskudne, bo skąd ja im wezmę tyle pieniędzy, gdy mnie samemu dla narodu dycht dwa razy więcej potrzeba. Więc nie paskudź się w Poznaniu po szynkach, jako mi donoszą, tylko najbliższym ekspresem smaruj do Genewy i tam staraj się u delegata amerykańskiego odwłokę grudniowej raty nam wyrobić. Co mu powiesz i jak mu powiesz — w tem twoja głowa. Bacz tylko aby skutek był i na prolongatę się zgodzili. Powiedz, że ja osobiście za ten dług ręczę, ino na razie ciasno jest, bo psienogi podatniki z pieniędzmi zalegają, a jest tylko 8000 egzekutorów na 32 miljony obywateli. Tem się tłumaczy wzrost zaległości, bo każdego zafantować i zlicytować, to nie jest robota na dzień ani na dwa.

Wyrzeknijże się tedy, Jacku, kart i gorzały, a popracuj raz rzetelnie pro publico bono, aby nie zarzucano mi dłużej, że żywię kole siebie samych tylko darmozjadów i hołodrygów".

Tak mi Dziadek napisał, kazał uderzyć w czynu stal, a ja tu na gołych piętach stoję i nawet na tramwaj nie mam. Chciałem już zrobić ślepego pasażera, zamknąć się w OO i tak do Genewy dojechać, a nawet myślałem, czyby się na buforach nie ulokować, gdy Opatrzność zlitowała się nademną i natchnęła mnie dobrą myślą. Napiszę o tem w najbliższym liście. Że nie kłamię, dowód w tem, że jestem już w Genewie i ulokowałem się w gospodzie pod Czerwonym Psem. Mam jak na delegata wcale przyzwoity pokój, tylko zaraz pierwszej nocy szczury zjadły mi buty i musiałem w pantoflach wyjść na miasto, aby nowe sobie fundnąć. Zato bardzo mnie ucieszyły te matrymonjalne oferty, jakie mi Szanowna Redakcja do Poznania odesłała. Mój apel, że radbym się gdzie wżenić, wywołał w całym kraju radosne echo i dostałem 3 kilo ofert. Po drodze rozglądnąłem się w nich, i wnoszę ze wszystkiego, że wśród płci pięknej mam wielkie powodzenie, głowię się tylko, jak moja przyszła baba ma się nazywać: pani Furdygowa, Furdygina czy Furdzina? Bo córki będą panny Furdyżanki. Naturalnie zrobię wybór i jedną uszczęśliwię. Ta, na którą padnie moje oko i serce, to jeszcze gorzej jakby dolarówkę wygrała. Najprawdopodobniej wżenię się do Inowrocławia, bo stamtąd oświadczyła mi się jedna wierszami i przysłała znaczek na odpowiedź. Musi być porządna kobieta.

Kupuj wyroby krajowe — zmniejszysz bezrobocie i polepszysz sobie byt.

Nadszedł okres przedgwiazdkowy. Wielu poczyni mniej lub większe zakupy. Inni będą musieli zadowolić się tylko widokiem wystawionych towarów w oknach wystawowych. To ci biedni bezrobotni i ich rodziny, którzy nie mają środków na zaspokojenie swych najniezbędniejszych potrzeb i cierpią ostatnią nędzę. Ilu z tych polskich robotników zostało wtrąconych w otchłań tej skrajnej nędzy i rozpaczy przez nas samych dzięki temu, że **zamiast nabywać towary polskie kupujemy towary zagraniczne.** Z pewnością zostaję z tego powodu tysiące ludzi bez zajęcia i chleba. Wszystkie narody szanują i popierają swój przemysł, **a tylko Polacy z nieufnością odnoszą się do wyrobów własnych, które dziś absolutnie już nie ustępują zagranicznym.**

Do walki z obcym towarem stanąć musi całe polskie społeczeństwo. Wskrzeszajmy ideę i hasła Staszyca i Marcinkowskiego, stwórzmy Polskę silną i gospodarczą niezależną. W zrozumieniu tych haseł szereg kupców udekorowało swe wystawy wyłącznie towarami krajowemi. Najefektowniej udekorowane było okno wystawowe p. **Matuszakowej,** sklep cukierków i czekolady, ul. Gdańska, gdzie przed oknem wystawowem w dn. 8 i 11 bm. zbierały się tłumy ludzi. Pozatem firma **Fr. Bogacz,** ul. Dworcowa 14, niemniej efektownie ubrała swe okno wystawowe wyłącznie wyrobami krajowemi. Na większą uwagę zasługuje również dekoracja sklepu kolonjalnego p. **Wł. Piotrowskiego,** ul. Szpitalna 3. Zresztą sklepy udekorowane wyłącznie wyrobami krajowemi poznajemy z daleka po wywieszonych w oknach wystawowych plakatach nawołujących do popierania wyrobów krajowych. Zwiedzajmy wystawy i sklepy tych kupców i przekonajmy się o dobroci naszych polskich wyrobów, wyprodukowanych rękoma polskiego robotnika.

Wspomniane plakaty nabywać można w Sekretarjacie Związku Towarzystw Kupieckich.

Kochany Dzienniku!

Przychodzę do znajomego kupca, który niedawno się wychrzcił, i pytam go:

— Panie Pinder, czy lepiej się panu powodzi, odkąd pan został katolikiem?

— Niema różnicy — powiada. Przedtem nie miałem na sobotę, a teraz niemam na niedzielę.

Podążam ul. Wiejską w stronę Sejmu. Przedemną drepcze dwóch posłów. Toczy się następująca rozmowa:

— Ale też kolegę zbabrali wczoraj w gazetach!

— Wielgie rzecy! Co mi ta zrobiom, kiej ja cytać nie umiem...

Urząd rozjemczy w Bydgoszczy

dla praw kredytowych małej własności rolnej.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposposlitej z dnia 23 sierpnia 1932 roku (Dz. U. 72, poz. 653) został w Bydgoszczy utworzony **Urząd rozjemczy dla spraw kredytowych małej własności rolnej.** Zakres działania urzędu rozjemczego rozciąga się na cały okręg gminy miasta Bydgoszczy. Sekretarjat urzędu mieści się przy ul. Jana Kazimierza nr. 5, II ptr.

Urząd rozjemczy jest właściwym do określenia stosownie do zdolności płatniczych i możliwości gospodarczych dłużnika:

a) terminów i warunków spłaty długu pieniężnego osoby, której głównym zawodem jest gospodarka rolna na obszarze nieprzenoszącym 50 ha;

b) granic korzyści majątkowych, które od takiego długu pobierane być mogą pod postacią procentu lub innych świadczeń.

Na wniosek jednej lub obu stron urząd rozstrzyga większością głosów w zespołach trzech członków, w których skład wchodzą przewodniczący lub jego zastępca, jeden ławnik z koła osób, których głównym zawodem jest gospodarka rolna i jeden ławnik z koła innych osób.

Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy mianował referendarza miejskiego p. Andrzeja Mańczaka przewodniczącym tego urzędu, p. Tadeusza Raczkowskiego, dyrektora Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy — zastępcą przewodniczącego, członkami zaś pp.: Tadeusza Ledzińskiego, Jana Matykę i Jana Serafina — rolników, Stanisława Strzeleckiego — kupca, Albina Rybarczyka — właściciela składu maszyn rolniczych oraz Edmunda Pitaka — architekta budowlanego, wszystkich z Bydgoszczy.

Z walnych obrad Tow. Czytelni Ludowych.

(s) Komitet bydgoski Tow. Czytelni Ludowych zwołał na ubiegły czwartek swoje doroczne walne zgromadzenie, na którem przewodniczył rektor Dachtera. Sprawozdania z działalności organizacji wygłosili sekretarz Puskowski, skarbnik Bartnicki oraz ks. prezes Skonieczny. W dyskusji podkreślono żywotność Towarzystwa i uchwalono ustępującemu zarządowi pokwitowanie. Dowodem zaufania był zresztą ponowny wybór dotychczasowego zarządu, w skład którego wchodzą: ks. proboszcz Skonieczny jako prezes, ks. prof. Hanelt i rektor Szeszycki jako wiceprezesi, Łagocki jako sekretarz, Pankowiak jako zastępca sekr., Bartnicki jako skarbnik, inspektor Modrzewski jako bibljotekarz, Graczykówna jako zastępczyni, rektor Dachtera, Strelau i Ziętak jako członkowie komisji rewizyjnej, rektor Szeszycki, inspektor Modrzewski i sekretarz Łagocki jako delegaci na sejmik oświatowy. W wolnych głosach omawiano m. in. sprawę **telegramów kościuszkowskich.** Publiczność nabywa bowiem bardzo często blankiety wykonane tandetnie a przytem stosunkowo drogie, przyczem zysk nie idzie na rzecz T. C. L., lecz płynie **do kieszeni żydowskich przedsiębiorców.** Swego czasu właśnie Tow. Czytelni Ludowych zaprowadziło telegramy narodowe, z czego obecnie korzystają pokątne jednostki...

*

Tow. Czytelni Ludowych zasługuje przedewszystkiem na nazwę **dostojnej organizacji,** gdyż zawsze służyło szczytnym ideałom, ma niemałą zasługę dokoła podtrzymania ducha polskości na naszych ziemiach, a także obecnie spełnia należycie swoje zadanie jako szerzyciel zdrowej lektury. Ale nietylko bibljotekami ono zawiaduje, lecz organizuje także cykle wykładowe, które cieszą się wielkiem wzięciem, co doskonale świadczy o ich konieczności, a zarazem o ich wysokim poziomie i należytem potraktowaniu. Również obchody rocznic narodowych urządza T. C. L., jak to niedawno miało miejsce w rocznicę śmierci Sienkiewicza i Wyspiańskiego.

Niestety jakoś **społeczeństwo nie docenia korzyści,** jakie T. C. L. jemu ofiarowuje. Tylko minimalna część obywatelstwa korzysta z bibljotek, co się niewątpliwie zmieni po ich reorganizacji, która właśnie niedawno nastąpiła. T. C. L. porywa się **do wyższego lotu** — nie ulega wątpliwości, że światli obywatele przyjdą mu z pomocą i przyczynią się do zwycięstwa zdrowej myśli!

—:-:—

Znakomitości bydgoskie w karykaturze.



Mecenas dr. Nieć.

ZOFJA SZAUBERT-KUŁAKOWSKA.

Wyspiańskiemu.

Przecz-żeś odszedł, Jasny Duchu,
w pozagwiezdny kędyś szlak? —
Wszakże dzisiaj jeszcze Polsce
Twego słowa, — serca brak!

. . . .

W chłopskiej chacie kędyś wczora
był wszak z wieścią Wernyhora,
wici pono kazał słać!
Coś mówili, coś radzili
o bliskiego cudu chwili,
aż gospodarz poszedł spać.
Z pod Krakowa, skroś kurzawy,
lud się zebrał bronić Sprawy —
hasło ino, hasło dać!
Lecz przepadły dobre chęci,
boć parobka czapka nęci, —
czapka z barwnych, pawich piór...
I rozwiały się nadzieje
chochoł się szyderczo śmieje:
„Ostał wam się ino sznur"!...

. . . .

Lecz patrz oto! Pierzcha wid!
Naród zebrał całą moc!
Już skończona męki noc,
nadszedł Świt! nadszedł Świt!
Zgubił Jaśko Złoty Róg
kędyś na rozstaju dróg,
lecz odnalazł go nasz ból —
hen, wśród śmierci zimnych pól —
Nasza go zdobyła krew, —
męka dusz! — serca zew!...

. . . .

Przecz-żeś odszedł nim powstali
bracia Twoi z dawnych win?
Nim się zrodził z krwi korali
wytęskniony przez Cię Czyn!?...
Lecz choć zszedłeś hen, w zaświaty,
ostał nam Twój drogi grób, —
złóżmy na nim wspomnień kwiaty
i płynący z serca ślub:

Iż nie uśpi, nie omami
nas chocholich skrzypiec ton,
iż brzmieć będzie ponad nami
Zygmuntowski Czynu Dzwon!
Że przestaną dziennikarze
„Narodową mącić kadź"
i że wreszcie się okaże,
iż nas na coś więcej stać!
Że to prawda jasna, żywa —
nie zaś szopka albo cud:
hasło, co się wciąż odzywa:
„Z polską szlachtą polski lud"...
Przysięgnijmy na Twe szczątki,
na Twój żywy dla nas Cień,
że wczorajszych klęsk pamiątki
zrodzą jasny Jutra Dzień!...

Kącik dla pań i panienek.

Czy można lepiej?

Pierwszy tegoroczny obchód gwiazdkowy w Bydgoszczy Szkoła Zawodowa Żeńska spełnia swe zadanie należycie.

Pod dobrym znakiem rozpocząłem tegoroczne „obchodzenie" uroczystości gwiazdkowych. Gdzie byłem?... W Żeńskiej Szkole Zawodowej przy ul. Gdańskiej. Już niejednokrotnie pisaliśmy o zasługach tej uczelni na polu kształcenia zawodowego kobiet, czyli: chcesz być dobrą gospodynią i kochaną żoną, przejdź kursy w Szkole Zawodowej Żeńskiej. Nawoływania te przyniosły nam już nieraz podziękowanie ze strony zakłopotanych matek, które bezradne nie wiedziały, co czynić ze swemi pociechami.

Mogliśmy stwierdzić na wczorajszym przepięknym obchodzie gwiazdkowym, że wartość tej rozwijającej się placówki polega nietylko na intensywnej pracy i świetnym programie naukowym, ale także co najważniejsze — **na przemiłej atmosferze,** która tam panuje. Trudno o sympatyczniejszy nastrój i o większą harmonję tej zgranej „rodziny". A trzeba wiedzieć, że bydgoska Żeńska Szkoła Zawodowa liczy już **około 150** uczennic i jest jedną z najpoważniejszych placówek tego rodzaju w zachodniej Polsce.

Powróćmy jednak do samego obchodu wigilijnego. Tu trzeba było być i podziwiać przedewszystkiem **wysoką sztukę kulinarną.** Przyrządzenie potraw: pierwszej klasy! Niezapomniane!! O takiej wieczerzy wigilijnej pamięta się długo, bardzo długo. Stwierdzić zatem należy, że ten praktyczny egzamin z pracy gospodarstwa szkoły wypadł celująco. Zasługa tem niewątpliwie przełożonej **p. dyr. Rubenaucwej i** wprawnych a energicznych rączek nauczycielek.

Przy wielkim stole zasiadło grono nauczycielskie z przełożoną i prefektem szkoły **ks. dr. Kolipińskim** na czele oraz zaproszeni goście. Z patronatu szkoły, który stanowi Towarzystwo Popierania Wiedzy Zawodowej Kobiet byby obecne przew. **p. radczyni Teskowa, p. mec. Maciaszkowa, p. dyr. Weimanowa i p. Kapturkiewiczowa,** a pozatem **ks. Zientarski** i przedstawiciele prasy. W sąsiednich salach zasiadły uczennice. Ogólne łamanie się opłatkiem poprzedziło piękne przemówienie ks. dr. Kolipińskiego. Nastrój panował świąteczny i podniosły. Szczególnie ceremonja łamania się opłatkiem odbywała się w atmosferze wzajemnej życzliwości i prawdziwej chrześcijańskiej miłości.

Przy pięknie przybranej i oświetlonej jarzącemi się świecami choince odbył się dalszy program uroczystości. którego punktem kulminacyjnym było zjawienie się „gwiazdora" (dowcipnej p. Dzikowskiej) w towarzystwie rozdającego podarki filuternego djabełka (p Zaleska). O wielkiej sympatji, jaką się cieszy wśród wychowanek przełożona p. dyr. Rubenauowa, pani radczyni Teskowa i grono nauczycielskie, świadczyły liczne i miłe dowody pamięci. Uczennice popisywały się deklamacjami i śpiewały wspólnie kolędy.

Czy można było lepiej urządzić obchód gwiazdkowy? **All.**

Brykiety węglowo-koksowe

ekonomicznym środkiem opałowym.

W czasie mrozów powstaje zawsze dosyć trudne do rozwiązania zagadnienie; **czem** i jak ogrzewać ekonomicznie?

Zagadnienie to upraszcza się, jeżeli **zastosujemy** do opalania naszych pieców **czy** to kuchennych, czy to kaflowych — **brykiety węglowo-koksowe,** które okazały **się** ekonomicznym środkiem opałowym.

Oto przepisy opalania brykietami:

1) Oczyścić dokładnie ruszt z żużli i **po**piołu. Wygarnąć popiół z popielnika.

2) Na ruszcie rozłożyć i podpalić drobno połupane drzewo i na dobrze rozpaloną podpałkę rozłożyć równe kawałki brykietów wielkości kurzego jaja. (Brykiety 1 kg. rozbić należy na 4 do 6 kawałków.) Po dobrem rozpaleniu zasilać ognisko całemi brykietami jednokilogramowemi.

3) Zarzucone brykiety powinny **pokrywać cały ruszt.** Przed zarzuceniem nowej dawki, rozżarzone już brykiety przesunąć w kierunku kanału (ku progowi).

4) Drzwiczki górne zamknąć — dolne drzwiczki muszą być stale otwarte lub uchylone, aby ruszt od dołu jasno przeświecał.

5) Gdy brykiety się rozżarzą — otworzyć górne drzwiczki, przesunąć rozżarzone brykiety pogrzebaczem na ruszcie w głąb i dorzucić nowe brykiety w ten sposób, ażeby cały ruszt był równo pokryty.

6) Zamknąć szczelnie drzwiczki górne i dolne wówczas, gdy brykiety całkowicie się rozżarzą, czego oznaką jest słabsze czerwone oświetlenie w popielniku.

Brykiety nabyć można w **Bydgoskiej Gazowni Miejskiej** przy ulicy Jagiellońskiej 48 — pokój nr. 1, tel. 630.

—::—

Uwaga! Pogrzeb ś. p. Klary Bettynówny, Dziecka Marji, odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 2 po poł. z domu żałoby, ul. Jackowskiego 15-16 (stary nr.) — O godz. 4 zebranie Dzieci Marji w zakładzie św. Florjana.

Bydgoszcz - miasto ogrodów!

(Wywiad przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" u dyrektora ogrodów miejskich p. Güntzla).

ORANŻERJA MIEJSKA I SZKÓŁKA OGRODNICZA. — OLBRZYMI OBSZAR PLANT. — RÓŻE UTRZYMUJĄ SIĘ OKOŁO 20 LAT. — DWA TYSIĄCE NOWYCH DRZEW PRZYDROŻNYCH. — OGRÓDKI SZKOLNE. — BEZROBOTNI A PRACE OGRODNICZE. — PIĘKNA ALEJA NA LEWYM BRZEGU BRDY. — NOWOCZESNY TYP SKWERU NA PLACU POZNAŃSKIM.

Bydgoszcz, 16 grudnia.

Ogrody bydgoskie są niewątpliwie chlubą naszego miasta. Bydgoszcz jako „miasto ogrodów" winna być atrakcją dla turystów. Dużo pod tym względem już się zrobiło, dużo się jeszcze robi. Prosiliśmy w tym względzie dyrektora ogrodów miejskich p. Güntzla o wywiad, który zainteresuje naszych czytelników.

— Jak się przedstawia obecnie ogrodnictwo miejskie w Bydgoszczy?

— By ogrodnictwo miejskie spełniło w całej pełni swój cel i stanęło na wysokości zadania musi być pod względem roślinności samowystarczalnem. A więc musi mieć wzorową szkółkę i oranżerję, skąd czerpie się wszelki materjał roślinny. Szkółka dostarcza drzew i krzewów ozdobnych na utrzymanie plant i promenad. W oranżerji natomiast hoduje się wszelkiego rodzaju kwiaty, służące do obsadzenia kwietników i klombów. Nasze ogrody miejskie posiadają **szkółkę swoją przy ul. Ciemnej,** oraz **oranżerję przy ul. Henryka Dietza.**

— Jak wielki mamy obszar plant w Bydgoszczy?

— Obszar plant wynosi w naszem mieście **ogółem 300 morgów,** które rozrzucone są na całym obszarze miasta i skupiają się aż w 35 miejscach. Odległość ich od siebie jest znaczna, tak jak rozległą jest Bydgoszcz, która — jak wiemy — **obszarem swoim ustępuje tylko stołecznemu miastu Warszawie.** Pomimo tak wielkiej ilości ulic, prawie wszystkie zdołano obsadzić drzewami. W ostatnich bowiem kilku latach zadrzewiano **co roku mniejwięcej 20 ulic,** używając do tego drzew lepszych, szlachetniejszych jak: jawor, klomb, jesion kulisty, brzózka cukrowa, kasztan czerwony, głóg szczepiony, wiąz, akacje i t. p.

Celem potanienia kwietników stosuje się obecnie we wielkiej mierze róże, gdyż te posadzone w należycie przygotowanym gruncie (gliniastym) **utrzymują się około 20 lat.** Biorąc to pod uwagę, dyrekcja ogrodów miejskich stosuje obecnie wiele róż, które swoją niską ceną, jak również trwałością i efektownością wypierają dzisiaj z kwietników kwiaty letnie, a nawet byliny, t. j. kwiaty zimotrwałe.

W obecnym sezonie jesiennym zadrzewiono w śródmieściu **ulicę Chodkiewicza, Dwernickiego** i ulicę Nową, tak zwaną **Nowomiejską,** przy nowym szpitalu. Na przedmieściach miasta jak **Jasińcu, Kapuściskach i Jachcicach** obsadzono razem 9 ulic. **Ogółem posadzono 2 000 drzew przydrożnych.** Wskutek suszy zginęła większa ilość drzew młodszych, które również uzupełniono.

— Podobno bardzo wielką ruchliwość okazują także ogródki szkolne?

— Owszem. W tym roku odznaczały się szkoły większą działalnością i ruchliwością pod względem urządzania ogródków szkolnych. Prawie wszystkie szkoły posiadają już **mniejsze lub większe ogródki,** będące ośrodkiem nauk przyrodniczych. Największą inicjatywę w tym kierunku wykazało kierownictwo **szkoły im. św. Jana,** gdzie projektuje się według wskazówek nauczyciela p. Mrotka lepszy ogródek szkolny, na którym wszystkie inne szkoły mogą się wzorować.

— Czy zatrudnia Pan Dyrektor przy pracach ogrodniczych również bezrobotnych?

— Otóż właśnie. W celu zatrudnienia masy bezrobotnych naszego miasta korporacje miejskie wyznaczyły fundusze, za które zostały ostatnio przeprowadzone prace ogrodnicze **przy nowym szpitalu oraz przy bulwarze nad Brdą.** Pracę rozłożono w ten sposób, że **co tydzień zostają przyjęci nowi robotnicy** przekazani przez Urząd Pośrednictwa Pracy. Z funduszu tego dokonano przy szpitalu nasypu przy zajazdach, splanowano teren, urządzono ścieżki, zaprowadzono wodociągi i zadrzewiono większą część parku. Ogółem **posadzono 8000 drzew i krzewów ozdobnych.** Na wiosnę pozostanie tylko założenie trawników i ewentualnie żywopłotów.

— A jak się przedstawia sprawa bulwaru nad Brdą?

— Bulwar założono od mostu Bernardyńskiego aż do ul. Krakowskiej, t. j. **około 1200 metrów.** Przytem zadrzewiono murawę i umocniono kamieniami burtę rzeczną. Ścieżkę ubito żużlem ceglanym. Z obu stron ścieżkę tę szeroką 2,80 m. ujęto krawężnikami betonowemi. Wolne przestrzenie przygotowane są pod ozdobną zieleń. Na umocnienie ścieżki **sprowadzono dwie szkuty żużlu ceglanego** oraz na polepszenie gleby **2 szkuty ziemi ogrodowej** z cegielni w Ludwikowie. Bulwar jest splanowany i prawie na ukończeniu. Tak, że o ile jeszcze pogoda dopisze, posadzi się teraz **boskiety i drzewa alejowe.** Wiosną natomiast pozostałoby tylko zasianie trawy i **wysypanie ścieżki żwirem.** W ten sposób bulwar stanowić będzie **jedną z największych atrakcyj dla spacerowiczów naszego miasta.**

— Jak rozwiązał pan dyrektor sprawę skweru przy pomniku Serca Jezusowego?

— Miejsce to zostało już zupełnie przeistoczone i obdarzone odmienną szatą zastosowaną ściśle do powagi pomnika. Przestrzały i zagęszczony gaik został całkowicie wykarczowany a teren splanowany. Na miejscu tem urządzono **trzy tarasy,** które objęto ozdobnemi murkami a różnicę terenu pokonano schodami. W ten sposób całość jest rozwiązana architektonicznie i stanowi **nowoczesny typ skweru.** Na wiosnę plac ten przyozdobiony zostanie rabatami z róż boskietem z drzew iglastych itp. tak, że będzie on ozdobą całej przyległej dzielnicy.

O projektach na przyszłość, napiszemy w następnym artykule. **Ali.**



BULWAR W POBLIŻU ULICY KRAKOWSKIEJ.
Prace zostały już rozpoczęte. Na lewo widzimy zasłużonego dyr. ogrodów miejskich p. Güntzla, na prawo nasz sprawozdawca lokalny.



Prace ogrodnicze przy bulwarze nad Brdą.
Wzdłuż lewego brzegu Brdy tworzy się aleję, która będzie w przyszłym roku na wiosnę główną atrakcją spacerowiczów. Poustawiane będą również ławeczki.

Pięć lat więzienia

za ciężki uraz cielesny, który spowodował śmierć

Na ławie oskarżonych zasiadł we wczorajszy piątek **27-letni robotnik rolny Ludwik Wesołowski,** zamieszkały w Popowiczkach w powiecie inowrocławskim. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w dniu 8 października br. umyślnie spowodował ciężki uraz cielesny, uderzając **widłami w głowę** robotnika rolnego **Szczepana Pamfila,** skutkiem czego ciężko ranny Pamfil po kilku dniach zmarł.

Oskarżony przyznał się do winy. Jako motyw działania wysunął **wielkie zdenerwowanie,** spowodowane ciężkim zarzutem ze strony Pamfila, który pomawiał go — **o kradzież marchwi.** Całe zajście wydarzyło się **na wozie** w drodze powrotnej z pola. Trzykrotnie Wesołowski uderzył widłami w głowę tak, że Pamfil stracił przytomność i krótko potem zmarł.

Świadek Woźniakówna zeznała, iż zdaleka przysłuchiwała się sprzeczce. Pamfil wmawiał Wesołowskiemu, że ten ukradł mu marchew, na co Wesołowski oburzony „ja ci sprawię!" rzucił się na Pamfila.

Lekarz miejski w Inowrocławiu p. dr. Cz. Wydała przeprowadził sekcję zwłok tragicznie zmarłego Pamfila. Za bezpośredni powód śmierci ustalił lekarz **rozbicie czaszki.** Uratowanie życia było w żadnym wypadku niemożliwe, gdyż ciosy były tak silne, iż kość czaszki załamała się wewnątrz.

Po zakończeniu postępowania dowodowego prokurator wniósł dla oskarżonego **10 lat więzienia.** W ostatniem słowie oskarżony oświadczył, iż **nie chciał Pamfila zabić,** lecz tylko w wielkiem zdenerwowaniu uderzył go tak ciężko.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Wesołowskiego który nigdy dotąd nie był karany na **pięć lat więzienia,** zaliczając mu areszt śledczy.

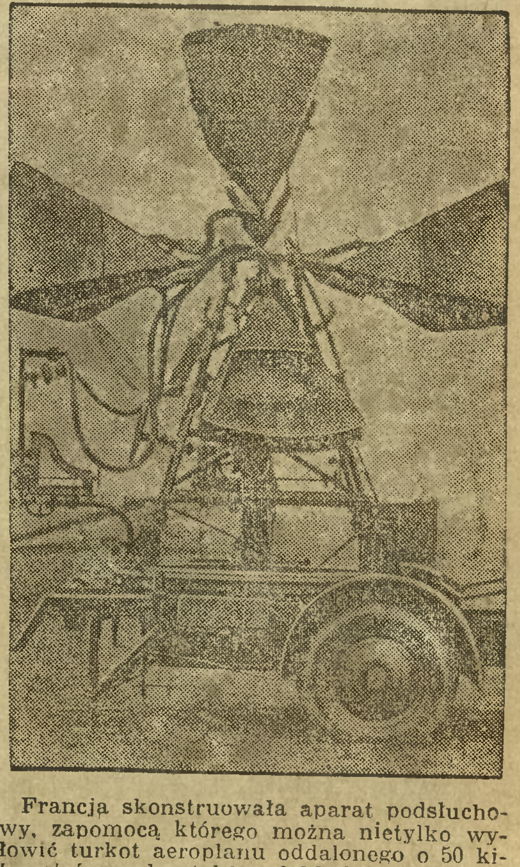
Trybunał w składzie następującym: przewodniczący sędzia Ottowski, jako wotanci sędziowie Gajewski i Pieczyński. Oskarżał prokurator Turasiewicz.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 2 klasy 26 polskiej loterji państwowej wylosowano wygrane następujące:

po **10.000 zł** nr. 28555 53806+.
5.000 zł nr. 137773.
2.000 nr. 74873.
po **1.000 zł** nr. 8892 29577 145346 146522.
po **500 zł** nr. 6660 8868 14323 32599+ 64089 53925 58647 107660 115239 125481.
po **400 zł** nr. 7555 12020 23483 57075 68505 70153 75207 88017 103763 116433 125139+ 126469 135551 139998 142430.
po **250 zł** nr. 18243 31965 56941 79766 95464 98751 116210 118372 124104 124582 129105 129480 140579 141523.
po **200 zł** nr. 1568 4012 5110 6266 17708 18273 21892 23760 23952 25625 30847 37369 45813 54564 58151 59015 63089 64646 68795 75828 83812 86822 99545 100070 103487 108894 109310 110230 114165 123109 123313 126570 131373 136774 143262.

Wyławiacz szmeru na 50 kilometrów.



Francja skonstruowała aparat podsłuchowy, zapomocą którego można nietylko wyłowić turkot aeroplanu oddalonego o 50 kilometrów, ale także dokładnie oznaczyć miejsce, w którem on się znajduje. Dziś, gdy najbliższa wojna będzie się toczyła głównie w powietrzu, aparat taki posiada olbrzymią doniosłość.

Komunikacja autokarowa z Paryżem.

Autokar, który wyruszył w ubiegły poniedziałek z Poznania, powraca w czwartek rano z Paryża z grupą emigrantów i turystów. Odjazd z Poznania do Paryża nastąpi w piątek 16 bm., o godz. 14 z Aleji Marcinkowskiego 11, nie zaś z dworca autobusowego. Trasa jazdy została nieco zmieniona. Z Poznania autokar jedzie przez Pniewy, Frankfurt nad Odrą, Lipsk, Erfurt. Frankfurt n/Menem, Saarbrücken, Metz i Verdun, a nie jak poprzednio informowaliśmy przez Berlin. Bilet w jedną stronę kosztuje 75,— zł. Informacje i bilety nabyć można wyłącznie w Polskiem Biurze Podróży „Francopol", Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 („Par") Tel. 44-76. (1227

Fałszywy por. Bielecki (Edmund Wasilewski) skazany za defraudację na 4 lata więzienia.

Brak kontroli w Kolejowej Kasie Emerytalnej ułatwiał kradzieże.

W Poznaniu toczył się przez dwa dni proces przeciwko b. kierownikowi księgowości Kolejowej Kasy Emerytalnej **Edmundowi Wasilewskiemu**, który dłuższy czas ukrywał się w **Bydgoszczy** pod przybranym nazwiskiem Bieleckiego, oskarżonemu o defraudację 160.000 zł.

Oskarżony przyznał się w zupełności do popełnionego przestępstwa, winę jednak przypisuje w znacznej mierze zarządowi Kolejowej Kasy Emerytalnej, który nie przeprowadzał żadnej kontroli nad urzędnikami.

Drugi oskarżony, **b. wójt z Mroczy, Rogowski** natomiast do winy się nie poczuwa. Nie wiedział rzekomo, że pieniądze, któremi zapłacił Edm. Wasilewski list hipoteczny, wystawiony na nazwisko Rogowskiego, wartości 6.000 dolarów amerykańskich, pochodziły z defraudacji. Tak samo twierdzi brat Edmunda — Roman Wasilewski z Łowinka.

CO WNIOSŁY DO ROZPRAWY ZEZNANIA ŚWIADKÓW?

Św. dr. Postawa przyznaje, że w Kasie Emerytalnej **nie było zasadniczej kontroli fachowej. Komisja rewizyjna nie istniała.** Po nadużyciach, których dokonano w pierwszych latach istnienia kasy, bynajmniej nie przeprowadzono lepszej ściślejszej kontroli.

Rzecz jasna, że w takiej instytucji możliwość popełnienia nadużyć była poprostu bagatelką, zwłaszcza dla urzędnika, który, jak Wasilewski, wtajemniczony był w wszelkie manipulacje książkowe kasy. Temsamem dużą **winę ponosi tu zarząd Kasy Emerytalnej.** Jedna z rewizyj, jaka miała się odbyć w marcu 1930 r., stwierdziła, że książki, któremi rozporządzał Wasilewski, nie były jeszcze gotowe. Zamiast udzielić Wasilewskiemu 6-tygodniowego czy nawet miesięcznego terminu potrzebnego do doprowadzenia ksiąg do porządku, poprzestano na stwierdzeniu faktu. Poczekano mały roczek aż do lutego 1931 roku, t. zn. do chwili otrzymania listu Wasilewskiego, zawiadamiającego o popełnieniu defraudacji. Wówczas dopiero pękła bomba. Wtedy okazała się w całej pełni wina czynników kierujących instytucją, operującą miljonami złotych.

Świadek dr. Dziewiński był zastępcą przewodniczącego zarządu Kasy Emerytalnej dr. Postawy.

Na pytanie jednego z sędziów, czy znał skład zarządu, odpowiedział: **„mniejwięcej znałem!"** Więc tylko „mniejwięcej". Kasą bliżej się nie interesował. Zastępował jedynie przewodniczącego wrazie jego nieobecności.

Zeznania posterunkowego służby śledczej Szepiecińskiego Jana i p. **Hilara z Bydgoszczy** nic nowego do sprawy nie wniosły.

Po zamknięciu listy świadków przewodniczący udzielił głosu rzeczoznawcy sądowemu w dziedzinie pisma red. Grudzińskiemu, następnie przemówił oskarżyciel publiczny prok. Misiurewicz, a w imieniu powoda cywilnego adw. dr. Zygmunt Nowosielski. Obrońca oskarżonych apl. sąd. Komoiński prosił o łagodny wymiar kary dla swych mandantów.

Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący **Edmunda Wasilewskiego na 4 lata więzienia,** na ponoszenie kosztów sądowych i powództwa cywilnego. **Rogowskiego sąd skazał na 18 miesięcy więzienia i zwrot Kolejowej Kasie Emerytalnej 45.000 zł** wraz z odsetkami. Roman Wasilewski został uwolniony od winy i kary.

W motywach wyroku przewodniczący podkreślił, że **brak kontroli** w kasie nie można uznać jako okoliczność łagodzącą dla oskarżonego. Jednakże przyczyną tak poważnej defraudacji mogła być albo wadliwa kontrola albo brak kontroli.

Obu zasądzonym policzono na poczet odbytej kary areszt śledczy.

Trzeci „Żywy Dziennik".

Kulturalna Bydgoszcz doczekała się wreszcie po dłuższej przerwie nowej, prawdziwej uczty duchowej. Oto wczoraj wieczorem wyszedł z pod prasy estradowej trzeci numer „Żywego Dziennika". Tym razem urządzony on był na dochód Związku Plastyków Pomorskich i Związku Obrony Kresów Zachodnich w Bydgoszczy. Biała sala „Pod Orłem" wypełniona była po brzegi elitą bydgoską, która stawiła się „jak jeden mąż i jedna żona".

Program był doborowy, atoli nieco przeładowany. To też „czytelnicy" narzekali na przemęczenie. Zbyt późne rozpoczęcie „druku" „Żywego Dziennika" było również przedmiotem krytyki i niezadowolenia. Wielu „czytelników" nie zdążyło skutkiem tego na ostatni tramwaj.

Artykuł wstępny przeczytał red. Otto-Równicki na temat „Kiedy wybuchnie wojna polsko-niemiecka?" Na mocy gruntownych rozważań politycznych, społecznych, gospodarczych i wojskowych, popartych obliczeniami rzeczowo-matematycznemi, doszedł on do przekonania, że wojna między Polską a Niemcami nie wybuchnie wcześniej jak dopiero w r. 1960. Możemy więc spać snem sprawiedliwych.

Kilka ciekawych i nieznanych anegdot z życia Wyspiańskiego wypowiedział Marjan Turwid.

Wspaniały feljeton p. t. „Mieszkanie na facyjatce przy ul. św. Jana" przeczytał dr. Witold Bełza. Ogólnie podziwiano wykwintny styl i doskonałą dykcję feljetonisty.

Wiersz Turwida „List z Bydgoszczy" wygłosiła Zofja Nowicka.

Część drugą programu rozpoczął red. Otto przeczytaniem lekkiej rozprawy p. t.: „On, ona i pies" rozbierając w sposób sarkastyczny kwestję systematycznego wyludniania Niemiec z szczególnem uwzględnieniem Berlina.

Prof. Wojciech Albrycht w artykule p. tyt. „Kobieta stałą jest" na podstawie różnych ciekawych dokumentów historycznych i prawd życiowych udowodnił „czytelnikom", że kobieta nie podlega metamorfozie, bo kobieta dzisiejsza ma te same zalety i wady, jakie miała kobieta z przed kilku tysięcy lat.

Kronikę miejscową, zabarwioną zdrowym humorem, przeczytał red. Eugenjusz Morozowicz.

Sensację lokalną pod tyt.: „Kocham plotkować", napisaną jędrnie i swojsko, odczytał red Otto.

Rozprawkę wydawniczo-redakcyjną pod tyt.: „Redaguję tygodnik filmowy" przeczytał red. Jan Szalla, ilustrując odpowiednio różne śmiesznostki chorujących na manję wielkości artystek i nieartystek filmowych oraz bezpretensjonalność tak licznego dziś zastępu filmomanów.

Telegramy, kącik językowy, odpowiedzi redakcji i ogłoszenia obfitowały w dobre, oryginalne i aktualne dowcipy.

Konferencierka prowadzoną była umiejętnie i z humorem. F.

Kochany Dzienniku!

W szpitalu miejskim umarł mój znajomy. Pytam portjera o przyczynę śmierci. Ten zagląda do żurnalu dziennego i objaśnia mnie:

— Na oddziale wewnętrznym mówię, że zapalenie płuc, a na chirurgicznym, że rak. Niech się pan jednak tem nie przejmuje. Przy obdukcji pokaże się, co prawda.



KONIKÓWKA NR. 109.



Ruchem konika szachowego odczytać wyjątek z I. księgi „Pana Tadeusza". (Zacząć od „śród").

SZARADA. Nr. 110.

Pierwsza i druga — każdy to przyzna —
Twarda, nieczuła, zimna, nieżyzna;
Do niej przyrównasz serce, głąb duszy,
Której ni prośba, ni zła nie wzruszy.
Porządek zgłosek tylko potrzeba
Zmienić, a będzie błogi dar nieba. —

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI. Nr. 105.
Odprawa posłów greckich.

ROZWIĄZANIE SZARADY GŁOSKOWEJ. Nr. 106.
Litera: e —

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: Z. Najdul, K. Trojański, J. Suliński, W. Krzyściakówna, E. Giersówna, K. Murawski, M. Małkowska, J. Polakowska, H. Trojański, J. Pitak, F. Barylski, G. Taflińska, K. Wojtynowska, M. Sztolfówna, M. Wojtynowski, A. Malicka, J. Wojciechowski, J. Kłosowski, M. Gogolewski, E. Rogalska, J. Sarach, L. Brodzki, W. Ratz, J. Brocki, J. Kozłowski, J. Kosiński, J. Kleindienst, J. Młyński, M. Lisiecka, E. Wrzeszcz, A. Czerniak, M. Rubaszewski, M. Sarach, A. Szykówna, H. Kitowska, A. Switalski, Z. Marchewka, B. Marchewka, J. Misterek, T. i Tadeusz Świneccy, T. Nowicki, L. Sztolf, A. Paluchowski, A. Zemelak, **A. Ormiński.**

Zamiejscowi: Z. Łyczczanka - Nakło, E. Fryderówna - Nakło, M. i Walerja Mąka - Tczew, B. Cichowski - Zawada, B. Krauska - Wągrowiec, D. Fischbachówna - Września, I. Minicki - Inowrocław, P. Kucharzewski - Mogilno, A. Wachowski, I. Maliszewska - Lubiszewo, **D. Kuczyński - Korytkowo,** Z. Ormiński - Więzowno, M. Weiss - Fordon, R. Spechtówna - Świecie, W. i Regina Podrażkowie - Tczew, A. Kozielkówna - Wolwark, **A. Gracz - Świecie.**

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **A. Ormiński** - Bydgoszcz.
2. **D. Kuczyński** - Korytkowo.
3. **A. Gracz - Świecie.**

Z naszej i cudzej grzędy.

Prawdziwa historja o długach amerykańskich. — Butlegerom na złość. — Gwiazdor już w drodze. — Jak kryzys umoralnia ludzi. — Horoskopy Prengla nie zawodzą. „Flit" i flirt.

Bydgoszcz, 17 grudnia.

(n) Tak się dziwnie jakoś złożyło, że jednocześnie z płatnością raty długu wojennego — Ameryce („drobnostka" dla rządu polskiego, około 27 miljonów złotych), tego samego dnia i o tej samej godzinie miał ktoś do wykupienia weksel na 150 złotych jako ostatnią ratę za amerykańską maszynę do pisania. Wierzyciele na odroczenie zapłaty nie chcieli się zgodzić, lecz zewolili na zastawienie maszyny w lombardzie i w ten sposób uczciwemu dłużnikowi pomogli... Czy nasz rząd skorzysta z podobnego „dobrodziejstwa", nie wiemy, — dowiemy się z telegramów. Najlepiej byłoby oddać Amerykanom nasz monopol spirytusowy wraz z wszystką gorzałą, która jest na składzie — coś przeszło 70 miljonów litrów —, a wdzięczni za obalenie prohibicji Amerykanie postawią nam pomnik, jak my Hooverowi — za dostarczoną mąkę, za którą dziś każą nam płacić.

Butlegerzy amerykańscy, obawiając się katastrofalnego dla nich spadku cen wódki (przemycana kosztuje 50—75 centów kieliszek, polska „monopolówkę" zaś musieliby sprzedawać po 5 centów), na żadne ustępstwa dla Polski nie pójdą, nie łudźmy się!

Słusznie ktoś gdzieś pisał o mieszkańcach Bydgoszczy, że łatwiej wśród nich znaleźć takiego, który „kolejkę" jednę i drugą i trzecią zafunduje, niżby miał głodnemu przyjacielowi pożyczyć złotówkę na obiad. Od przybytku takiego właśnie głowa boli. Na dziś i jutro zaprosili waszego gawędziarza imiennie na obchód gwiazdkowy: młodzi drogerzyści, zawodowi automobiliści, pracownicy handlowi, rodacy z Warmji i Mazur, szkoła wydziałowa dla dziewcząt i pierzate pisklęta sokole. Dojdzie do tego rejestru obchód — siódmy, w Domu Czeladzi. Siódemka zwykle przynosi szczęście, o ile to nie są siedm grzechów głównych. Wszystkie te obchody zaczną się o jednej godzinie, w różnych punktach miasta. Trzeba więc będzie obuć buty... siedmiomilowe i zarzucić miech na plecy, bo możnaby wszystkich podarunków nie udźwignąć. (W zeszłym roku wydawano u drogerzystów na gwiazdkę „Flit" w blaszankach). Meinetwegen, pójdziemy i uraczymy się. Skąd to słowo „uraczyć się" pochodzi, można opowiedzieć tylko w męskiem towarzystwie.

Nasz współczesny astrolog Prengel pisarzowi tych uwag postawił horoskop bardzo trafny, że wykazuje on charakter krytyczny, lubi metodyczną pracę, odznacza się ciekawością, nadmiernie kłopoce się o sprawy drugich, posiada ruchliwy temperament i — brak zmysłu oszczędności. Radzi więc Prengel unikać lekkomyślności, rozrzutności i... nadmiernego flirtu, a co najważniejsze, nie przejmować się zbytnio występującemi kłopotami.

Rozrzutność?! Społeczeństwo całe, a temsamem i jednostki, przestało być rozrzutne. Kryzys umoralnia. Znamy magnata, który z banku szwajcarskiego wyciąga ostatnie zapasy gotówki, bo już zjadł wszystko, co w kraju posiadał. Największe przedsiębiorstwa rozrywkowe w naszem mieście zagrożone są eksmisją, właściciele lokali od miesięcy zalegają z zapłatą czynszu dzierżawnego, artyści widowiskowi, fordanserki, pracujące za kolację, muzykanci i służba rzadko widzą grosze. Wszystkiemu winien „brak rozrzutności".

Nadmierny flirt? Owszem, jednem okiem do kieszeni... Wszystka piękna jesteś, przyjaciółko moja, ale czasem zziębnięta i głodna. Już nawet patrjotyczne organizacje wyszły na żebry — na ulicę. Kwestują na jakąś tam propagandę. Zebrali do puszek w jedną niedzielę czternaście złotych i cztery guziki — w mieście przeszło stutysięcznem. Propaganda Związku Obrony Kresów Zachodnich propagandą, niech się nią zatrudnia rząd i jego płatni przedstawiciele. Ważniejsza dziś rzecz — „przetrwać kryzys", biedakom dać pracę, zarobek, buty na zimę, strucel na gwiazdkę... Propaganda miłosierdzia rozbroi świat nienawiści, skruszy piekielne moce, przestaną się wtedy zaludniać więzienia i nie będą uciemiężeni wyglądać przewrotu.

Bramini nauczają, że do morza nie należy wlewać wody ani bogatym dawać podarunków. Inni jacyś poganie znowu powiadają, że szlachetnym może być tylko człowiek bogaty, nigdy biedny.

Same sprzeczności.

Tymczasem stoi w Ewangelji dosyć wyraźnie, że kto wiele ma, temu więcej będzie dane, a kto mało ma — temu resztę zabiorą...

I tak się też dzieje, niestety!

Gorące posiedzenie komisji budżetowej.

Ostre wystąpienie b. marszałka Trąmpczyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej atmosfera była naładowana elektrycznością. Ostrą krytykę rządów pomajowych przeprowadził pos. **Trąmpczyński**, któremu odpowiedział w tej samej, ostrej formie pos. Polakiewicz (BB). Stało się to przy omawianiu budżetu Prezydjum Rady Ministrów. Ogólnie wyrażano żal, iż premjer był nieobecny na posiedzeniu. Według stenogramu komisji przebieg posiedzenia przedstawia się następująco:

Referował budżet hr. Hutten-Czapski. Budżet R. M. zmniejszono zaledwie o 47.000 złotych. Fundusz dyspozycyjny pozostał niezmieniony i wynosi, jak za dobrych czasów, 200.000 zł. Referent zaznaczył, iż opracowuje się nowy statut organizacyjny Prezydjum Rady Ministrów. Sławił on działalność Najw. Izby Dyscyplinarnej i szeroko omówił pracę komisji do usprawnienia administracji. Wydatki w Najw. Tryb. Adm. obcięto o 64.700 zł. **Wydatki Fund. Kultury Narod., która wypłaca przeróżne stypendja, wynoszą 1 milj. zł.**

PAT ma przynieść skarbowi 120 tys. zł.

Pos. Trąmpczyński zacytował w dyskusji na wstępie słowa cara rosyjskiego, Mikołaja I-go, który powiedział: monarcha winien tak się zachowywać, żeby naród mógł mu wybaczyć jego stanowisko. Rządy pomajowe właśnie winny dbać o to, aby społeczeństwo zapomniało i przebaczyło im sposób, w jaki przyszły do władzy. Społeczeństwo nasze dziś niestety jest podzielone na **trzy klasy obywateli**: 1) gagatki sanacyjne, 2) szary tłum podatników i 3) opozycja, szykanowana przez władzę administracyjną. W tak podzielonem społeczeństwie wrze **głucha nienawiść**. Bo też **wyrzuca się tysiące dobrych urzędników, zdolnych oficerów** i to na podstawie fałszywych orzeczeń komisyj lekarskich. Stanowiska i korzyści, zależne od rządu, przydzielane są służkom sanacji, podczas gdy reszta społeczeństwa, w jego olbrzymiej większości, jest wyzyskiwana. **Gwałci się konstytucję, wolność obywatelską, wolność zebrań i stowarzyszeń.** Na polu szkolnictwa harcuje p. Jędrzejewicz, wyrzucając zasłużonych pedagogów ze szkół prywatnych. Pan Michałowski z wymiaru sprawiedliwości zrobił parodję. Każdy obchód w kraju składa się z dwóch obchodów, tak, jak to było na Górnym Śląsku w dziesięciolecie zniesienia okupacji Śląska. Był tam obchód narodowy i sanacyjny...

Polacy na Śląsku i Pomorzu są gorzej traktowani od Niemców, tamże zamieszkałych. Sanacja wystąpiła z hasłem „walki z korupcją". Tymczasem **korupcja jest obecnie u nas gorsza, aniżeli była za czasów niewoli.** Zmusza się ludzi, pragnących otrzymać posadę, aby wstępowali do „Strzelca". Adwokat za swoje wpływy, które posiada u władz, pobiera **grube pieniądze.** Wyrok partyjny na sen. Wyrostka był śmieszny. Mówiono w nim ciągle o 2000 złotych, gdy tymczasem honorarjum jego za wpływy u rządu miało wynosić 200.000 złotych.

Swego czasu p. Bartel wydał okólnik, aby wysocy urzędnicy nie wysiadywali w lokalach w godzinach urzędowych. Pochwaliłem ten okólnik, ale zażądałem, aby było dodane, iż datków nie wolno przyjmować. Pewien obywatel z poznańskiego chciał otrzymać pozwolenie na wyrąb 1000 ha lasu na Kresach Wschodnich. Gdy mu nógł nic wskórać, zgłosił się do niego dziennikarz Szczepkowski i powiedział, że zna drogi do pomyślnego załatwienia sprawy. Pozwolenie powyższe ów obywatel otrzymał, ale **opłacić się musiał pewnemu wysokiemu urzędnikowi.** Przed trzema laty zgłosiłem wniosek o zbadanie tej sprawy i przez cały ten czas nie otrzymałem rzeczowej odpowiedzi. Dopiero teraz otrzymałem odpowiedź, że sprawę zbadano i nie znaleziono w postępowaniu owego wyższego urzędnika nic karygodnego.

Żądam raz jeszcze przeprowadzenie śledztwa.

W odpowiedzi pos. Trąmpczyńskiemu zabrał głos pos. Polakiewicz (BB). Przemówienie pos. T. nazwał „rzekomo polskim głosem", a jego samego zakwalifikował na Polaka tylko z imienia. Sanacja jest obozem walki od r. 1914. Jest to jednak walka cięższa, zdaniem posła Polakiewicza, aniżeli mównica w parlamencie niemieckim. Myśmy się nie zdobyli na tyle nienawiści w stosunku do Dmowskiego. Wiele u panów mogę wyrozumieć, ale nie mogę zrozumieć, jak można tak przekroczyć granice miłości i przywiązania do narodu polskiego. (Pos. Trąmpczyński: właśnie ono dyktuje mi moje wystąpienia).

Bywałem często zagranicą i wyniosłem głębokie przeświadczenie, że nasz polski, źle płatny urzędnik w porównaniu do tego, jak bywa w innych państwach, wykazuje bodaj najwyższy poziom moralności i etyki w całej Europie. (Pos. Rymar: Niech pan polemizuje z marsz. Piłsudskim).

Kończąc powiedział: Pan reprezentuje tylko nienawiść, a na naszych ławach reprezentowana jest miłość do Państwa i polskiego narodu...

Pos. Rozmaryn uskarżał się, że rząd zamało liczy się z potrzebami żydostwa. (Czyż naprawdę jeszcze mało!!)

Pos. Kornecki (Kl. Nar) stwierdza, iż podniecenie, jakie zapanowało podczas obrad komisji znamionuje o bolączkach naszego życia państwowego. Chcemy państwo widzieć oparte o prawo, a panowie z sanacji przeszli przez most i obalili rząd i stąd nasza nienawiść. Najw. Tryb. Adm. jest dziś dla obywatela jedyną instancją, gdzie może się bronić przed niesprawiedliwemi orzeczeniami władz. I dlatego tych spraw w N. T. A. jest tak dużo, bo wiele krzywdy rozlewa się po kraju. Ostatni dekret ogranicząt uprawnienia Trybunału i sam rząd często nie respektuje jego orzeczeń. Jest również i tak, iż dziwnie zalegają w Trybunale sprawy, niemiłe dla rządu.

Wydawnictwa sanacyjne często nie płacą tenuty dzierżawnej, należnej skarbowi Państwa (Gazeta Lwowska), a n. p. zlikwidowana „Gazeta Poznańsko-Pomorska" nie zapłaciła należnych skarbowi kilkunastu tysięcy złotych.

Dyskusji nie zakończono, wobec plenarnego posiedzenia sejmu, które zaczęło się o godz. 16-ej. Dziś na komisji imieniem Chrześc. Dem. przemawiać będzie poseł Bitner

Marsz bezrobotnych Nowy Jork-Waszyngton.



Amerykańscy bezrobotni zgromadzili się znowu w Nowym Jorku, aby stąd urządzić marsz głodówkowy na Waszyngton. Tam bowiem jest siedziba parlamentu, na którym chciano wymusić podwyżkę zapomóg. Tymczasem rząd amerykański dostęp do Waszyngtonu zamknął kordonami wojska i demonstrantów do miasta nie wpuścił. Pierwszy marsz, we wrześniu, udał się i bezrobotni obsadzili wtedy kuluary par-lamentu, skąd ich z wielkiemi dopiero trud nościami usunięto.

— **Komu się nie uśmiecha prezent gwiazdkowy?** Nie ma takiego człowieka. Pomysłowy kupiec p. Marjan Susała rozdaje takie niespodzianki każdemu kupującemu ponad dziesięć złotych. Warto przekonać się. Szczegóły w ogłoszeniu.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Konarski w „Weselu"

Ci którzy słabo lub wcale nie pomną p. Konarskiego na scenie, mogą powiedzieć: „Ach! Jak ten czas szybko bieży i pamięć zaciera!"

Jeżeli dla mnie postać tego byłego artysty zawodowego (!) — co podkreślam, gdyż obecnie zawodowo nie występuje — nie straciła na świeżości barwy, tonu i gestów, to dlatego, że grywał role wybitne, a grywał je silnie. Choćby przytoczyć takie figury jak: pana na Samosękach w „Spadkobiercy" Siedleckiego, Kacpera Karlińskiego, tudzież wojewody w „Zaczarowanem kole".

Czemu p. Konarski rozwiódł się ze sceną, należy spytać losów które niewiele robią sobie z zamiłowań ludzkich. Człek igraszką płochego fatum. Jest wszakże faktem, że p. Konarski nie sprzeniewierzył się swej sztuce, że kocha ją nadal i gotów jej służyć z takim samym zapałem.

W ów zapał wątpić niepodobna. Wykazał go aż nadto wyraźnie w roli Gospodarza we wczorajszem widowisku. Doprawdy nie spodziewałem się takiej sarmackiej werwy w odbieraniu rozkazów z ust Wernyhory i w samem zakończeniu drugiego aktu. Polonus zeń solidny, szczery, postawny i ujmujący. Może swada potwórnie nie ośmieliła się gdzieniegdzie z teatrem, może lekkie zakatarzenie stanowiło przeszkodę — dość, że dwukrotnie dwa lub trzy wiersze zawieruszyły się akustycznie; pozatem jednak dowiódł p. Konarski, że był w swoim żywiole.

Miałżeby to być efemeryczny występ? Wolelibyśmy, żeby nastąpiło nowe współżycie wdzięcznie w pamięci widzów zapisanego artysty ze sceną... K.

Ze sportu.

ZAWODY BOKSERSKIE STELLA (GNIEZNO) ASTORA (BYDGOSZCZ) W BYDGOSZCZY.

Jedyną bydgoską imprezą sportową w jutrzejszą niedzielę, to zawody bokserskie, które wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowej publiczności sportowej.

Zwracamy specjalną uwagę, że zawody rozpoczną się już o godz. 5 po poł. w wielkiej sali Patzera. Ceny miejsc zniżone, sala ogrzana.

A więc, wszyscy w niedzielę na walki do Patzera.

PROGRAM W KINACH:

BAŁTYK. Dziś po raz ostatni film seksualny p. t. **„Życie i przyszłość kobiety"** oraz **„Tajemnica wagonu pocztowego"**. W niedzielę premjera **„Maks król cyrku"**. W roli gł. Maks Linder oraz **„Rosita"** film historyczny.

KRISTAL. Dziś premjera wstrząsającego dramatu człowieka, który stracił pamięć p. t. **„Pająk"** z Edmundem Lowe, świetnie odtwarzającym rolę maga wielkiego Zachodu. A więc: czarna magia, potęga hypnotyzmu, morderstwo w czasie seansu przejmujące grozą, są główną osią treści tego rewelacyjnego dźwiękowca. Nadprogram **„Ptaki siedmiu mórz"** z natury, **„Sto dolarów tygodniowo"** komedja dźwiękowa i najnowszy tygodnik.

MARYSIEŃKA. Dziś i dni następnych olbrzymi film z genjalnym aktorem Conradem Veidtem w jego niezapomnianej kreacji jako **„Człowiek śmiechu"**. Nadprogram: interesujące i najświeższe wydarzenia oraz aktualności świata. Początek o godz. 6,45 i 9; jutro o 3, 5, 7 i 9.

NOWOŚCI. Dziś powtórzenie największego filmu p. t. **„Ludzie za kratami"** reżyserji Niblo z udziałem Holmesa, Constancji Cummings i Hustona.

REWJA wyświetla bardzo ciekawy program. Na scenie wielki film pod tyt. **„Król Konga"**, którego akcja rozgrywa się na czarnym lądzie, zachwyca widza i trzyma w niebywałem napięciu. Na scenie w dalszym ciągu wielki program monstre: **„Życie św. Genowefy"** w 8 aktach. Wystawiają ta znana nam sztukę artyści scen warszawskich. Początek I. seansu o godz. 5

WOJSKOWE. Dziś i jutro wspaniały obraz z niedawno minionej przeszłości pt. **„Ku chwale Ojczyzny"**. Przedstawia bohaterskie zmagania się naszej armji z najazdem bolszewickim. Ceny miejsc: 45 gr. dla dzieci i żołnierzy 20 gr. Początek seansów: dnia 17 bm. o godz. 19 i 21, dnia 18 bm. o godz. 17, 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 19 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,40: Wychowanie państwowe — odczyt. 17,00: Recital fortepianowy Zygmunta Dygata. W przerwie komun. Centralnego Biura dla żeglugi i rybaków. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Italja". 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Opera z płyt „Werther" Masseneta w wyk. Opery Paryskiej. W przerwie wiadomości sportowe. 22,30: Skrzynka pocztowa techniczna. 23,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej".

ZAGRANICA. **Zurich (Beromuenster).** 20,00: „Carmen" opera Bizeta. **Budapeszt.** 20,15: Koncert kompozytorski Kodaly'ego. **Lozanna (Sottens).** 20,30: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,00: „Cyrulik sewilski" opera Rossiniego. **Strasburg.** 21,00: „Borys Godunow" opera Mussorgskiego. **Berlin.** 22,15: Koncert muzyki współczesnej.

ESPERANCKIE AUDYCJE W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

19. 12. Lublana. 18,30: kurs Lyon la Doua. 21,20: M. Borel - „Pri frateco". 20. 12. Brno. 17,50: Kurs Huizen. 19,10: Kurs Tallin. Tartu: 20,00: Informacje.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Rady Okręgowej Ch. D. odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 19 w Lengningu.

Z powodu ważności porządku obrad, obecność wszystkich członków Rady i zarządów kół konieczna.

*

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 19-ej na salce p. Mellera, plac Piastowski.

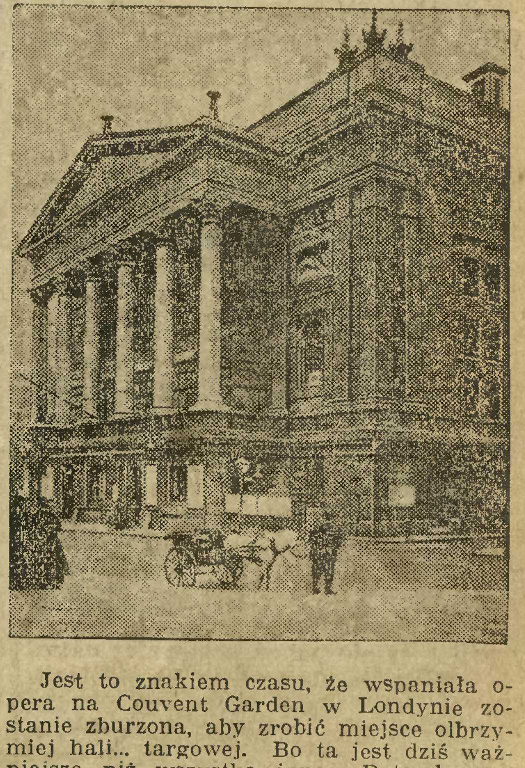
O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

*

KOŁO BIELAWY.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej. Goście mile widziani.

Opera londyńska zostanie zburzona.



Jest to znakiem czasu, że wspaniała opera na Couvent Garden w Londynie zostanie zburzona, aby zrobić miejsce olbrzymiej hali... targowej. Bo ta jest dziś ważniejsza niż wszystko inne. Potrzeby żołądka idą dziś przed potrzebami ducha!

Gospodarka kartelu drożdżowego

pod lupą sądową.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu Starzyński ca Olpiński.

(Od własnego sprawozdawcy).

Warszawa, 16. 12. W sprawie wiceminister Starzyński contra Olpiński i Przewłocki zeznawał jako świadek wiceminister skarbu p. Jastrzębski. Zapytany dlaczego ministerstwo nie udzieliło koncesji Przewłockiemu na otwarcie drożdżowni, odpowiedział: z powodów ogólnych... Nie wiedział, czy ministerstwo udzieliło koncesji Zaw. Tow. Spir., które odstąpiło swoją koncesję kartelowi, pobierając **za nieróbstwo po 600.000 zł rocznie.** Zdaniem ministra **skarb stracił na kartelu.** Pobierano około 5 milj. zł podatku, który mógłby być znacznie większy, wobec wysokich zarobków kartelu drożdżowego.

Podobnie zeznał naczelnik wydziału NIK, który stwierdził, iż **działalność kartelu z punktu widzenia podatkowego nie była korzystna dla państwa.** Skarb nie pobierał tego, co mógł z łatwością uzyskać.

Św. Leski, major rezerwy zeznał, iż to on mówił Olpińskiemu o tem, co słyszał od bardzo wielu ludzi, o czem mówiono po kawiarniach, że wicemin. Starzyński jest opłacany przez kartel drożdżowy. Nic podobnego nie mówią natomiast o Sławku, o Prystorze — powiada świadek, tylko właśnie o wiceministrze Starzyńskim. Prokurator prosi o protokół zeznań świadka, który ma przesłać do oficerskiego sądu celem wdrożenia postępowania przeciw świadkowi.

Ciekawa rozmowa wywiązała się między obrońcami stron.

Adw. Chmurski: składam wycinek z „Gazety Polskiej“. Chyba nie będzie podejrzeń, bo to jest pismo rządowe.

Adw. Perzyński, senator BB.: Tylko „Monitor Polski“ jest pismem urzędowem.

— Adw. Chmurski: To może półurzędowym organem rządu?

Adw. Perzyński: Chyba conajmniej półpodejrzanym...

— Oj, to ciężka obraza z ust pana senatora dla „Gazety Polskiej“ — pada odpowiedź adw. Chmurskiego.

Zeznaje św. Jakób Ringel, prokurent kartelu. Rozmawiał on z niejakim Kirsztajnem, który wiele rzeczy opowiadał o Olpińskim, jako o człowieku bardzo wpływowym. Proponował też, aby Olpińskiego **przeciągnąć na stronę kartelu i aby zaprzestał swojej akcji. Oczywiście Kirsztajn chciał przytem zarobić.** Pytanie do świadka, jakie dochody miał kartel drożdżowy sąd uchyla. Konto tzw. „repartycji“ służyło jedynie, zdaniem świadka, do rejestrowania dywidend poszczególnych drożdżowni. Zaprzecza, aby stąd szły jakieś sumy na przekupywanie ludzi.

W tej chwili składa wyjaśnienia Olpiński. Twierdzi, iż miał swoich ludzi, którzy inwigilowali kierowników kartelu. W pewnej rozmowie mówiono o repartycjach, że właśnie z tego konta idą sumy na przeplacanie osób, które służą kartelowi. W tym sensie miał się też wyrazić św. Ringiel.

Zeznaje św. Kirsztajn: Pragnął on namówić Olpińskiego, **aby zaprzestał kampanji i aby na tem coś zarobić za pośrednictwo.** Św. rozmawiał z naczelnikiem NIK p. Kowalewskim, który sam mówił, że ma sensacyjne materjały przeciwko wicemin. Starzyńskiemu. Świadkiem tych rozmów miał być były minister Czechowicz.

Św. Kowalewski przyznaje, że dwukrotnie rozmawiał z Kirsztajnem, ale o min. Starzyńskim nawet nie wspomniał. W czasie zarządzonej konfrontacji Kowalewski płacze się. Przyznaje już, że widywał się z Kirsztajnem często, jednak zaprzecza, aby coś mówił na wicemin. Starzyńskiego. Zarządzona też została konfrontacja świadków Ringla i Kirsztajna. Każdy z nich uparcie obstawał przy swojem. Bardzo ciekawe padło pytanie ze strony obrony — **które to dzienniki trzeba było opłacać i za jakie sumy w związku z przeprowadzaną kampanją antykartelową.** Sąd na wniosek prokuratora uchyla to pytanie.

Rozprawa trwała w dniu dzisiejszym do godz. 10 wieczorem.

Lekarz przyboczny króla murzyńskiego

Znane są pełne przygód podróże naukowe znakomitego zoologa szewdzkiego Ivara Bromana. Otóż podczas ekspedycji do Afryki środkowej Bromanowi udało się wyleczyć zapomocą kilku tabletek Aspiriny pewnego władcę szczepu murzyńskiego. Wdzięczny królik mianował Bromana swym lekarzem przybocznym. Któż jednak potrafi opisać zdumienie uczonego podróżnika, gdy pewnego dnia król rozkazał mu natychmiast postarać się o to, aby urodził mu się syn — następca tronu. Uczony odpowiedział, że chociaż przy pomocy oryginalnych tabletek Aspiriny oswobodzić może szybko i niezawodnie od wszystkich chorób z zaziębienia, reumatyzmu i bólów wszelkiego pochodzenia, to jednak takich specjalnych życzeń wypełnić on nie jest w stanie. Król usłyszawszy to, dostał napadu szału, ponawiał swą żądania i groził w razie nie spełnienia rozkazu śmiercią zarówno Bromanowi jak i jego towarzyszkom. Profesor Broman doszedł więc do wniosku, że nadeszła odpowiednia chwila, aby dla uniknięcia niebezpieczeństwa wyruszyć w najbliższych dniach w dalszą drogę. (1228

W numerze dzisiejszym

(w odcinku na stronie 3-ciej) rozpoczynamy druk **nowej powieści** pod tytułem

Życie na sprzedaż

Za usiłowane oszustwo asekuracyjne

sąd skazał Ciunkiewiczową na 15 mies. więzienia.

Z Krakowa donoszą o procesie Ciunkiewiczowej, co następuje:

Rzeczoznawcy zaprzeczyli, jakoby kradzieży dokonali tzw. szczury hotelowe, rzadko spotykane w Polsce. Sposób rozcięcia waliz wskazuje na to, że cięć dokonano od wewnątrz. Ażeby rozciąć walizy zapełnione, trzebaby — ich zdaniem — użyć najmniej 50 minut czasu na jedną. W konkluzji rzeczoznawcy twierdzą, że czynu tego dokonała **osoba niefachowa, która miała dużo czasu** i pracowała w spokoju.

Co opowiadają przyjaciółki?

W procesie przeciwko Ciunkiewiczowej zeznawała przyjaciółka jej Mittelmanowa, żona przemysłowca z Warszawy, która widziała u oskarżonej kosztowne futra, jak również biżuterję. Co do ilości walut nie może nic konkretnego powiedzieć.

Na zapytanie przewodniczącego zaprzecza jakoby **przechowywała u siebie rzeczy Ciunkiewiczowej**, od której w podarku dostała platynowy zegarek i pierścień z brylantami.

Następnie świadek Maciejowska z Warszawy zeznała, że poznała oskarżoną w Moskwie, dokąd po zlikwidowaniu majątku na Litwie przewieźć miała 40 tys. rubli. Według zeznań Ciunkiewiczowa w czasie pobytu zagranicą zakupiła w Antibes majątek za 800.000 franków. Po nakładach w wysokości paru miljonów franków majątek zaczął dawać dochód. W Paryżu oskarżona grała na giełdzie, następnie zaś kupiła dom za 300.000 franków.

Wyrok.

W piątym i ostatnim dniu sensacyjnego procesu sąd wydał **wyrok**, mocą którego Ciunkiewiczowa została skazana na **15 miesięcy więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Wykonanie kary zostaje oskarżonej **zawieszone warunkowo na lat 5.** Pozatem oskarżona skazana została na poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Jako okoliczność obciążającą sąd uznał rozmiary usiłowanego oszustwa, jako łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonej. Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie, co do apelacji — obrońca pozostawił sobie czas do namysłu.

Ohydny napad rabunkowy

w Poznaniu.

Staruszka legła pod ciosami bandyty. — Dzielna sąsiadka.

Poznań, 17. 12. (Tel. wł.) Od lat już nie dokonano w Poznaniu tak bestjalskiego napadu rabunkowego, jaki miał miejsce we wczorajszy piątek w samem śródmieściu, bo przy ul. Podgórnej 10 a. Na trzeciem piętrze zajmuje tam obszerne mieszkanie 75-letnia Aniela Twardowska, osoba bardzo zamożna, właścicielka wspomnianej kamienicy oraz kilku innych realności w Poznaniu. Twardowska mieszka tam ze swoją służącą, 28-letnią Joanną Modrą.

Wczoraj po południu krótko przed godz. 4-tą zadzwonił do mieszkania jakiś mężczyzna, **podając się za urzędnika.** Staruszka słysząc to, otworzyła drzwi. Wówczas osobnik chwycił ją lewą ręką za szyję i zaczął ją dusić, drugą ręką zaś, uzbrojoną w ostre narzędzie, zadał jej liczne cięcia. Staruszka otrzymała około **30 pchnięć** w okolicę piersi i brzucha, poczem padła nieprzytomna. Bandyta zmaltretował także służącą, zadając jej około 20 pchnięć, poczem zaczął plądrować mieszkanie, poszukując pieniędzy.

W czasie, kiedy napastnik przetrząsał pokoje, **zamknęła sąsiadka drzwi mieszkania** Twardowskiej na klucz i wszczęła alarm. Zjawiła się natychmiast policja, osaczyła bandytę i ujęła go. Okazał się nim znany opryszek Hieronim Bartoszewski, liczący lat 42, z zawodu blacharz. Pozatem przytrzymano trzy osoby, które kręciły się w pobliżu miejsca zbrodni. Aresztowano także byłą służącą Twardowskiej.

Bandyta stanie przed sądem doraźnym, **grozi mu kara śmierci.** Stan obu rannych jest bardzo groźny, a zwłaszcza stan staruszki jest **prawie że beznadziejny.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Baczność, Rzemieślnicy Rolni powiatu szubińskiego! Roczne walne zebranie filji rzemieślników rolnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O jaknajlicznicjszy udział członków w zebraniu prosi **Zarzad.**

Zebranie filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na pow. Żnin

odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w zwykłym lokalu zebrań o godz. 12-ej w południe.

Niezapłacone rachunki pani Walker.

Proces wytoczony świeżo przez jeden z nowojorskich domów mód małżonce byłego burmistrza Nowego Jorku, Jimmy Walkera, który musiał, jak wiadomo, ustąpić z tego intratnego stanowiska wobec sądu, wydanego o jego administracji przez komisję, wydelegowaną w tym celu przez gubernatora stanu Nowego Jorku, Roosevelta, rzuca jaskrawe światło na sposób życia tej pani podczas urzędowania jej małżonka.

Dość powiedzieć, że w ciągu jednego tylko miesiąca rachunek pani Walker za zamówione przez nią suknie, kapelusze, buciki i inne potrzeby toaletowe wynosił 25,000 dolarów!

Ciekawe są szczegóły tego rachunku. Wymieniane są w nim, naprzykład, chusteczki do nosa, kosztujące po 10 dolarów sztuka, bluzka wełniana za 200 dol., suknia wieczorowa za 1,500 dol. i kostjum kąpielowy za 500 dol. A nie włączony tu jest jeszcze rachunek za pończochy jedwabne. Wiadomo tylko, że pończochy noszone przez małżonkę burmistrza Nowego Jorku, kosztowały od 5 do 25 dolarów za parę.

Od chwili wyboru Walkera na burmistrza Nowego Jorku we wrześniu 1928 r. do maja 1931 r., małżonka burmistrza uchodziła za jedną z najwytworniejszych i najlepiej ubranych pań towarzystwa nowojorskiego.

Ale przesilenie gospodarcze, które tak ostro zaznaczyło się w 1931 r., a następnie zgoła nie dobrowolne ustąpienie Walkera ze stanowiska burmistrza pozbawiło jego małżonkę nietylko możności odgrywania roli przodującej wśród elegancji wschodniej metropolji Stanów Zjednoczonych, ale także uregulowania swych olbrzymich rachunków u firm nowojorskich, które, gdy była panią burmistrzową, udzielały jej kredytu nieograniczonego.

Dziś nawet jedna z tych firm zmuszona była wystąpić na drodze sądowej przeciwko małżonce obalonej wielkości politycznej.

Dowcip Clémenceau'a.

Kiedy Clémenceau jeszcze był czynny w dziennikarstwie jako wydawca i naczelny redaktor pisma „L'homme libre“ („Człowiek wolny“), którego tytuł zamienił po ostrem starciu się z cenzurą na „L'homme enchainé“ („Człowiek skrępowany“), wtargnął do jego gabinetu prywatnego jakiś nieznany osobnik, wybełkotał kilka zawiłych frazesów, wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do Clémenceau'a. Kula chybiła celu. Kolegom redakcyjnym, którzy przerażeni pobiegli na pomoc i napastnika ubezwładnili, oświadczył Clémenceau z całym spokojem: „Nic takiego! To warjat!“ W chwili, gdy policja zamachowca wzięła w swoją opiekę, krzyknął aresztowany: „Niech żyje sprawiedliwość!“ Na to zauważył Clémenceau, zwracając się do swoich kolegów redakcyjnych: „Nie mówiłem wam, że to warjat?“

ZUPEŁNIE ZROZUMIAŁE.



— Męża pani nigdy zastać nie mogę. Czy on zawsze w podróży?

— Tak. Jest przecież sekretarzem ministra spraw zagranicznych.

Z życia towarzystw.

Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze. W środę 21 bm. w Domu Katolickim gwiazdka dla biednych. Msza św. o godz. 8 rano we Farze ze wspólną komunją św. Po nabożeństwie obdarowywanie biednych.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dziś o godz. 19,30 zebranie komitetu zabawowego. Obchód wigilijny w niedzielę o godzinie 19 w Strzelnicy. Uprasza się o zabieranie paczek zamiennych i ewtl. imiennych. Przypominamy o zwrocie list gości na bal sylwestrowy.

Tow. Uczniów Kupieckich. Obchód gwiazdkowy w poniedziałek 19 bm. o godz. 21 w sali hotelu Lengning. Wszystkich członków uprzejmie zaprasza się. Upominki imienne należy złożyć przed rozpoczęciem uroczystości.

Zw. Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim 17.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. W niedzielę 18 bm. o godz. 18 urządza się dla członków i ich rodzin obchód wigilijny w lokalu „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. ośw. „Lech“. Zebranie w poniedziałek 19 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Na porządku obrad m. in. wykład p. Giovanoli p. t. „Niewolnicy wolności“. Goście mile widziani.

Bydgoski Klub Sport. Głuchoniemych. Walne zebranie i wybór nowego zarządu w niedzielę 18 bm. o godz. 14,30 w Domu Czeladzi Kat., ul. Zygmunta Augusta 14. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie

Baczność, szoferzy! Wieczorek gwiazdkowy w niedzielę 18 bm. o godz. 16 w sali „Harmonja“. Uprasza się wszystkich członków wraz z rodzinami o punktualne przybycie.

K. S. „Amator“. Dziś o godz. 19,30 w lokalu klubowym roczne walne zebranie. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. młodszy. Jutro w niedzielę zebranie plenarne o godz. 14 w Domu katolickim przy Farze.

Koło b. Członków I. Drużyny Harcerskiej im. Stanisława Staszica. Zebranie plenarne w poniedziałek 19 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Związek Pracowników Kupieckich. Tradycyjny obchód gwiazdkowy w niedzielę 18 bm. o godzinie 20 w hotelu Lengning. Wszystkich członków serdecznie zapraszamy. Przed obchodem uprasza się o składanie paczek bezimiennych (zamiennych) ewtl. imiennych, celem wręczenia ich przez gwiazdorów.

Katolickie Tow. Rob. przy parafji św. Trójcy. Zebranie plenarne dnia 18. bm. w Domu Katolickim przy ul. Miedza. Referat wygłosi p. prof. Sygnarski. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków.

Tow. hodowców kanarków „Trel“. Plenarne zebranie w niedzielę 18 bm. o godz. 17 w lokalu ul. Warszawska 25. Goście i miłośnicy hodowli kanarków mile widziani. Ważne sprawy.

Klub wioślarski „Gryf“. Wieczorek wigilijny w sobotę 17 bm. o godz. 21 w Resursie Kupieckiej.

S. M. P. „Wolność“. Zebranie plenarne w niedzielę o godz. 16 w Ognisku.

K. S. „Astorja“. Trening sekcji bokserskiej dziś o godz. 19 w hali gimnastycznej gimn. hum. przy Rybim Rynku.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Król. Jadwigi - filja I. Zebranie w niedzielę o godz. 17 u p. Mellera, Pl. Piastowski.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r. koło Bydgoszcz. We wtorek 20 bm. o godz. 18 w Strzelnicy należy podać swe dzieci do lat 14 celem obdarowania podarkami gwiazdkowemi. Kartę bezrobocia oraz legitymację członkowską należy tamże przedłożyć. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji N. S. P. Jezusa. W niedzielę 18 bm. o godz. 4,30 zebranie miesięczne w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Referat wygłosi p. rektor Ewald.

Tow. śpiewu św. Wojciecha (chór przy Farze). Przypominamy, iż tradycyjny nasz obchód gwiazdkowy odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 20 w sali Domu Katolickiego.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“. Wspólna komunja św. adwentowa w niedzielę 18 bm. podczas mszy św. o godz. 9 w kościele św. Wincentego a Paulo. Uprasza się członków o gremjalny udział.

S. M. P. „Brzask“. Jutro w niedzielę o godz. 11,30 zbiórka IV. zastępu w Ognisku. Zebranie plenarne we wtorek o godz. 19,30.

Tow. Terminatorów. Zebranie 18 bm. o godzinie 15 w Domu Czeladzi.

Polski Monopol Spirytusowy.



Budynki biurowe wielkiej Państwowej Rektyfikacji Spirytusu w Starogardzie. Cały kompleks fabryczny został przez Państwo zakupiony od słynnego fabrykanta Winkelhausen'a.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

„WIEDZA POMIJANA“.

Przegląd „Wiedzy pomijanej“ stanowi miesięcznik „Słonecznik“, której redaktorką jest M. H. Szpyrkówna, a współpracownikami m. in. Ossendowski i Ossowiecki.

O USTAWIE STEMPLOWEJ.

Dr. Bronisław Feller — Nowa Ustawa Stemplowa, obowiązująca od 18 maja 1932 r. na obszarze całej Rzeczypospolitej z rozporządzeniami: Ministerstwa Sprawiedliwości i Skarbu z 1 czerwca, 21 lipca, rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 25 września 1932 r. i komentarzem: co każdy wiedzieć winien o nowej ustawie stemplowej. Wydanie III. uzupełnione.

„PROGIMNAZJUM W KURZĘTNIKU, JEGO NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE“,

oto tytuł dziełka pióra **ks. Alfonsa Mańkowskiego z Lembarka,** znanego historyka. Gimnazjum kurzętnickie jako ognisko nauki i oświaty promieniowało przez cały szereg lat niepospolitem ciepłem i światłem na całą okolicę i to w czasach ponurej, ciężkiej niewoli, przyczyniając się w niemałej mierze do jej zwycięskiego przetrwania. Dziełko jest do nabycia **w księgarni „Drwęca“ w Nowemmieście n. Drwęcą** po 1,30 zł z przesyłką.

„ZAJMUJĄCE CZYTANKI“.

W pięknej tej a przytem taniej serji wyszły ostatnio tomiki nr. 72 i 73: Michał Arct jr. **„Gadające źródło“.** (Młody Jurek Krempiński z zaparciem się siebie walczy o uratowanie rodzinnego majątku) oraz Stefan Łoś **„Księżniczka Mafalda“.** Treścią książki jest ostatnia tragicznie zakończona podróż wielkiego parowca transoceanicznego „Księżniczka Mafalda“. Cena miesięcznie zł 2 za 4 tomiki wraz z przesyłką. Pojedyńczo 70 gr za każdy tomik bez przesyłki.

DLA SPOŁECZNIKÓW.

Każdy wie, jak trudno jest wybrać książkę, czasopismo lub druk nadający się do pracy społecznej. Rolę doradcy spełnia kwartalnik **„Książnica Społeczna“,** której pierwszy nr. już się ukazał i rozsyłany jest bezpłatnie. Wydawcą jest S. A. „Ostoja“ - Poznań, Pocztowa 15. Przedpłata 80 gr rocznie.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE GEBETHNERA I WOLFFA.

Makuszyński wydał nową powieść **„Pannę z Mokrą Głową“** dla młodzieży od lat, powiedzmy 10—12 do 90 z czubkiem. Historja, jak zawsze u Makuszyńskiego, arcywesoła, arcypogodna i arcyrzewna.

Ze zgodnej współpracy tegoż autora z M. Walentynowiczem poczęte zostało **„120 przygód koziołka Matołka“.** Jest to niejako film rysunkowy, utrwalony pomysłowem piórem Makuszyńskiego i świetnym barwnym rysunkiem Walentynowicza. Naprawdę rewelacja humoru, pomysłowości, dynamiki.

Również świetnie wydane i tanie są 2 książki dla dzieci: A. Bogusławskiego **„Mała Tereska“** i E. Szelburg - Zarembiny **„Moje wierszyki“.**

Ze wznowień wspomnijmy **„Alę w Krainie Czarów“** klasyczne arcydzieło angielskiego humoru i **„Gucia zaczarowanego“** za lenistwo i brak szacunku dla pracy przemienionego w muchę i w tej postaci obserwującego wieczny ruch i pracę wrącą w przyrodzie, dalej kapitalne **„Dzieci Pana Majstra“** figle i przygody jego dzieciarni, spisane świetnym wierszem Rogoszówny; dawno niewznawiane **„Powiastki króciutkie“** Niewiadomskiej w formie niefrasobliwych opowiastek dla małych dzieci podające wartościową treść dydaktyczną i wreszcie pierwszorzędną **„Wyprawę po skarby“** I. M. Zaleskiej — dobrą książkę przygód.

Wszystkie te książki są bardzo starannie wydane, barwnie ilustrowane oraz co dziś najważniejsze, bardzo tanie.

NOWOŚCI GWIAZDKOWE WYDAWNICTWA M. ARCTA.

Janina Porazińska **„Wesoła gromada“** 4 zł. Pełne humoru i życia opowiadanie z życia szkolnego w IV oddziale szkoły powszechnej, oparte na motywach wychowania obywatelskiego.

Marja Buyno-Arctowa **„Nasza maleńka“.** Powieść dla młodzieży. 360 st., 75 obrazków. W opr. 10 zł. „Nasza Maleńka“ to samochód, na którym jego właściciel i kierowca, Wacek Żubrawski, dokonywa niezwykłych czynów, walcząc o ukryte skarby z szajką przestępczych Niemców.

Gertruda Page. **„Paddy do wszystkiego“.** Powieść dla dorosłych i starszej młodzieży, szczególnie dla panienek. Brosz. 6,40 zł, w opr. 8,80 zł. W powieściach tego rodzaju lubuje się starsza młodzież, a szczególnie panienki. Główną bohaterką jest zawadjacka, pełna życia i temperamentu Paddy, która daje sobie radę we wszelkich powikłaniach życiowych.

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,30
franki szwajcarskie	171,12
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	357,55

Giełda warszawska

z dnia 16. 12. 1932 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

4% poż. inwest.	99,00— 98,50
5-proc. poż. konw.	40,00
4% poż. dolarowa	51,60— 51,75
6% poż. dol.	57,25
w drobnych odcinkach	57,00
7-proc. poż. stabil.	53,00 — 53,50
w drobnych odcinkach	53,75 — 54,00

Tendencja słabsza.

Akcje w złotych

Bank Polski	86.50
Ostrowieckie s. B.	26,00

Tendencja słabsza.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 12. 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 40% +
8% oblig. m. Poznania z 1927 r. 92% +
8% oblig. m. Poznania z 1929 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred 36—35% P.
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 36% P
4% listy zastw. konw. Pozn. Ziem. Kred 30% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 6.50—7— O.
Bank Polski I. em. 85.— P.

Tendencja mocniejsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 12. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	13,70— 13,90
Pszenica	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	14,50— 16,00
Jęczmień 68—69 kg	13,00— 13,75
Jęczmień 64—66 kg	12,50— 13,00
Owies	11.00— 11 25
Mąka żytnia 65% wł. worki	21,25— 22.25
Mąka pszenna 65% wł. worki	34,50 — 36,50
Otręby żytnie	7,75— 8,00
Otręby pszenne	7.50— 8,50
Otrębypszenne (grube)	8 50— 9,50
Rzepak	44,00— 45,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	13,00— 14,00
Peluszka	13,00— 14,00
Groch Victoria	20,00— 23,00
Groch Folgera	31,00— 34,00
Koniczyna czerwona	90,00—110,00
Koniczyna biała	90,00—130,00
Koniczyna szwedzka	100,00—120,00
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00— 0,12½
Mak niebieski	100,00—110,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Dwoje ludzi zatruło się czadem w czasie snu.

Tczew, 16. 12. W domu nr. 4 na Żuławach na poddaszu zamieszkiwał jednopokojowe mieszkanie 29-letni robotnik kolejowy Stefan Brongaszewski z żoną, 33-letnią Janiną, która od trzech lat choruje na reumatyzm. Brongaszewski opuszczał zawsze mieszkanie o godz. 6 rano, udając się do pracy, lecz w ub. piątek z mieszkania nie wychodził.

Zaniepokojony administrator domu Józef Janicki udał się wtedy na strych, lecz mimo dobijania się do drzwi, które były od wewnątrz zaryglowane, nikt nie odpowiadał. Wezwana policja wspólnie z administratorem Janickim rozerwał zamek. Przy wejściu do pokoju czuć było silny zaduch czadu. Na łóżku przykrytą kołdrą leżały martwe zwłoki śp. Janiny Brongaszewskiej, a obok na ziemi na sienniku spoczywały zwłoki jej męża. Na miejsce tragicznie zmarłych małżonków przybyły władze śledcze oraz lekarz powiatowy dr. Licznierski i dr. Redinger, którzy stwierdzili śmierć przez zatrucie czadem, wydobywającym się z nieszczelnego piecyka żelaznego.

Wypadek wywarł w mieście wielkie przygnębienie, gdyż tragicznie zmarli cieszyli się sympatją znajomych.

Humor i Satyra.

WYMÓWKA.

Sędzia: Cóż za pomysł, skraść na cmentarzu rower...

Oskarżony: Myślałem, że właściciel już zmarł.

WIELKI POSTĘP.

— Prawda tatusiu, że ja w grze na fortepianie zrobiłam ogromne postępy?

— Tak dziecinko, teraz mogę już spać, kiedy grasz.

„KWIAT, KTÓRY MI RZUCIŁAŚ..."



...Mogła sobie już zaoszczędzić donicę.....

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1933 r.** za zł. 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1933 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1932

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1933 r.** za zł. 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1933 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1932.

podpis: ....

KUPUJCIE — pierwszorzędny węgiel górnośląski z kopalń Gieschego

GIESCHE Spółka Akcyjna
Biuro Sprzedaży
w Bydgoszczy
ulica Gdańska 16 — Telefony: 6-68 i 7-20.

Pozatem polecamy pierwszorzędny górnośląski koks hutniczy, drzewo opałowe i brykiety z brykietowni „HENKEL MONTAN“ S. A.

Brykiety „Henkel Montan“ (H. M.)

produkuje się o wadze a 3,9 kg. 1 kg. i 700 gr. na które mamy na Województwo Pomorskie wyłączną sprzedaż. Brykiety H. M. posiadają wysoką wartość ciepłopajną, które nadają się znakomicie do opalania pieców pokojowych, kuchni i kotłów centralnego ogrzewania. (24948

POLECENIA

Ondulacja
trwała, wykonana aparatem światowej sławy ‚Mayer-Realistic“ jest praktycznym podarkiem gwiazdkowym dla pani, dbałej o piękno swej główki. Pierwrzorzędne wykonanie. Żewicki. Dworcowa 39, róg Marcinkowskiego. (25006

Zabawki
Tani Bazar Stary Rynek obok apteki, lalki, korpusy, główki duży wybór ceny bardzo niskie, rowerki, drezynki wózeczki konie na biegunach i wiele innych. (24966

Łyżwy
sanki, narty, obuwie, poleca Dom Sportowy, Długa 25, tel. 948. (24950

Ślubne
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (24500

Zegarki (24998
używane i reperacje pod gwarancją zupełnie tanio. Św. Trójcy 8. Jesiołowski.

Manicure (25025
Necessaire, kasety z perfumami i mydłami toiletowemi, kasety z przyborami do golenia i do toilety, perfumy i wody kolońskie w wielkim wyborze po najtańszych cenach zakupuje się w Drogerji Minerwa, Gdańska 17.

6 fotografji
legitymacyjnych 1,50 wykonuje „Wiol“, Marsz. Focha 16. (25042

Krawcowa (15588
paryska. Pomorska 9, m. 5.

Wszelką (15579
zniszczoną garderobę nieszkodliwie czyści, umiejętnie reperuje, prędko, najtaniej „Ekonomja“, Dr. Emila Warmińskiego 10.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
prywatne. 105 mórg pszennej ziemi, dom 8 pokoji 350 metrów od stacji kolejowej sprzedam. Cena 29.000 zł. wpłaty 12 tyś. zł. Derfert, Bydgoszcz Św. Trójcy 15. (24959

Sprzedam
dom piętrowy wartości 22.000 za 11.000, dochód 2.400 Oferty do Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Korzystny“. (24947

Nieruchomość (25014
w Toruniu z wolnem mieszkaniem i warsztatem na każde przedsiębiorstwo sprzedam. Cena 16.000 zł wpłata 10—12000 Informacji udzieli Kolczyński Jan, Toruń, Kopernika 43.

Sprzedam
5 mórg buraczanej ziemi, zabudowaniem, inwentarzem, 20 mórg dzierżawy. Cena 3000 wpłata 1,500. „Agencja“, Bydgoszcz, Podgórna 1. (24987

Restaurację (24944
z koncesją, zajazdem, mieszkaniem, śródmieście w pełnym biegu z powodu choroby odstąpi Biuro „Emeryt“ Mostowa 3.

Okazyjnie
sprzedam 100 mórg gospodarstwo lub zamienię na dom. Of. do Dz. pod „uatychmiast“. (24960

Dom
na ukończeniu tanio sprzedam. Bielicka 7. (25020

Rzeźnictwo
z powodu stosunków familijnych odstąpię zaraz, skład rzeźnicki z zapędem elektr. w kościelnej wiosce Zgł. pod „Rzeźnictwo F.“ do administr. (25044

Place
budowlane na sprzedaż. Bełzka 17. (24973

Dom
czynszowy z 3 składami, 11 ptr narożnik, z powodu wyjazdu natychmiast tanio sprzeda właściciel wpłaty 30—40 tys. „K. Z.“ Dzien. Bydg. 24991

Restauracja
z 2 salami, dobry dzienny interes z mieszkaniem w dużem mieście zaraz do oddania. Of. „B. D.“ do Dz. Bydg. (28039

Interes
na sprzedaż. Gerth, Wełn Rynek 8. (24985

Sypialnia
dębowa nowa, tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 25, m. 1. (24056

Singera
maszynę krawiecką mało używaną tanio sprzedam. Nakielska 3. (24962

Meble (25005
wszelkiego rodzaju można stale, tanio, nabyć w „Stałej Okazji“, Gdańska 10

Sypialkę
dębową sprzeda tanio na dogodnych warunkach stolarnia. Chwytowo 4, Jakubowski (24954

Dziecięcy
samochód sprzedam. Dworcowa 54, warsztat kołodziejski. (24971

Gramofon
walizkowy sprzedam. Nowodworska 51, m. 3. (24977

Huśtawkę
dziecięcą pokojową w obudowaniu sprzedam, Jasna 23, m. 17, Walczak. (24951

Tanio
zabawki dziecięce, lalki. Jezuicka 9. (24949

Bufet
kredens dębowy tanio sprzedam. Długa 43, I lewo. (24975

Sypialkę
tanio sprzedam. Kujawska nr. 75. (24396

Maszyna
do szycia z długiem czółenkiem mało używana za 120 zł na sprzedaż. Orła 40, parter. (15572

Sypialkę
dębową, maszynę Singer, biurko damskie, lustro, komodę, łóżko, sprzedam. Kościuszki 20/4. (15596

Krzesełka
tanio Król. Jadwigi 7., stolarnia. (25049

Urządzenie
do składu kol. tanio sprzeda. F-a C. Hartwig, Dworcowa. (15594

Aparat (25041
radjowy 6-lampkowy z baterją i głośnikiem na sprzedaż za 250 zł gotówką. Dworcowa 71, m. 4.

Sprzedam
tanio meble, kanapy i dużo innych rzeczy Gerth, Wełn. Rynek 8. (24986

Okazja
gramofon szafkowy z płytami na sprzedaż Gdańska 67, skład obuwia. (15599

Bufet
mahoń, antyk, lustra, skrzynki radjowe, wiele innych rzeczy okazyjnie Komis, Długa 78. (24988

Grzmofon
z płytami i młoda koza tanio na sprzedaż. Bielawki, Cicha 2. (24981

Jeszcze czas!

P. T. Kupcy i Przemysłowcy, którzy pragną jeszcze w ostatnim tygodniu przedświątecznym

osiągnąć wysokie obroty

niech umieszczą ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“, które przyniesie im napewno pożądane dochody.

Wysoki nakład i poczytność naszego pisma gwarantują bezwzględną skuteczność reklamy.

Ławka
stolarska, heble i śruby, kanapa i łóżka sprzeda tanio Grunwaldzka 36, stolarnia. (25021

Pianino
pierwszorzędne, mało używane, korzystnie na sprzedaż. Gdańska 35, m. 3. (25043

Łóżko
żelazne eleganckie dziecięce sprzedam tanio, obejrzeć Wełniany Rynek 6, skład (25031

Lokomobila
8 P. S. 10 atmosfer 2 lata w użyciu, tokarka do żelaza, 10 rezerwuarów z blachy 6 m/m. długości m.5.45 szerokości 1.75, wysokości 2.50 korzystnie na sprzedaż. Nachemstein S. Biederko. Toruń. Grudziądzka 43. (25015

Jadalnie
biurka najtaniej Trzeciego Maja 10. Niedziele otwarte. (24980

Futra
i kurtki! Nadeszła komisowo nowa partja fnter damskich, męskich i kurtek skórzanych, które sprzedajemy po okazyjnie zniżonych cenach. Urzędnikom na dogodne spłaty. „Stała Okazja“, Gdańska nr. 10. (25004

Kożuch
wyjazdowy. Adres w Dz. Bydg. 24982

Patefon
walizkowy sprzedam. Grunwaldzka 87, m. 4. (15569

KUPNA

Motor
używany, 6—$7^1/_2$ K. M. na prąd zmienny kupi stolarnia Śląska 24. (24955

Pompę
używaną kupię. Drabik, Stawowa 19. 24989

POSADY WOLNE

Przedstawicielstwo
poważnej firmy względnie inkasenta przyjmie kupiec z kaucją do 10 tys. zł. Zgł pod „K. G.“ do Dzien. Bydg. (25011

Orkiestra (15562
kwartet dancingowa z śpiewem może być damska potrzebna od 1. I. 32. lub wcześniej. Zgł. z podaniem gaży przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu poszukuje. Hotel „Dwór Chełmiński“, Chełmno

Bufetowa
fachowa potrzebna od 1. I. 33. Zgł z podaniem referencji przyjmuje Hotel „Dwór Chełmiński“, Chełmno. (15563

Fryzjerka (24968
potrzebna. Poznańska 26.

Bufetowy (25046
lub bufetowa potrzebny, do objęcia 500 zł. „Hotel Polski“, Kowalewo Pom.

Fryzjer
dzielny zaraz potrzebny. Dalski, Kujawska 30. (24970

Pan enka
młodsza potrzebna zaraz do kawiarni. Zgłoszenia z fotografją „Goplanka“, Kruszwica. (24995

Uczciwa
pilna i czysta służąca z dobrem gotowaniem może objąć posadę od 1. 1. 1933 Of. pod „Uczciwa“. (24967

Panienka (25012
do obsługi i towarzystwa gości zaraz potrzebna. Zgłoszenia pod „Panienka“. Schulz Chełmno Kiosk.

Uczennice (15598
do kuchni gospodarskiej rodziny potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 15598

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa
kasjerka znająca język polsko-niemiecki poszukuje posady. Oferty filja „Dzielna 22“. (15595

Nauczycielka
po 10 letniej pracy zredukowana poszukuje posady w domu lub zakł. pryw. Oferty pod „M. P.“ do Dzien. Bydg. (25010

Kucharz
młodszy, samotny, energiczny poszukuje posady natychmiast. Grycza, Szubin, Nakielska 10. (15581

DZIERŻAWY

Składnica
węgla, biuro, stajnią, dwa pokoje kuchnią od 1 stycznia do wynajęcia. Poznańska 19, właściciel. (24984

Dom
5 mórg wydzierżawię. Wiad. Gołębia 16. (24969

Ubikację
mniejszą, na warsztat stolarski, poszukuję. Of. z ceną „Stolarz“. (24952

Domek
z rolą obejmę celem dzierżawy. Of. do Dz. Bydg. pod „Dź. 24963“. (24963

Ubikacje
na warsztat stolarski do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 18, właściciel. (24974

Ubikacje
gdzie była pracownia kapeluszy korzystnie odda gospodarz, Sienkiewicza nr. 56. (15602

Kolonjalka (25054
do wydzierżawienia z mieszkaniem wprost od gospodarza. Kujawska 53.

Wydzierżawię
natychmiast skład kolonjalny w najlepszem położeniu miasta. Gimnazjum i sąd w miejscu. J. Osiński, Trzemeszno. (24992)

MIESZKANIA

Mieszkanie (24972
trzypokojowe do wynajęcia. Wincentego Pola 8.

Willa
5 pokojowa na Bielawkach z ogrodem do wynajęcia. Wiadom, filja Dzien. (15585

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia z meblamy lub bez sprzedam lub zamienię, mieszkanie z rolą lub ogrodem. Of. do Dz. Bydgoskiego pod Dz. 24964“. (24964

Mieszkanie
pokój kuchnia od gospodarza Stroma 10a. (24978

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Fordońska 14. (15571

Mieszkanie
3 pokojowe do wynajęcia. Niegolewskiego 15. (25040

3 pokoje
kuchnia przy tramwaju. Toruńska 16. (25045

Mieszkanie (15601
4 pokojowe wygodami do wynajęcia. Sniadeckich 61.

POKOJE

Pokoju
z osobnem wejściem, telefonem w centrnm od stycznia poszukuję. Oferty filja Dz. „230“. (15577

Pokój
Podgórna 25. (25034

Pokój (25036
umeblowany z używaniem kuchni. Śląska 19, Rook.

Pokój
umebl. dla lepszego pana. Hermana Frankego nr. 19 parter w ogrodzie. (24983

Pokój (24990
używanie kuchni do wynajęcia. Dąbrowskiego 18.

Frontowy
okoój umebl. zaraz do wynajęcia. Długa 19, II. piętro. (15580

Pokój
w centrum, dla pana do wynajęcia. Adres w filji Dziennika. (15587

Pokój (24934
umeblowany ewtl. na biuro. Stary Rynek 3, m. 2.

Pokój
próżny wynajmę. Wileńska 1, m. 6. (15530

Pokój
umeblowany Król. Jadwigi 12, mieszk. 5. (24958

Pokój
bardzo duży elegancki na żądanie umeblowany. Sniadeckich 1, róg Gdańskiej. (24997

POŻYCZKI

Która
z pań pożyczy kawalerowi podoficerowi zawodowemu bez nałogów 350 złotych w zamian małżeństwo. Spieszne zgłoszenie do filji Dziennika „Podoficer“. (15552

5000 zł
dam na hipotekę lub przystąpię do dobrego interesu, na odpowiedź znaczek załączyć. Of. do Dz. Bydg pod „Kapitał“. (24961

RÓŻNE

Tanie (25008
książki na gwiazdkę dla dzieci, młodzieży i dorosłych w wielkim wyborze w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Pl. Teatralny

Papier (22009
listowy ozdobny i tani, w teczkach i kasetkach oraz wieczne pióra już od zł. 1,50 i światowej sławy pióra Parkera od zł. 30.— w wielkim wyborze tylko w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Pl. Teatralny

Za
wypożyczenie 1000—2000 dam 2 pokoje z kuchnią lub pokój z utrzymaniem. Oferty Dzien. pod „Szczęście“. (25007

Kawiarnia (15597
Ziemiańska, Pomorska 5. Reklamowe obiady jarskie mięsne z 3 dań. Ceny bardzo zniżone Kolacje jarskie, mięsne z 3 dan 1 zł w abonamencie 90 gr

Chorzy
na żołądek, piersi, wątrobę, astmę, reumatyzm kamienie żółciowe, sklerozę, wyrzuty, upławy białe, przemianę materji, hemoroidy, nerwy, odzyskali zdrowie, pijąc znane i skuteczne zioła według przepisu księdza Kneippa. Do nabycia w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (25024

Cukiernika
spólnika z gotówką poszukuję ewtl wydzierżawię. Dziennik „Młoda“. (25035

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20399

POLECENIA

Wina (24833
węgierskie różnych roczników po cenach nadzwyczaj niskich. Werkmeister Jagiellońska 4, tel. 11.

Biżuterja.
Ślubne obrączki, rytowanie, złocenie wykonują, naprawiają szybko, tanio. Zakup złota i srebra. Br. Kochańscy i Künzl. Gdańska 58. (15228

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Rodzice
dla waszych dzieci mamy olbrzymi wybór zabawek, a że korzystnie to wiecie boć to w Jarmarku Amerykańskim Długa 32. (15556

Reperacja (15526
Kryształ, szklanki, porcelany i marmury. Wodsack, Dworcowa 33, II.

Pianino
lub fortepian chcesz kupić dobrze i tanio, zwróć się wprost do fabryki pianin Majewski, Kraszewskiego 10, skład Dworcowa 7. (2475

Futra (18326
najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Radości
potrzebują wasi ukochani w niewesołych czasach. Darujcie na gwiazdkę okulary od Zakaszewskiego, Gdańska 9. (23028

Fotograficzne
aparaty, wszelkie przybory, piękne albumy, w wielkim wyborze po cenach kryzysowych. St. Zakaszewski, Gdańska 9. 23027

Specjalista
szlifowanie, obciąganie brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (11965

Farbuję
włosy henną, usuwam brodawki, trwałą ondulację, najnowszego systemu po cenach konkurencyjnych. Budzińska, Marsz Focha 16. (21318

Mufki (24581
futra modnie wykonuje kuśnierz, Pomorska 55.

Płaszcze
damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (15502

Wędzone
ryby gwarantowanej świeżości, szproty 0,80 kg. sielawy 2,— zł, dorsze 1,80, węgorze 7,80, łosoś w kawałkach 8,80, flądry po cenie dziennej franco Gdynia, wysyła w obrocie pocztowo żywnościowym „Mewa", Gdynia. (24891

Śniegowce (24918
Reperacja wszelkiego obuwia gumowego. Przyrzecze 25, obok Długiej.

Zwózki (24938
wszelkiego rodzaju uskuteczniam tanio ul. Poznańska 1. Telefon 1306.

Przeprowadziłam
się na Gamma 4, parter prawo. Helena Winklerówna, krawcowa. (24924

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8, róg Mostowej. (24935

Praktyczne
podarki zakupisz tanio na Jarmarku Amerykańskim Długa 32. (15555

Tylko
dobrze skrojone dopasowane gorsety, pasy lecznicze poleca Anna Bitdorf, Pomorska 22. (15534

SPRZEDAŻE

Stumorgowa
resztówka 30.000. Szarek, Dworcowa 20. (15537

Dom
3-piętrowy centrum narożny dochodowy sprzedam zaraz. Gotówka sto tysięcy, bez pośredników, osoby zdecydowane mogą pertraktować osobiście dziewiętnastego grudnia Hotel Orłem, Wiszniowski. (24800

Plac
budowlany na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (24900

Nowy (24927
dom z ogrodem tanio na sprzedaż. Bełzka 109.

Sprzedam
dom z ogrodem. Gołębia 64. (24916

Restaurację
z pełnym wyszynkiem wódek oddam zaraz. Janina Wasilewska, Lidzbark, Pomorze. (24892

Gdynia.
Dobrze prosperujący sklep owocowo-delikatesowy w centrum miasta z urządzeniem i towarem sprzedam tanio z powodu niesnasek rodzinnych, byle natychmiast. Wiadomość Gdynia, skrytka pocztowa 117. (24875

Domek
4 pokoje z kuchnią, ogród, mieszkanie wolne na sprzedaż. Wiadom. Chrobrego 17, m. 6. (15560

Parcele
budowlane na Szreterach blisko tramwaju, stale na sprzedaż. Gajowa 35. (15551

Dom (24941
duży ogród, wolne mieszkanie, śródmieście, dochód 3.200, wpłata 10.000 sprzedam. Emeryt, Mostowa 3.

Trzypiętrowy
przy Rynku, dochód 16 tys, wpłata 40.000 i wiele innych. Emeryt, Mostowa 3. (24943

Piekarnia
za 450 zł do przejęcia. J. Zabłotny, Osie. (24737

Skład
sprzętów kuchennych okazyjnie na sprzedaż. Od 1.500. Adres w Dzienniku Dworcowa. (15542

Sprzedam
dom, restauracja z wyszynkiem, skład kol. 4 morgi roli w dużej wsi kościelnej bez konkur., 12 klm. od miasta koło Chojnic, korzystnie natychmiast na sprzedaż. Zgł. do Dzien. pod „Restauracja". (24817

Maszyny
do szycia Singera i inne od 50 zł. z dwuletnią gwarancją, także meble, zegary, gramofony oferuje Dom Górnoślązaków, Śniadeckich, róg Pomorskiej. (24898

Gramofon
skrzynkowy sprzedam. Lubelska 13, m. 3. (24906

Gablotka
oszklona z lustrami, nadająca się do cukierni lub piekarni na sprzedaż. Piekarnia, Długa 2. (24849

Restaurację
5 pokoi gośc. narożnik w śródmieściu sprzedam. Adres w Dzienniku. (15564

Kolejarzom
kredyt, wyprzedaje płaszcze, ubrania, tow. krótkie, obuwie. Warszawska 1 pierwsze piętro. (15443

Wyprzedaż
obuwia z powodu likwidacji. Plac Piastowski 15. 24765

Futra
damskie, jedno źrebce kołnierz prawdziwy lis, drugie fokowe oba zupełnie nowe, eleganckie, okazyjnie za bezcen, z powodu wyjazdu sprzedam. Także garnitur kolczyków i brosz, diamenty cudnej roboty. Oglądać także niedzielę. Świętojańska 13 m. 1. (15541

Centralne
ogrzewanie z piecem w dobrym stanie, nadaje się na suszarnię tanio sprzedam. Oferty agentura Dz. Bydg. Nakło, pod „Okazja". (24714

Harmonjum (24905
dwurzędowe dobrze utrzymane sprzedam. Nowa 12.

Bukownik
„Victor" do młócenia koniczyny jak nowy okazyjnie na sprzedaż. Wł. Czajkowski, Lubawa (Pomorze). (24889

Jabłka (15548
22 ctr. wtem 10 ctr. Bonówki reszta Renetty à 25 zł., oddam. Blechacz, Radzicz, pow. Wyrzysk.

KUPNA

Kupię
dom śródmieście, wpłacę 50.000. Zgłoszenia filja Dziennika „R". (24924

Kupię (24946
małe gospodarstwo, albo z oberżą lub wżenię się. Of. Dz. Bydg. pod 28.

Dębinę
łupaną dług. 20 cali, grubości 1 cala kupuję. Ewentualnie kupię także nowe beczki 50 ltr. i 100 ltr. Fabryka octu Fermenta, wł. Antoni Piliński, Bydgoszcz. (24819

Poszukuje
się czujnego foksterjerka. Piekarnia, Długa 2. (24850

Dwa (24890
rowery używane w dobrym stanie kupię. Oferty Dz. Bydg. „Rowery".

Kupię
używaną wannę kapielową i skrzypce. Of. pod „W. S." Dz. Bydg. (24912

Baterja „BALTA" rozprasza mrok
Nie wychodź bez niej ani na krok.



19143

Pianino
sprzedam za 400 zł. Kraszewskiego 12. (24902

Okazja!
Na sprzedaż bardzo tanio pianino, pokój męski ze skórzanym garniturem klubowym i dywanem, pokój stołowy, sypialkę kompletną mahoniową stylową. Oferty sub. „Pianino" do filji Dziennika Bydg. (15522

Maszynę (24921
do szycia jak nowa tanio sprzedam. Janicki, Sniadeckich 39, Bydgoszcz.

Forteplan
tanio sprzedam. Ugory 24. (24919

Radio
trójka komplet zł. 150.— Ks. Skorupki 107. (24930

Bufet
kredens, nowy, artystyczne wykonanie, z rzeźbami, okazyjnie sprzeda Lubelska 19. (24926

Meble
sprzedam tanio. Cieszkowskiego 8, m. 2. (15538

Pianino
sprzedam korzystnie. Florjana 2. (15532

Bandonjom
sprzedam. Kordeckiego 31, m. 4. (24918

Łóżko (15528
dziecięce żelazne sprzedam, pokój wynajmię. Jackowskiego 29, m. 1.

Jadalka
nowa 3 częściowa 17 szt. z powodu wyjazdu sprzedam bardzo korzystnie. Marsz. Focha 24, II. (24910

Gablotka
2,40 na sprzedaż. Sienkiewicza 36, stolarnia. (15524

Wóz
rzeźnicki dobry na resorach sprzedam. Szubińska 63, (24922

Browningówka
kal. 12 w dobrym stanie oraz aparat fotograficzny 10+15 sprzedam. Plac Wolności 3, m. 6, od godziny 18-tej. (24902

3 lampowe (15559
radjo komplet sprzedam tanio. M. Focha 32, m 1.

Gramofon
szafkowy tanio. Mazowiecka 4 — 13. (15545

Rower
w dobrym stanie sprzedam tanio. Pomorska 22 podwórze. (15533

Gramofon
kupię. Oferty pod „Gramofon". (24897

Pianino
używane kupię. Zgł. pod „Grudzień" filja. (15485

Kupuję
łój. Wytw. Mydła, Długa 65, tel. 1209. (24660

LEKCJE

Nauczyciel
gimn. udziela lekcji języka polskiego, niemieckiego, francuskiego, łaciny. Długa 74, I. (23447

POSADY WOLNE

Tylko
bardzo zdolny i uczciwy zastępca zaprowadzony w kołach rzeźniczo-masarskich poszukiwany jest przez poważną firmę celem objęcia przedstawicielstwa wszelkich maszyn oraz przyborów rzeźniczo-masarskich na rejon poznańsko-pomorski. Reflektujący na pewną egzystencję zechcą złożyć ofertę wraz z życiorysem pod: „Skrytka pocztowa nr. 106, Lwów". (24829

Miejscowi (24414
i podróżujący zastępcy osięgną u nas wielkie zarobki. Zgłoszenia „Polrek", Lwów, Łozińskiego.

Zastępcy
na artykuł pierwszej potrzeby poszukiwani. Wysoka prowizja, stała pensja. Frenkiel, Łódź, skrzynka 537d. (24872

Bufetowego
do objęcia bufetu na rachunek z kaucją poszukuje Fa. Zawitowski-Gołębiewski, Chełmno, Marszałka Focha. (24840

Praktykantka
kasjerka do biura prawnego z kaucją 300—500 zł zaraz potrzebna. Oferty pod „P. 500" do Dzien. Bydg. (24929

Pomocnik
fryzjerski na stałą posadę zaraz za udzielenie pożyczki 500—800 zł. Of. Dz. Bydg. Gdynia. (24894

Gospodyni
potrzebna na majątek do samotnego pana z kaucją Oferty pod „K. M. 500". Dzien. Bydg. (24914

Ucznia (24841
fryzjerskiego wolontarjusza poszukuje zaraz. Z. Majewski, Nowe, fryzjer.

Samodzielna
ekspedjentka potrzebna, zabezpieczenie 300 zł. Filja Dziennika „70". (15543

Służąca
do wszystkiego zaraz. Frankego 1, 4. (15553

Dojarz
samotny, starszy do 25 krów od 1. I. potrzebny. P. Busse, Prądki poczta Ciele. (24907

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
poszukuje posady. M. K., Gniezno, Żuławy 37, mieszkanie 1. (15523

Bufetowa
z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub od 1-go. Miejscowość obojętna. Of. filja Dzien. „Bufetowa". (15529

Starsza
uczciwa gospodyni może się zgłosić do samotnego pana celem prowadzenia gospodarstwa domowego. Oferty wraz z f tografją pod „Wybór" do Dzien. Bydg. Grudziądz. (24845

Służąca
doskonała kucharka z dobremi świadectwami szuka posady. Oferty pod „Helena J." do filji Dz. ul. Dworcowa 5. (24911

DZIERŻAWY

Piekarnia
w rynku w małem mieście z kompl. urządzeniem, składem i mieszkaniem do wydzierżawienia. Of. pod „B. K." do Dz. Bydg. (24716

Wydzierżawię
dom lokatorski, 3 pokoje i kuchnia wolne, wtem 2 chlewy i ogród. Niegolewskiego 32, gospodarz. 24904

Rzeźnictwa.
Szukam dzierżawy składu rzeźnickiego wraz z urządzeniem składowem i warsztatowem z zapędem elektryczym w ruchliwej ulicy. Oferty skierować Dziennik Bydgoski pod „Dobry 1906". (24883

Skład
oraz mieszkanie do wynajęcia. Orła 14. (24915

Przedzierżawię
rzeźnictwo z zapędem elektrycznym. Urbański, Grudziądz, Plac Stycznia 34, (24874

Sklep
nadający się na każdą branżę zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza, dzierżawa 70 zł miesięcznie włącznie za mieszkanie. Sklep znajduje się w Rynku, w najlepszem położeniu, 2 pokojowe mieszkanie wraz z przynależnościami wolne. K Markiewicz, Skoki pow. Wągrówiec. (34883

Biuro
centrum, handlowy, telefon, wszelkie wygody zaraz wydzierżawię. Właściciel domu Podwale 14. Również sprzedam urządzenie biurowe i dużą szopę drewnianą. (15561

Slusarnia
zaraz do wydzierżawienia W. Gołębiewski, Swiekatowo, pow. Swiecie. (15536

Wydzierżawię
piekarnię-cukiernię wśród mieściu Bydgoszczy na bardzo korzystnych warunkach byle zaraz, powód przejęcie własnej. Adres Dz. Bydg. (24925

MIESZKANIA

Wojskowy
poszukuje mieszkania 1—2 pokojowego. Oferty Sniadeckich 59 — 5. (15544

Mieszkanie
sześciopokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11. (24645

5 pokoji (24710
z przynależnościami na parterze Sienkiewicza blizko Dworcowej na dogodnych warunkach od gospodarza, Wiadomość Rafalski, Chwytowo 6-14.

5 pokojowe
mieszkanie zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 21, Gospodarz. (15460

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia do wynajęcia zaraz, czynsz za rok zgóry. Poznańska 23. (24903

Mieszkanie
5—6 pokoj. zaraz do wynajęcia. Świętojańska 3 u portjera. (24884

Mieszkanie
6 pokojowe z wszelkiemi mi wygodami I piętro, z garażem, ogrodem lub bez, piękne położenie wydzierżawię zaraz. Informacje: Mrówczyńska, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 8. (24876

2×2 pokoje
kuchnią, od stycznia wynajmę, bez dzieci lub dorosłe. Oferty do filji Dz. „M. 33". (15547

6 pokoi
parter na biura lub mieszkanie do wynajęcia. Gimnazjalna 4. (15549

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 86. (24923

POKOJE

Poszukuję
pokój, niekrępujący, z osobnem wejściem, w centrum miasta. Zgł. pod „K. 100" filja. (15546

Pokój (24652
umebl. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Poszukuję
zaraz 1—2 pokoje z niekrępującem oddzielnem wejściem. Of. filja Dzien. pod „Samotny". (15494

2 pokoje
frontowe, nieumeblowane w centrum, do wynajęcia od stycznia. Gdańska 7, m. 3. (15540

Pókój
umebl. do wynajęcia. Gdańska 85, m. 3. (15527

Umeblowany
pokój z kuchnią, osobne wejście, do wynajęcia. Różana 13. (24908

Pokój
umeblowany, używalność kuchni. Marcinkowskiego 9, 14. (15531

2 pokoje
umebl. na biuro prawne i mieszkanie poszukuję w okolicy Sądu lub Poznańskiej. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Z. C.". (24928

Stancja
dobra dla 2 uczni 3 Maja 18, m. 5. (15558

Pokój
słoneczny, Zacisze (Weysenhoffa) 3-8. (15535

RÓŻNE

Obiady
z 3 dań —,80 do godz. 18-tej, takie same kolacje tanio ale smaczne poleca Gospoda Obywatelska Dworcowa 84. (24940

Zniszczone
dowody zastawowe do polis nr. 6993 i 6994 Tow. Ubezpieczeń „Europa" unieważniam. Witold Czajkowski. (24828

Baczność
P. P. Kupcy. Rutynowany książkowy zaprowadza książkowość i załatwia wszelką korespondencję godzinowo po cenach niskich. Oferty pod „W. S". do filji Dz. Bydg. (15550

Wszechświatowej
sławy medjum Evigny, odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter zdolności, przeznaczenie. Seans zamiast złotych pięć — tylko złotych dwa. Warszawa, Szyller-Szkolnik, Żórawia 47 — 2. Horoskop-przepowiednie zaoczne, piśmienne tylko jeden złoty. (Znaczki pocztowe). Napisać rok, miesiąc urodzenia. Ogłoszenie załączyć. (22948

Zioła (21316
lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, apteka.

Zgubiłem (24854
książeczkę oszczędnościową nr. 49138 wystawioną przez Komunalną Kasę Oszczędności pow. bydgoskiego, którą proszę oddać za wynagrodzeniem Waldemar Podgórski, Fordon, Bydgoska 65.

Ostrzeżenie.
Pana Karola Burdajewicza zam. w Bydgoszczy, ulica Chopina 4. działającego w mem imieniu z dniem dzisiejszym odwołuję, wszelkie podpisy dokonane przez p. K. Burdajewicza w imieniu firmy lub mojem są bezprawne. Stefan Pituła, współwł. firmy „Café Restaurant Pod Orłem" T. z o. p. w Bydgoszczy. (24909

MATRYMONJALNE

Panna
lat 37, posiadająca cokolwiek gotówki, miłująca bardzo dzieci, szuka męża wdowca na stałej posadzie z jednem wzgl. dwojga dzieci. Panom którym zależy na miłym pożyciu małżeńskim zechcą swe oferty nadesłać Dziennik Bydgoski pod „Sierota". (24861

Blondynka
przystojna 10.000 później więcej, wyprawę i mieszkanie, wyjdzie zamąż za wyższego urzędnika. Szczegółowe oferty filja „Kulturalna 28". (15504

Kawaler
lat 31 mający 12.000 gotówki poszukuje pannę lub bezdzietną wdówkę z posagiem. Oferty fotograf. pod „Solidny" Dziennik Bydgoski. (24920

Kawaler
lat 27, posiadający własne przedsiębiorstwo, pozna panią z majątkiem. Of. pod „Hage" Dz. Bydg. Inowrocław. (24896

Kawaler
przystojny, lat 34, wysokiego wzrostu, kupiec na posadzie, szuka żony. Panie religijne, do lat 28, zechcą swe oferty skierować filja Dz. Bydg. pod „Gwiazdka 32". (15539

Mistrz (24937
fryzjerski samodzielny lat 26, kawaler zapozna dobrą fryzjerkę. Uprasza się o nadesłanie fotografji do Dzien. Bydg. pod „200".

Kawaler
lat 30 Pomorzanin, przedsiębiorca budowlany, obecnie rolnik na 120 morg. przystojny, o dobrym charakterze, szuka z braku znajomości panny gospodarnej, łagodnego usposobienia. Majątek do 10 tys. dla polepszenia bytu konieczny. Łask. oferty z fotografją (którą się zwraca) do filji Dzien. Bydg. pod „S. W. 30". (15557

†

Dnia 15 grudnia br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa i nigdy niezapomniana żona, nasza droga mamusia, siostra, bratowa i córka ś. p.

z Pawlaków

Franciszka Dominowska

przeżywszy lat 38, o czem donosi stroskany

Mąż z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. z kaplicy nowego cmentarza o godz. 4-tej. Msza św. za spokój duszy odbędzie się w niedzielę 18 o godz. 12 ej w kościele Św. Trójcy. (24979

†

Dnia 15. XII. br. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najdroższa i nigdy nie zapomniana córka, siostra, wnuczka, bratanka, siotrzenica i kuzynka śp.

Klara Bettynówna

przeżywszy 18 wiosen o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

24965) **Rodzina.**

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Jackowskiego 19, na nowy farny cment. o g. 14.30.

+

W niedzielę, dnia 11 bm. zasnął w Bogu w 73 roku życia opatrzony Olejami św. nasz drogi kolega śp.

Dr. med. Józef Gierszewski

em. lekarz powiat. w Tucholi, filomata pomorski i członek kółka filomackiego „Wiec" w Wejherowie w latach 1880-1884, o czem Szan. Kolegów Filomatów Pomorskich zawiadamiamy.

Cześć Jego pamięci!

25038 **Związek Filomatów Pomorskich.**

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy brali udział w bolesnym obrządku pogrzebu śp.

Michała Łubieńskiego

serdeczne Bóg zapłać.

25050 **Żona, rodzina i dzieci.**

Licytacja

przy ul. Śniadeckich 37, na składnicy domu spedycyjnego f-y „Rawa".

W poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę następujące, jak niżej wymienione towary: **ubrania smokingowe, marynarkowe, kurtki gumowe, spodnie, kapelusze, czapki, kołnierzyki i mankiety gumowe, czapki skórzane, oraz wiele innych rzeczy.**

Piechowiak, zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sągowy. Tel. 1651.

25001)

Cukiernia Berendt 25051

ul. Dworcowa 6

poleca na gwiazdkę codziennie świeże — własnego wyrobu

wykwintne pierniki i cukierki

Wyborowe ciastka i torty — dobra kawa.

Zamówienia wykonuje starannie i terminowo.

Berendt

Cukiernia (24931

K. Kwaśniewski, Bydgoszcz, Gdańska 67

poleca na gwiazdkę w wielkim wyborze

pierniki, marcepany, miodowniki, makowce, torty.

Przyjmuje wszelkie zamówienia również pozamiejscowe

Ceny konkurencyjne.

NA ŚWIĘTA i SYLWESTRA

WINA, LIKIERY, KONIAKI i DELIKATESY

po cenach świątecznie zniżonych

kupisz najtaniej w firmie

24939 **B. JAGŁA**

UL. MARSZAŁKA FOCHA 10. TELEFON 1462.

ul Gdańska 35 **GREY** Tel. 212, 2212

poleca

na święta znanej jakości nadzwyczaj korzystnie

Pierniki miodowe — w wielkim wyborze

Konfekt herbaciany — nadziewany

Pralinki — własnego wyrobu

Marcepany

Ozdoby choinkowe

Strucle świąteczne

nadziewane makiem, migdołami lub rodzynkami

Babki **Placki** **Sękacze**

Wysyłka zamiejscowa. (24541

Praktyczny prezent gwiazdkowy

w postaci **1 pary pończoch**

(wełna z jedwabiem) otrzyma każdy

przy zakupie ponad 10.- zł.



Polecam po znacznie zniżonych cenach

pulowery, kamizelki, trykotaże, rękawiczki, pończochy, bieliznę męską i damską.

M. Susała, Stary Rynek 19

24993

25026

RADJO-ODBIORNIKI

najnowszego typu z głośnikiem, baterją anod. lub aparat anod. na prąd stały, akumulatorem i materj. anten.

komplet 3-lampowy

od **zł 250.oo**

poleca

f-a koncesjonowana inż. M. Brukarzewicz

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich nr. 61, telefon 1107

Kto cegły

kupić chce, niech kupi teraz, najniższe ceny, najkorzystniejsze warunki.

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361. (24556

Z powodu zupełnej likwidacji **wyprzedaż**

win krajowych 24488

po najniższych cenach.

Wytwórnia win

Plac Wolności 1.

Kafle

białe i kolorowe

piece kaflowe przenośne

kuchenki żelazne

po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (24899

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

Obróbkę drzewa

na godziny wykonuje

Tartak parowy MEYER

Fordońska 48.

Szalówki, kantówki

tamże tanio. (15583

Efektowny (25002

salon hebanowy

„Empire", dobrą **jadalnię dębową, sypialnię mahoniową oraz dębową, solidny gabinet męski** po okazyjnej cenie poleca

„Stała okazja"

Bydgoszcz, Gdańska 10

Skład

przy ul. Długiej róg Jana Kazimierza, 2 okna z ubikacjami ubocznemi natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. „Skład". (15593

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9

właśc. St. Zakaszewski optyk-mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy

23029)

Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

Wystawa i sprzedaż

dywanów i kilimów

ręcznie wiązanych

Oryginalne wschodnie wzory. Gwarantowana trwałość kolorów i materjału. Jedyna okazja kupna dywanów i kilimów po cenach fabrycznych.

Wystawa do dnia **24 bm.** w składzie

Spółdzielnia Mebli Zjedn. Stolarzy

Sp. z o. o.

Dworcowa 8.

(25023



Jako

prezent gwiazdkowy

polecam moje

ZNAKOMITE PIANINA

po niskich cenach i na dogodnych warunkach zapłaty.

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

Bydgoszcz, Śniadeckich 2

Grudziądz, ul. Groblowa 2.

Poznań, ul. 27 Grudnia 15. 24863

J. Matuszakowa

Gdańska 29

Najstarszy skład cukierków w Bydgoszczy

poleca na święta

pierniki, marcepany i czekoladki z pierwszorzędnych firm. (23142

Sprzedaż konkursowa

firmy „BEMI" T. z o. p. Bydgoszcz Św. Trójcy 35, tel. 7-41

Elektro-mechaniczny warsztat z materjałami, inwentarzem, i narzędziami w całości tanio na sprzedaż.

Oglądać można od 8—11-tej przed poł. Oferty do czwartku 22. XII. 32. godz. 18-ta u zawiadowcy masy upadłościowej adwokata Gramatowskiego, **Bydgoszcz, Mostowa nr. 4.** (25017

Lecznica Dr. Króla

Bydgoszcz

Pl. Wolności 11 tel. 1910

a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (19481

b) oddział chirurgiczno-ginekolog. i położniczy.

Zakład Roentgena. Elektroterapja (diatermja, Franklin, sztuczne słońce, Sollux itd.), kąpiele lecznicze itd. itd.

Wyleczyłem

kilkakrotnie chorobę **raka** i tak zw. niewyleczalne choroby. Pacjentów z Polski leczę za pomocą horoskopu. Przeprowadziłem się z Bydgoszczy do **Gdańska, Straussgasse Nr. 2.**

A. Sekowski

astrolog-naturalista.

23088

Skóry meblowe

gobeliny—plusze

Eryk Dietrich

Bydgoszcz (24999

Gdańska 78. Telefon 782.

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli

ul. Nakielska 135

Telefon 168. (22234

Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Kafle



białe i kolorowe w różnych gatunkach.

Przenośne piece kaflowe

i wszelkie przybory po cenach fabrycznych.

M. Stęszewski

ul. Poznańska nr. 26.

Tel. 234. (24629

CIECHOCINEK

Sezon zimowy od 1.XII. 32 r. do 31.III. 33 r.

Radjoczynna cieplica solankowa. Kąpiele borowinowe, solankowe, kwasowęglowe, inhalatorjum, hydroterapja i elektroterapja.

RYCZAŁTOWA KURACJA 230 zł ZA 21 DNI 25037

Po sezonie!

Ceny stałe — Wstęp przymusowy

Z powodu kryzysu za bezcen:

płaszcze damskie i dziecięce ubrania i płaszcze męskie

oraz przyjmuje się zamówienia na miarę.

Wielki wybór płaszczy gotowych.

Bydgoszcz, Długa 16

2305

Zapamiętaj

sobie, że najtańszem źródłem zakupu **żyrandoli i lamp elektrycznych, żarówek, anodówek, lamp i aparatów radjowych oraz innych materjałów elektro i radjotechnicznych,** jest firma

A. MARCINIAK, Bydgoszcz

ul. Długa 6. Telefon 13-43.

Ceny najniższe — fabryczne!

Skład bogato zaopatrzony w najnowsze modele!

24593) Hurt i detal!

Największą radością na gwiazdkę to

APARAT RADJOWY

z firmy

25013

„TELERADJO"

Bydgoszcz, ul. Pomorska 1

ODWRÓCONY PORZĄDEK.



— Ależ pan urósł. Toć pan wyższy niż ojciec.

— Tak, ojciec znosi teraz moje stare ubrania.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.